



BOLESŁAW MIKLASZEWSKI
(1871—1941)

Bolesław Miklaszewski pochodził ze zubożałej po powstaniu styczniowym rodziny szlacheckiej o żywych tradycjach patriotycznych. Przodkowie jego brali udział w kampaniach napoleońskich i powstaniach narodowych. W domu rodziców: Kazimierza i Eweliny z Kiedrzyńskich, we wsi Ocieś koło Radomia, gdzie przyszedł na świat 9 V 1871 r., panowała atmosfera umiłowania ojczyzny i przekonanie o nadrzędnej roli obywateli wobec społeczeństwa i narodu¹. „Ta zasiana w dzieciennych latach wiara w niepodległość Polski — wspominał później — była drogowskazem walk i pracy. Ona nauczyła nas odróżniania interesu prywatnego od publicznego, ona kazala nam tworzyć i pracować, obliczać nieuchwytnie, a jednak wciąż skupiające się czynniki potencjalnej energii, która wreszcie doprowadziła nas do niepodległości”².

Po utracie majątku rodzice Miklaszewskiego wyjechali do Rosji, gdzie Kazimierz Miklaszewski znalazł pracę w lasach rządowych w Mołodze koło Jarosławia. Po śmierci męża matka B. Miklaszewskiego osiedliła się w 1881 r. w Warszawie wraz z dziećmi. Wkrótce młody Bolesław rozpoczął tu naukę w V Gimnazjum Rządowym. Już w 1884 r., a więc mając 13 lat, założył razem z kolegami: Stefanem Dobrowolskim i Stefanem Bogusławskim, nielegalne koło oświatowo-niepodległościowe pod nazwą Towarzystwo Abecedarzy, a w dwa lata później, wraz z Romualdem Mielczarskim i Stanisławem Grabskim, koło uczniowskie o zabarwieniu radykalnym³. W latach 1887—1890 brał udział w organizacji i pracach podobnych kół, nawiązując kontakty z uczniami z różnych szkół średnich Królestwa Polskiego. Zetknął się wówczas z Janem Steckim, Ta-deuszem Micińskim, Stanisławem Pękosławskim, Teodorem Toeplitzem

¹ *Pamiętniki Bolesława Miklaszewskiego*, (dalej: *Pamiętnik...*) pod red. A. Jackowskiego, Warszawa 1963. Maszynopis w Bibliotece SGPIŚ, s. 1; S. Konarski, *Bolesław Miklaszewski (1871—1941)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXI, s. 58.

² A. Ivanka, *Rektor Bolesław Miklaszewski*, „Stolica”, 1971, nr 42, s. 16.

³ A. Jackowski, *O s.p. Bolesławie Miklaszewskim*, Teczka personalna B. Miklaszewskiego. Archiwum SGPIŚ, s. 1—3.

i braćmi: Stanisławem i Władysławem Grabskimi, a także z Feliksem Perlem i Marcinem Kasprzakiem⁴. Przyjacielem z lat szkolnych Miklaszewskiego był też Aleksander Jackowski, który przez całe życie reprezentował przeciwny niż on kierunek polityczny — endecję, lecz należał, jak pisał Miklaszewski — „do obozu ludzi uczciwych, a na tym gruncie dość łatwo jest porozumieć się ludziom dobrej woli”⁵.

W rezultacie swej młodzieńczej działalności Miklaszewski został po raz pierwszy aresztowany 18 V 1890 r. za rozrzucanie ulotek pierwszomajowych, wzywających do strajku. Osadzono go w osławionym X Pawilonie Cytadeli. Oskarżony o przynależność do II Proletariatu, został skazany w marcu 1891 r. na 8 miesięcy więzienia w Krestach w Petersburgu, a także na 2 lata zakazu pobytu w Królestwie Polskim. Pobyt w więzieniu wyrobił w nim nie tylko znajomość zagadnień społecznych, które poznał z licznych lektur, ale również hart ducha i ogromną odporność. Pisał o tym okresie: „Samotność, praca nad sobą, czytanie sporej ilości dzieł charakteryzujących różne systemy religijne i filozoficzne, być może, przyczyniły się też po trochu do wyrobienia tego rodzaju nastroju. Pogoda myśli, spokój wewnętrzny i przekonanie, że warunki te są konieczną konsekwencją obranej przeze mnie drogi, nadawały ten właśnie nastrój”⁶.

Po powrocie do kraju Miklaszewski został nauczycielem domowym w majątku Bilińskich na Białostocczyźnie. W 1892 r. przekroczył nielegalnie granicę pruską i osiadł w Berlinie. Ponownie aresztowany przez władze niemieckie, został przewieziony do granicy szwajcarskiej i wydalony z Rzeszy.

W 1892 r. Bolesław Miklaszewski rozpoczął studia na Wydziale Chemicznym Politechniki w Zurychu. Nadal rozwijał też aktywność polityczną, stykając się z kołami emigracyjnymi polskich socjalistów w Szwajcarii i współpracując z grupą „Przeglądu Socjalistycznego”. W Zurychu zetknął się m.in. ze Stefanem Żeromskim, Witoldem Nariewiczem-Jodko oraz działaczami rewolucyjnymi: Różą Luksemburg, Bronisławem Wesolowskim i Julianem Marchlewskim. W lecie 1894 r. Miklaszewskiego wydelegowano do kraju w celu nawiązania kontaktu z działaczami PPS na ziemiach polskich. Ustalił z socjalistami drogi kolportażu wydawnictw i czasopism nielegalnych na Górnym Śląsku, Zaolziu i w Kongresówce. Następnie ponownie przybył do Berlina, gdzie spotkał się z nestorami niemieckiego ruchu socjalistycznego: Augustem Beblem i Wilhelmem Liebknechtem, którzy popierali sprawę niepodległości Polski. Powtórnie aresztowany przez policję niemiecką, został znów odstawiony do granicy szwajcarskiej⁷.

⁴ *Zyciorys bez daty*. Teczka personalna B. Miklaszewskiego. Archiwum SGPIŚ, b.d.

⁵ *Pamiętnik...*, s. 16.

⁶ *Jw.*, s. 35.

⁷ Jackowski, *O ś.p. Bolesławie Miklaszewskim...*, s. 4—5; *Pamiętnik...*, s. 49, 52—53, 59—62.

Po powrocie do Zurychu kontynuował studia na Politechnice i podjął studia uniwersyteckie w zakresie filozofii. Jednocześnie działał w ruchu socjalistycznym. Po przyłączeniu grupy „Przeglądu Socjalistycznego” do Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich — w roku 1894 został mężem zaufania sekcji zuryskiej oraz belgijskiej ZZSP oraz od roku 1895 zamiejscowym członkiem Centralizacji Związku⁸. Był również współorganizatorem Towarzystwa Młodzieży Akademickiej, założonego w Belgii w 1895 roku⁹.

Na przełomie lat 1895—1896 Mikłaszewski pracował w Londynie jako zecer w drukarni „Przedświtu”¹⁰. Spotkał wówczas po raz pierwszy Józefa Piłsudskiego, o którym wspominał odtąd zawsze w ciepłych słowach¹¹. Od lutego do sierpnia 1896 r. Mikłaszewski przebywał w Stanach Zjednoczonych, odwiedzając liczne ośrodki polonijne, m.in. w Buffalo, Detroit i Chicago. Wygłosił tam wiele odczytów, założył 20 towarzystw robotniczych i zorganizował w Buffalo czasopismo „Siła”¹².

Po powrocie do Szwajcarii wznowił studia i w roku 1897 ukończył Politechnikę w Zurychu z dyplomem inżyniera chemii oraz tamtejszy Uniwersytet z dyplomem doktora filozofii. Na Zjeździe ZZSP w Zurychu w dniach 28—30 XI 1887 r. Mikłaszewski wszedł do Centralizacji Związku¹³. Niezwykle aktywną działalność polityczną i naukową za granicami kraju ukoronował w latach 1895—1899 studiami w Wyższym Instytucie Handlowym w Antwerpii.

W roku 1899 Mikłaszewski przeniósł się do Lwowa, gdzie został asystentem Wydziału Chemicznego Politechniki Lwowskiej. Przygotowywał tu rozprawę doktorską z chemii pod kierunkiem prof. Stefana Niementowskiego, co umożliwiło mu uzyskanie doktoratu Politechniki w Zurychu w roku następnym. Działał też w sekcji lwowskiej Oddziału Zagranicznego PPS¹⁴. Interesował się również zagadnieniami gospodarczymi, czego wyrazem stała się praca o przemyśle Królestwa Polskiego, opublikowana w 1900 roku¹⁵.

W maju 1901 r. przekroczył granicę Królestwa i został natychmiast aresztowany. Po półrocznym śledztwie skazano go na 2 lata zesłania do guberni wołogodskiej. Zetknął się wówczas z Aleksandrem Bogdanowem i Anatolem Łunaczarskim. Dwa lata spędzone w areszcie, więzieniach śledczych i na zesłaniu poświęcił Mikłaszewski na przeczytanie klikuset prac z zakresu nauk społeczno-ekonomicznych, zdobywając ogromną eru-

⁸ *Zyciorys bez daty...*

⁹ S. Łoza, *Czy wiesz, kto to jest?* Warszawa 1938, s. 487.

¹⁰ Jackowski, *O ś.p. Bolesławie Mikłaszewskim...*, s. 10.

¹¹ *Pamiętnik...*, s. 85—86; L. Wasilewski, *Ze wspomnień (1896—1898)*, „Z Pola Walki”, 1973, nr 2—3, s. 193—198.

¹² *Pamiętnik...*, s. 67—74, 77—81; A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854—1939*, Warszawa 1977, s. 115, 214.

¹³ Wasilewski, *Ze wspomnień...*, s. 193—198.

¹⁴ Jackowski, *O ś.p. Bolesławie Mikłaszewskim...*, s. 11.

¹⁵ B. Mikłaszewski, *Przemysł Królestwa Polskiego*, „Czasopismo Techniczne”, Lwów 1900.

dycję w tej dziedzinie. W tym okresie ożenił się z lekarką Janiną Witkiewicz¹⁶. W roku 1903 otrzymał pozwolenie na powrót do Królestwa Polskiego, lecz nie mogąc znaleźć tu pracy, w listopadzie tegoż roku zdecydował się objąć kierownictwo kopalni miedzi i azbestu w Błagodatkach na Uralu. Przepracował tu dwa lata jako inżynier w niezmiernie trudnych i prymitywnych warunkach. Dlatego okres ten wspominał bardzo niechętnie¹⁷.

Gdy w 1905 r. w wyniku rewolucyjnych wydarzeń w Rosji i Królestwie rząd carski zezwolił na otwieranie szkół z językiem wykładowym polskim, Miklaszewski zdecydował się na powrót do kraju. W listopadzie tegoż roku przybył do Warszawy, by poświęcić się kształceniu młodych kadr polskiej inteligencji. Wznowił tutejsze kontakty i dzięki pośrednictwu Jana Witkiewicza i Rafała Kornilłowicza rozpoczął pracę w kompletach polskich. Wykładał początkowo chemię w szkołach żeńskich i na różnych kursach, organizowanych m.in. przez Jana Miłkowskiego i Katolicki Związek Kobiet, oraz pracował w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a także był sekretarzem redakcji „Chemika Polskiego”¹⁸, gdzie opublikował swą pracę o hutach i kopalniach miedzi na Uralu¹⁹. W 1907 r. został członkiem Komitetu Naukowego Uniwersytetu dla Wszystkich, którego zadaniem było opracowywanie programów wykładów i odczytów, spisu lektur oraz dobór wykładowców. Pracował tu w sekcji przyrodniczej²⁰. Jednocześnie zawiesił swą działalność polityczną, a nie mogąc znaleźć wspólnego języka z dawnymi towarzyszami, wystąpił z PPS w 1906 roku²¹.

Rok 1907 przyniósł pierwsze kontakty Miklaszewskiego z Wyższymi Kursami Handlowymi w Warszawie, gdzie wykładał technologię chemii nieorganicznej, a od 1909 r. brał udział w pracach Komisji Programowej. Postulował wówczas rozszerzenie programu Kursów z 2 do 3 lat i uwzględnienie szerszego zakresu przedmiotów²².

Na wiosnę 1912 r. Feliks Zieliński i Stefan Woyzbun, członkowie Towarzystwa Wyższych Kursów Handlowych, które zorganizowało Kursy w 1906 r.²³, zaproponowali Miklaszewskiemu objęcie kierownictwa szkoły; 12 IV tegoż roku rozpoczął pracę jako dyrektor szkoły, mieszczą-

¹⁶ Łoza, *Czy wiesz...*, s. 437; *Pamiętnik...*, s. 27, 96—104, 108—109, 159.

¹⁷ Jackowski, *O ś.p. Bolesławie Miklaszewskim...*, s. 12—14.

¹⁸ *Pamiętnik...*, s. 130—136.

¹⁹ B. Miklaszewski, *Huty i kopalnie miedzi na Uralu*, „Chemik Polski”, 1906.

²⁰ J. Miąso, *Uniwersytet dla wszystkich*, Warszawa 1960, s. 35—36.

²¹ Ivanka, *Rektor...*, s. 16.

²² Konarski, *Bolesław Miklaszewski...*, s. 59.

²³ *Pamiętnik Towarzystwa Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie*, Warszawa 1918, s. 1.

cej się wówczas przy ul. Koszykowej 9²⁴. Była to placówka niewielka, cierpiąca na nieustanne kłopoty finansowe i lokalowe. Przez kilka miesięcy Miklaszewski pełnił jednocześnie funkcje administratora i sekretarza Kursów, co pochłaniało tyle czasu, że musiał zrezygnować z wielu pozostałych zajęć. Pewną ulgę przyniosło dopiero przyjęcie od września 1912 r. Władysława Wojtowicza na stanowisko pomocnika pedagogicznego, a od początku 1913 r. — Mariana Kotarskiego na sekretarza szkoły.

„Trudne były początki — wspominał później Miklaszewski — bez środków, bez pomocy naukowych, bez uczniów”²⁵. Dzięki niespożytej energii nowego dyrektora — Kursy nabrały jednak rozmachu. W 1913 r. udało się Miklaszewskiemu uzyskać pomoc finansową w wysokości 5000 rubli od barona Leopolda Kronenberga, co było możliwe dzięki poparciu plenipotenta barona — Henryka Dynowskiego. W roku następnym Kursy otrzymały od Kronenberga czek na 35 000 rubli jako zaliczkę na większą fundację jego imienia. Pomogło to dyrektorowi Kursów spłacić obciążenia hipoteczne szkoły. Wpływy Kronenberga oraz Władysława Żukowskiego pozwoliły także na zatwierdzenie urzędowe Miklaszewskiego jako dyrektora Wyższych Kursów Handlowych przez władze carskie w 1914 roku²⁶.

Objąwszy kierownictwo szkoły, Miklaszewski stanął przed problemem wyboru wzorca i nadania Kursom odpowiedniej rangi. „W tych czasach, kiedy Kursy Zielińskiego były skromną szkołą — wspomina córka Miklaszewskiego Aniela Ehrenfeuchtowa — wiedział dobrze, co z nich ma powstać w przyszłości — wyższa uczelnia ekonomiczna w Polsce”²⁷. Z własnego doświadczenia znał dwie uczelnie, które posłużyły za model: Politechnikę Związkową w Zurychu i Wyższy Instytut Handlowy w Antwerpii. Ponadto w 1913 r. Miklaszewski wyjeżdżał do Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Czech, by się przyjrzeć funkcjonowaniu podobnych uczelni.

W rezultacie przemyśleń nad organizacją i programem poznanych uczelni Miklaszewski wyrobił sobie pogląd na profil przyszłej szkoły. Jego celem było nadanie Kursom charakteru uniwersyteckiego, co bez należytych podstaw naukowych i księgozbiorów było niemożliwe. „Wtedy już posiadałem — wspominał — dostateczną znajomość ekonomii politycznej, aby zrozumieć jej rolę w życiu gospodarczym państwa. To zrozumienie skłoniło mnie, inżyniera z zawodu, do założenia i intensywnej organizacji biblioteki ekonomicznej”²⁸. Bibliotekę szkoły rozbudowywał Miklaszewski nieustannie od 1912 roku. Na tym tle dochodziło też do utarczek dyrektora z członkami Zarządu Towarzystwa Kursów,

²⁴ *Pamiętnik 20-lecia WSH w Warszawie*, Warszawa 1926, s. 90; *Pamiętnik...*, s. 137.

²⁵ *Pamiętnik...*, s. 137.

²⁶ *Jw.*, s. 138; *Wyższe Kursy Handlowe*, „Kurier Warszawski”, 1915, nr 77, s. 2.

²⁷ *Ivanka, Rektor...*, s. 16.

²⁸ *Pamiętnik...*, s. 144.

którzy troszczyli się raczej o uwolnienie szkoły od ciężących na niej długów, podczas gdy Miklaszewski kupował książki ²⁰.

Opuszczenie Królestwa Polskiego przez wojska rosyjskie, co — zdaniem Miklaszewskiego — miało na celu sprowokowanie wybuchu powstania polskiego, z którym musieliby sobie najpierw poradzić Niemcy ²⁰, stworzyło dla szkoły nową sytuację.

Okupacja Warszawy przez Niemców spowodowała zaostrenie kontroli nie tylko działalności Kursów, ale również nauczycieli i studentów. Dzięki temu, że Miklaszewski podjął wówczas pracę w Wydziale Oświecenia Komitetu Obywatelskiego Warszawy oraz w Radzie Szkolnej Zarządu Miasta Warszawy, dobrze się orientował w sytuacji i zamierzeniach władz niemieckich. Po przejściowym okresie zawieszenia działalności szkołę otwarto na nowo pod nazwą Handelshochschule pod kuratelą osławionego prezesa Związku Szerzenia Niemczyzny — Wilhelma Paszkowskiego, który pracował także w Wydziale Szkolnictwa Wyższego General-Gubernatorstwa. Warunkiem otworzenia szkoły było złożenie przez przedstawicieli Towarzystwa i dyrektora Miklaszewskiego gwarancji, iż w szkole nie będzie prowadzona działalność polityczna. Jednocześnie na zajęcia przeniknęli agenci niemieccy ²¹.

Pomimo trudności politycznych i policyjnych Wyższa Szkoła Handlowa kontynuowała pracę przez następne lata okupacji niemieckiej. Dla rozwoju biblioteki WSH szczególnie cenne okazało się pozyskanie dla szkoły w roku 1916/1917 Konstantego Krzeczковского ²². Sam Miklaszewski rozszerzył swą działalność pedagogiczną, podejmując wykłady z technologii chemii na Politechnice Warszawskiej w roku akademickim 1917/1918 oraz pełniąc funkcję sekretarza Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej ²³.

„Wybuch niepodległości” w listopadzie 1918 r. zastał Miklaszewskiego w pełnym toku intensywnej pracy. Również i jemu udzielił się powszechny zapał i entuzjazm społeczeństwa polskiego, wyzwolonego po ponad stuletniej niewoli. „Teraz mamy własne państwo i winniśmy je co prędzej zorganizować tak, aby nie służyło innym, tylko naszym, polskim interesom” — pisał ²⁴. Ogrom pracy nad tworzeniem państwowości był — zdaniem Miklaszewskiego — tym większy, że „wrogowie nasi robili wszystko, aby nas zohydzić w oczach ludzkości, aby dowieść, żeśmy spodlili się tak silnie w czasie niewoli, że nie można uważać nas za na-

²⁰ Jw.

²⁰ Jw., s. 127.

²¹ Jw., s. 138.

²² Odczyt Bolesława Miklaszewskiego w dniu 29 X 1936 r. w Stowarzyszeniu Wychowawców SGH, „Biblioteka Stowarzyszenia Wychowawców SGH w Warszawie”, t. 1, Warszawa 1938, s. 3.

²³ Konarski, Bolesław Miklaszewski..., s. 59.

²⁴ Pamiętnik..., s. 22.

ród”³⁵. Wychodząc z pobudek patriotycznych, Miklaszewski pragnął przyczynić się swą działalnością pedagogiczną w dziedzinie ekonomii do stworzenia podstaw silnej Polski. „Wojna światowa dowiodła — pisał — że zagadnienia gospodarcze mają znaczenie naczelné dla potęgi, znaczenia i istnienia państw [...]. Polska jako państwo wznowione po wojnie musi posiadać całkowitą świadomość tego faktu i uczynić wszystko, aby w najkrótszym czasie osiąść znakomitą organizację gospodarczą”³⁶.

Jak większość socjalistów polskich Miklaszewski opowiadał się w przełomowym okresie 1918—1919 za parlamentarnym kształtem państwa polskiego, w którym konieczne reformy społeczne i gospodarcze miały być przeprowadzone na mocy uchwał sejmowych, a przeciw rewolucji. Jako argumenty podawał przywiązanie Polaków do ideałów chrześcijańskich, rodziny, własności prywatnej, zwłaszcza na wsi polskiej, i konkludował: „każdy z narodów idzie innymi drogami rozwojowymi i każdy musi się rozwijać zgodnie ze swoimi wrodzonymi właściwościami”³⁷.

W odrodzonej Polsce Miklaszewski podjął także, poza kierownictwem WSH, pracę w Ministerstwie Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych. W kwietniu 1919 r. został mianowany szefem Sekcji Szkół Zawodowych, a od lutego 1921 r. do grudnia 1923 r. był dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Zawodowego³⁸.

Nadal działał też na rzecz rozbudowy i podnoszenia rangi Wyższej Szkoły Handlowej. Gdy w 1919 r. Ministerstwo WRiOP rozpatrywało sprawę przyznania WSH praw akademickich, Miklaszewski wszedł w skład komisji, która opracowała *Statut* szkoły. W pewnej mierze dzięki jego staraniom nadano wówczas szkole charakter wyższej uczelni. Ponieważ jednak w *Ustawie* z 13 VII 1920 r. o szkołach akademickich sformułowano nowe warunki do uzyskiwania przez szkoły prywatne charakteru akademickiego, *Statut* WSH nie wszedł w życie w całości³⁹.

Jako wysoki urzędnik ministerstwa, odpowiedzialny za szkolnictwo zawodowe, oraz dyrektor WSH — Miklaszewski zajmował się wówczas wiele stanem i perspektywami rozwoju wykształcenia ekonomicznego w Polsce. W kwietniu 1922 r. wystąpił w warszawskim Towarzystwie Ekonomistów i Statystyków Polskich z obszernym referatem pt. *Studium ekonomiczne w Polsce*, który wkrótce ukazał się drukiem. „Zadaniem szkół średnich — stwierdzał tam — jest doprowadzenie młodzieży do dojrzałości umysłowej i doskonałego wyrobienia intelektualnego, moralnego i obywatelskiego. Szkoły wyższe dążą do wyrobienia w dojrzałej młodzieży metody samodzielnej pracy i samodzielnej myślenia”⁴⁰.

³⁵ *Jw.*, s. 23.

³⁶ B. Miklaszewski, *Studium ekonomiczne w Polsce*, „*Ekonomista*”, 1923, t. 2, s. 2.

³⁷ *Pamiętnik...*, s. 104—105.

³⁸ Konarski, *Bolesław Miklaszewski...*, s. 59.

³⁹ *Pamiętnik 20-lecia...*, s. 12.

⁴⁰ Miklaszewski, *Studium ekonomiczne...*, s. 1—35.

Wskazywał, że wprawdzie do roku 1922 zrobiono już w niepodległej Polsce dużo w tym zakresie, jednak w dziedzinie szkolnictwa ekonomicznego sytuacja była nadal zła. Zaledwie 10% profesorów polskich reprezentowało wówczas nauki prawno-ekonomiczne, zaś odsetek studentów wynosił w tej dziedzinie około 30%. Na jednego profesora ekonomii przypadało w tym czasie 781 studentów, podczas gdy w zakresie nauk medycznych — 50, a na profesora filozofii — 38⁴¹.

Analizując stan szkolnictwa ekonomicznego w Polsce postulował tworzenie samodzielnych wydziałów i szkół ekonomicznych, opartych na teorii i sposobie myślenia ekonomicznego, a nie prawniczego, który dominował dotąd. Apelował też o wzmożenie wysiłków w kierunku rozwoju kadry naukowej, bibliotek i ulepszenia programów nauczania: „Współczesna organizacja nauczania, oparta o osobistą pracę studenta w seminariach [...] najszybciej pogłębi naszą wiedzę i da ludzi, którzy zdolni będą do rozwiązywania zagadnień kapitałnych, wysuwanych przez codzienne życie gospodarcze i administrację naszego państwa” — pisał⁴².

W dn. 19 XII 1923 r. Miklaszewski objął w nowo utworzonym rządzie Władysława Grabskiego tekę ministra WRiOP i przejściowo odszedł z kierownictwa szkoły. Wśród działań nowego ministra wspomnieć należy o zapoczątkowaniu reformy programów nauczania i podręczników oraz o uporządkowaniu przepisów z dziedziny szkolnictwa. Dnia 31 I 1924 r. uchwalono w Sejmie, a 13 II tegoż roku w Senacie, *Ustawę o przyznaniu WSH pełnych praw akademickich*⁴³. Ustawę podpisali: prezydent RP Stanisław Wojciechowski, premier Władysław Grabski i minister WRiOP Bolesław Miklaszewski. Wszyscy trzej byli profesorami szkoły, na co zwrócił uwagę Kazimierz Kasperski, pełniący wówczas tymczasowo funkcje dyrektora szkoły⁴⁴. Kierowana przez Miklaszewskiego Ministerstwo zatwierdziło ostatecznie 19 V 1924 r. *Statut WSH* oraz regulamin uzyskiwania dyplomu i stopni naukowych⁴⁵. W czerwcu tegoż roku, z inicjatywy Miklaszewskiego, opracowano i ogłoszono *Statut Organizacyjny Ministerstwa WRiOP*, porządkujący kompetencje poszczególnych komórek Ministerstwa⁴⁶.

Wprowadzenie do dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa WRiOP w dn. 28 VI 1924 r. stało się okazją do konfrontacji Miklaszewskiego z Sejmem RP. Konfrontacja ta nie wypadła dla Miklaszewskiego korzystnie. Przedstawivszy szeroko sytuację szkolnictwa w Polsce i potrzeby w tym zakresie, zapowiedział on, zgodnie z wymaganiami chwili,

⁴¹ *Jw.*, s. 1, 4.

⁴² *Jw.*, s. 35. Por. też I. Kostrowicka, *Bolesław Miklaszewski. W stulecie urodzin*, „Życie Warszawy”, 20 XI 1971, nr 278.

⁴³ *Sprawozdanie Stenograficzne z 95 posiedzenia Sejmu RP w dniu 31 I 1924*, 40—41.

⁴⁴ *Pamiętnik 20-lecia...*, s. 13; A. Ivanka, *Wspomnienia skarbowca 1927—1943*, Warszawa 1964, s. 38.

⁴⁵ *Tamże...*, s. 13.

⁴⁶ Konarski, *Bolesław Miklaszewski...*, s. 59.

wprowadzenie oszczędności w budżecie oświatowym⁴⁷. Zarówno w kołach lewicy, jak i wśród mniejszości odezwały się głosy protestu, które doszły do zenitu, kiedy minister stanął w obronie systemu szkolnictwa polskiego, nazywając głosy krytyczne antypolską agitacją. Mimo wrzawy Miklaszewski stwierdził ostatecznie: „państwo polskie stać na to, ażeby dać tym wszystkim obywatelom, którzy uznają za swój obowiązek respektowanie suwerenności państwa polskiego i jego praw, wynikających z *Konstytucji* i jego demokratycznego ustroju, zaspokojenia ich potrzeb w dziedzinie wyznaniowej i narodowej. Uważam, że zarówno tradycje demokratyczne polskie, jak i obecny ustrój państwa polskiego i obecny skład ciał prawodawczych [...], a co za tym idzie i skład rządu, daje tego pełną gwarancję”⁴⁸. Pogląd ten nie był wyrazem szowinizmu narodowego, lecz raczej wyznaniem wiary w demokratyczne możliwości państwa polskiego, któremu chciał zapewnić dostateczną siłę oddziaływania. Miklaszewski był bowiem zawsze otwarty na problemy mniejszości narodowych i miał wśród nich wielu przyjaciół⁴⁹.

Na jesieni 1924 r. pracował nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa, jednak prace te nie zostały zakończone, gdyż w związku z oszczędnościami budżetowymi nastąpiły redukcje nauczycieli i likwidacja niektórych szkół. Wywołało to ostre ataki działaczy oświatowych i lewicy⁵⁰. Szczególnie zdecydowaną ofensywę przeciw ministrowi Miklaszewskiemu przeprowadzono w trakcie VI Zjazdu Delegatów ZNP w dniach 10—12 X 1924 roku⁵¹. W rezultacie tych ataków Miklaszewski podał się do dymisji i z dniem 11 XII odszedł z Ministerstwa⁵². Wspominając te doświadczenia na tle sytuacji finansowej WSH, która była szkołą prywatną, Miklaszewski stwierdzał później: „szkoły oparte o budżet państwa z natury rzeczy dzielić muszą w prostym stosunku losy tego budżetu”⁵³, co można rozumieć jako podkreślenie zalet szkolnictwa prywatnego.

*

Ustąpienie Miklaszewskiego ze stanowiska ministra oraz nieco wcześniejsze zrównanie WSH w prawach z państwowymi wyższymi uczelniami Rzeczypospolitej otworzyły w jego życiu nowy okres. Poświęcił się teraz niemal wyłącznie pracy w szkole.

Na mocy rozporządzenia kierownika Ministerstwa WRiOP z 21 III 1925 r. zostało mianowanych 16 profesorów i docentów Wyższej Szkoły Handlowej. Profesor Miklaszewski znalazł się oczywiście w grupie sa-

⁴⁷ Przemówienie ministra WRiOP B. Miklaszewskiego w Sejmie RP w dniu 28 VI 1924. Sprawozdanie stenograficzne 139, 39—54.

⁴⁸ Tamże, 58.

⁴⁹ Bolesław Miklaszewski w oczach jego córki Anieli Ehrenfeuchtowej, [w:] *Pamiętnik...*, s. 155; L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. III, Warszawa 1959, s. 353.

⁵⁰ M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1988, s. 222, 258—259.

⁵¹ T. Szczechura, *Związek Nauczycielstwa Polskiego*, Warszawa 1957, s. 74, 106.

⁵² Konarski, *Bolesław Miklaszewski...*, s. 59.

⁵³ *Pamiętnik...*, s. 147.

modzielnych pracowników naukowych uczelni⁵⁴. Z grona tego powstał następnie Senat WSH, który, zgodnie ze Statutem uczelni miał być jej gospodarzem w miejsce Towarzystwa Wyższych Kursów Handlowych i późniejszej Rady Naczelnej. Na swym pierwszym posiedzeniu w dn. 2 IV 1925 r. Senat wybrał Bolesława Miklaszewskiego rektorem WSH. Jednocześnie zniesiono urząd dyrektora szkoły.

Jako rektor szkoły Miklaszewski — poza ogólnym kierownictwem uczelni — objął całość spraw administracyjnych oraz sprawy związane z budową gmachów WSH, zaś profesor Kasperski, wybrany prorektorem, kontrolę studiów, egzaminów i problemy studenckie. Miklaszewski kierował również komisjami Senatu: budżetową, budowlaną i wydawniczą. Pozostał także kierownikiem Katedry Chemii i Technologii⁵⁵.

Cały następny rok wypełniony był w życiu Profesora niezwykle wyjątkową pracą w szkole, która stawała się coraz mocniejszą placówką naukową i dydaktyczną. Dbał o rozwój biblioteki i stronę finansową działalności uczelni. Interesował się sytuacją materialną i życiową pracowników. W kwietniu 1926 r. podjął np. inicjatywę w kierunku objęcia profesorów WSH opieką Kasy Chorych. Stał się czuwał nad właściwym poziomem kształcenia przyszłych ekonomistów. W maju 1925 r. na zlecenie Senatu uczelni zajął się przygotowaniem zmian programu nauczania. W marcu 1926 r. Senat WSH przy współpracy Miklaszewskiego sformułował kryteria oceny prac dyplomowych; za poziom wystarczający uznano: dostateczną znajomość materiału i literatury, systematyczne ujęcie, samodzielność koncepcji i głoszonych tez oraz poprawność językową⁵⁶. W maju 1926 r. Senat uchwalił też nowy, rozszerzony regulamin uzyskiwania stopni magisterskich i doktorskich nauk ekonomicznych⁵⁷.

Jedną z najważniejszych dziedzin pracy prof. Miklaszewskiego w tym okresie była budowa gmachów uczelni. Dotychczas zajęcia odbywały się w domu przy ul. Koszykowej 9, ale żadna z tamtejszych sal nie nadawała się na przeprowadzanie ogólnych, obowiązkowych wykładów. Dlatego też WSH wynajmowała sale w Pałacu Staszica i w Muzeum Przemysłu na Krakowskim Przedmieściu oraz w Teatrze im. Fredry przy ul. Śniadeckich 5. Rozwiązanie to połączone było z koniecznością stałych wędrowek pracowników i studentów po mieście, powodowało stratę czasu i trudności organizacyjne⁵⁸. Narastała potrzeba zbudowania gmachów uczelni.

Wyboru miejsca budowy dokonał sam Miklaszewski. Początkowo w Senacie rozpatrywano projekt wzniesienia budynków szkolnych przy ul. Polnej, jednak rektor zdecydował ostatecznie, że plac przy ul. Rakowieckiej

⁵⁴ I v a n k a, *Wspomnienia...*, s. 48; *Pamiętnik 20-lecia...*, s. 13.

⁵⁵ *Protokolarz Senatu WSH za okres od 2 IV 1925 do 30 VI 1932*. Archiwum SGPIS, s. 1—4; *Pamiętnik 20-lecia...*, s. 67.

⁵⁶ *Protokolarz Senatu WSH...*, s. 8, 29, 32.

⁵⁷ *Tamże*, s. 33b—38.

⁵⁸ I v a n k a, *Wspomnienia...*, s. 40.

będzie lepszy i tańszy, gdyż znajdował się na peryferiach ówczesnego Mokotowa. Miklaszewski sądził jednak, iż „za szkołą przyjdzie miasto” i starał się w Zarządzie Miejskim o połączenie tramwajowe i uporządkowanie tej ulicy⁵⁹. W latach 1926—1927 trwały intensywne prace przy budowie pierwszego gmachu. „Pamiętam — wspomina córka Miklaszewskiego — niezliczone tomy z dziedziny architektury i budownictwa, które przeszły przez biurko ojca w okresie powstawania gmachów SGH. Dumni był z tego, że gmach SGH był jednym z najtańiej wybudowanych gmachów w Polsce. Sam pilnował wszelkich ofert, dostaw, rachunków, aby nie zostało zmarnowane z powierzonego mu dobra publicznego”⁶⁰. W 1927 r. budynek przy ul. Rakowieckiej 6, mieszczący administrację, sale wykładowe i początkowo także bibliotekę, był gotów⁶¹, a wkrótce rozpoczęto przygotowania do budowy odrębnego gmachu bibliotecznego.

Z dniem 7 VI 1927 r. Senat WSH wybrał Miklaszewskiego po raz trzeci rektorem. Oświadczył on wówczas, że „wybór jest wprawdzie bardzo zaszczytny”, lecz dla dobra szkoły niekorzystny, gdyż „inni koledzy winni zająć stanowisko rektora w myśl zasady corocznej obieralności”. Podkreślił też, że piętnastoletnie sprawowanie funkcji kierownika szkoły i brak wakacji od 9 lat poważnie nadszarpnął jego zdrowie. Mimo wahań i oporów zgodził się jednak pełnić nadal funkcje rektora⁶².

W tym okresie wśród pracowników WSH pojawili się pierwsi absolwenci tej szkoły w Polsce niepodległej. Profesor Miklaszewski szczególnie dużo uwagi poświęcał doborowi kadry naukowej i dydaktycznej. Jego zdaniem wysoka jakość procesu nauczania zależy od poziomu naukowego pracowników⁶³. Odpowiednich ludzi dobierał — jak wspomina — Aleksander Ivanka — nie według przekonań, lecz wyłącznie zdolności i osiągnięć. Dlatego też w szkole znalazło się wielu pracowników o poglądach lewicowych, choć i orientacja endecka miała tu swych przedstawicieli⁶⁴. Należy też podkreślić surową dyscyplinę studiów wprowadzoną przez Miklaszewskiego. Protokoły z posiedzeń Senatu szkoły z tego okresu zawierają wiele przykładów skreśleń z listy studentów za udowodnione „nieposzanowanie cudzej własności” lub „kar za nieuczciwość przy zdawaniu egzaminów bądź za „działalność wywrotową”⁶⁵. Mimo to Miklaszewski uchodził raczej za człowieka wyrozumiałego. Uważał, że młodzież musi się „wyszumieć”, byle nie przekraczała granic „przykazań ogólnohumanitarnych”⁶⁶.

Do końca swej trzeciej (rocznej) kadencji rektor Miklaszewski działał bardzo intensywnie. W grudniu 1927 r. wyjechał na objazd szkół handlo-

⁵⁹ Bolesław Miklaszewski w oczach córki..., s. 155.

⁶⁰ Ivanka, Rektor..., s. 16.

⁶¹ Ivanka, Wspomnienia..., s. 40.

⁶² Protokolarz Senatu WSH..., s. 92.

⁶³ Kostrowicka, Bolesław Miklaszewski...

⁶⁴ Ivanka, Rektor..., s. 16.

⁶⁵ Protokolarz Senatu WSH..., s. 72, 75 i nast.

⁶⁶ Ivanka, Rektor..., s. 16.

wych we Francji i Niemczech w celu porównania pracy i doświadczeń tych uczelni z osiągnięciami kierowanej przez siebie szkoły. Nieco wcześniej, bo w listopadzie tegoż roku, ukonstytuował się komitet budowy biblioteki WSH, kierowanej przez Kazimierza Załęskiego. Miklaszewski znalazł się, oczywiście, w jego składzie. W 1928 r. ruszyły prace budowlane na terenie przyszłej biblioteki WSH, które były przedmiotem szczególnej troski rektora. W dniu 12 VI 1928 r. wybrano go po raz czwarty rektorem, jednak stanowiska tego nie przyjął⁶⁷. Należy przypuszczać, że przyczyną były względy zdrowotne, jak również chęć przekazania obowiązków i odpowiedzialności za losy szkoły innym kolegom.

W nowym roku akademickim 1928/29 Miklaszewski, kierując nadal Katedrą Chemii i Technologii, był członkiem Senatu, a także jego komisji: prezydalnej, finansowo-budżetowej i wydawniczej⁶⁸.

Mając nieco więcej czasu, Miklaszewski, namówiony przez przyjaciół, zaczął spisywać swe wspomnienia, które zebrał i uporządkował po wojnie jeden z jego najbliższych kolegów Aleksander Jackowski pt. *Pamiętnik Bolesława Miklaszewskiego*. Maszynopis ten rzuca wiele ciekawego światła na poglądy polityczne autora i jego ocenę ówczesnej rzeczywistości polskiej. Wyznawał tu m.in.: „przed odzyskaniem niepodległości byłem socjalistą dlatego, że było to stronnictwo polityczne najuczciwsze, najkonsekwentniej, bez kompromisu walczące z najeźdźcami. Po wojnie nie mogłem stać się nikim innym, tylko państwowcem polskim”⁶⁹.

Do ideałów politycznych Miklaszewskiego należały niezmiennie: niezależność ekonomiczna i polityczna Polski, demokratyczny ustrój wewnętrzny, oparty na silnej władzy wykonawczej, oraz powszechna inicjatywa twórcza obywateli. W 1928 r. pozytywnie ocenił dokonania dziesięciolecia odrodzonej Polski w zakresie „przenikania idei państwowości do coraz szerszych warstw społecznych” i dążenia do stworzenia warunków politycznych godzących interesy państwa jako całości i interesy poszczególnych obywateli. „Wyścig pracy”, zainicjowany przez Piłsudskiego, miał — zdaniem Miklaszewskiego — scementować naród i obronić go przed rosnącym zagrożeniem. Był więc Miklaszewski zwolennikiem Piłsudskiego i sanacji, choć w wielu kwestiach zachowywał własne, odrębne stanowisko⁷⁰.

W czerwcu 1929 r. przyspieszono prace przy budowie biblioteki WSH. Miklaszewski otrzymał wówczas pełnomocnictwo rejentalne Senatu do zawarcia umowy kupna placu przy ul. Rakowieckiej 6. We wrześniu tegoż roku plac stał się własnością szkoły i roboty budowlane ruszyły pełną parą⁷¹. Budynek był gotów we wrześniu 1930 r., a jego ostatecznego

⁶⁷ *Protokolarz Senatu WSH...*, s. 105, 118, 135.

⁶⁸ Tamże, s. 205; *Pamiętnik 30-lecia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906—1936*, Warszawa 1937, s. 288.

⁶⁹ *Pamiętnik...*, s. 97.

⁷⁰ *Bolesław Miklaszewski w oczach córki...*, 154; *Pamiętnik...*, s. 41—43, 46.

⁷¹ *Protokolarz Senatu WSH...*, s. 164 i nast.

odbioru dokonał komitet budowy 20 I 1931 roku⁷². Łączny koszt budowy biblioteki WSH wyniósł 3259 tys. zł.⁷³ Miklaszewski był niewątpliwie jednym z głównych współtwórców obydwu gmachów, które wybudowano w latach 1926—1930.

Na jesieni 1932 r. Bolesław Miklaszewski został ponownie wybrany na rektora szkoły, tym razem na okres 3 lat, co wynikało ze zmian proceduralnych Senatu⁷⁴. Początek nowej kadencji przyniósł doniosłe zmiany w życiu szkoły. Wraz z nową organizacją szkół akademickich wprowadzono również reorganizację uczelni przy ul. Rakowieckiej. Na żądanie Ministerstwa WRIOP nastąpiła zmiana nazwy na Szkoła Główna Handlowa. Dokonano także zmian w składzie Senatu i w programach nauki, gdyż zamiast zasady trzystopniowości studiów wprowadzono system dwustopniowy, istniejący w szkołach państwowych⁷⁵.

W marcu 1934 r. Senat SGH podjął decyzję o budowie domu mieszkalnego dla pracowników szkoły i wystąpił do Banku Gospodarstwa Krajowego o ulgowe kredyty na ten cel. Jak wspomina Ignacy Witkiewicz, Miklaszewski odegrał dużą rolę jako inicjator tej budowy, pragnąc w ten sposób związać pracowników naukowych SGH z uczelnią przez zamieszkanie w bezpośrednim jej sąsiedztwie⁷⁶. Budynek ukończono w 1935 roku⁷⁷.

Przedmiotem szczególnej troski Miklaszewskiego była również szybko rozwijająca się biblioteka szkoły. W roku 1936/37 księgozbiór biblioteki SGH liczył 136 087 woluminów, co stanowiło wzrost trzykrotny w porównaniu z rokiem 1924/25⁷⁸. Część tego księgozbioru pochodziła zresztą z prywatnych zbiorów Miklaszewskiego⁷⁹.

Lata trzydzieste przyniosły rosnące napięcia na tle stosunku do ludności żydowskiej. Widownią ostrych zajęć stały się polskie wyższe uczelnie, w tym także Szkoła Główna Handlowa. Pierwsze tego rodzaju zamieszki zanotowano tu w marcu 1933 r.; rektor Miklaszewski zmuszony był wówczas chwilowo zamknąć szkołę⁸⁰.

W dniu 19 V 1936 r. prof. Miklaszewski ponownie został rektorem SGH. Był wówczas również dyrektorem administracyjnym, a także członkiem senackich komisji: prezydialnej, wydawniczej i finansowo-budżetowej⁸¹.

⁷² Budowa gmachu bibliotecznego Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Warszawa 1933. Nadbitka z miesięcznika „Architektura i Budownictwo”. Por. też List I. Witkiewicza do A. Jackowskiego z 28 XII 1948 r., [w:] *Pamiętnik...*, s. 177.

⁷³ *Protokolarz Senatu WSH...*, s. 286.

⁷⁴ *Protokolarz Senatu Szkoły Głównej Handlowej za okres 1932—1940*. Archiwum SGPIS, s. 1.

⁷⁵ *Pamiętnik 30-lecia SGH...*, s. 222.

⁷⁶ List I. Witkiewicza..., s. 178.

⁷⁷ Ivanka, *Wspomnienia...*, s. 41.

⁷⁸ *Pamiętnik 30-lecia SGH...*, s. 320.

⁷⁹ *Bolesław Miklaszewski w oczach córki...*, s. 156.

⁸⁰ *Protokolarz Senatu SGH...*, s. 29—30.

⁸¹ Tamże, s. 199—200.

oraz nadal kierownikiem Katedry Chemii i Technologii. Z jego inicjatywy w Katedrze zebrano wiele przezroczy i eksponatów ilustrujących różne procesy i metody technologiczne⁶³.

Szkoła Główna Handlowa przeżywała wówczas prawdziwy rozkwit. Wzrastała liczba słuchaczy, zwiększał się zasięg oddziaływania uczelni, rosła liczba samodzielnych pracowników naukowych, nierzadko absolwentów i doktorantów szkoły. Jeden z głównych twórców tych sukcesów prof. Miklaszewski mógł w 1936 r. powiedzieć: „Szkoła [...] kształci sztabowców życia gospodarczego, uzdolnionych do metodycznego myślenia twórczego, do obejmowania istoty zagadnień gospodarczych świata i ich stosunku do interesów państwa polskiego. Rozwój Szkoły Głównej Handlowej jest związany ściśle z konsolidacją państwa polskiego”⁶⁴.

Za główny cel nauczania uznawał „wyrobienie metody ścisłego, ekonomicznego myślenia oraz umiejętności ścisłego formułowania tez i ich uzasadniania”. Znaczenie tych umiejętności widział w fakcie, iż „państwo polskie nie może bronić swej niepodległości tylko męstwem swych synów i doskonale zorganizowaną i bitną armią [...]. Armia najczęściej zwycięska i mężna opierać się musi o doskonałą organizację wytwórczości przemysłowej i rolniczej, o doskonałą i celową politykę ekonomiczną, o doskonałą administrację państwową, komunalną i prywatną oraz wymianę wewnętrzną i międzynarodową”, gdyż „zależność ekonomiczna prowadzi do niewoli politycznej”⁶⁴. Jak widać, będąc gorącym patriotą, Miklaszewski rozumował na wskroś nowocześnie i realnie.

Pomimo niewątpliwych sukcesów działalność SGH pod koniec lat trzydziestych przysłoniły także pewne niepokojące zjawiska społeczno-polityczne. W dn. 27 X 1936 r. doszło w SGH ponownie do zajść na tle antysemitycznym, inspirowanych przez siły narodowo-radykalne. Miklaszewski stanął na stanowisku, że szkoły wyższe nie mogą być terenem rozgrywek politycznych i potępił próby mącenia spokoju na uczelni. Senat i grono nauczające udzieliły mu, mimo iż w ich skład wchodziły osoby o różnej orientacji politycznej — pełnego poparcia w tej kwestii⁶⁵.

Zajścia powtórzyły się jednak, i to z większą siłą w kwietniu 1937 roku. W trakcie zamieszania doszło do rękoczynów, zniszczono gabloty ze zbiorami technologicznymi Katedry Chemii, a Miklaszewski własnoręcznie zatrzymał i wylegitymował sprawcę wybuchu petardy w gmachu szkoły. Przy tej akcji zatrul się gazem łzawiącym⁶⁶. Ponieważ władze SGH nie dały się sprowokować, a Miklaszewskiemu nie można było nic zarzucić jako rektorowi demokratycznemu i tolerancyjnemu, zwolennicy „ABC” i ONR Falangi wszczęli bojkot przeciw kosztom studiów na SGH, gdyż czesne było tu wyższe niż w uczelniach państwowych. Nazwano Mikla-

⁶³ Pamiętnik 30-lecia SGH..., s. 288.

⁶⁴ Odczyt Bolesława Miklaszewskiego w dniu 29 X 1936 r..., s. 4.

⁶⁵ Tamże, s. 3.

⁶⁶ Pamiętnik 30-lecia SGH..., s. 224; Protokolarz Senatu SGH..., s. 230—231.

⁶⁷ Krzywicki, Wspomnienia..., s. 315, 348.

szewskiego „spekulantem”⁸⁷. W ulotkach narodowo-radykalnych pojawiły się też uwagi na temat zakazu wnoszenia teczek do gmachu uczelni, wydanego przez rektora w celu zapobieżenia nieodpowiedzialnym wybrykom, oraz niewybredne ataki na Miklaszewskiego — „lichwiarza pozbawionego ludzkich uczuć”⁸⁸.

Udręczony atakami szowinistów i rozżalony za lekceważenie jego trzydziestoletniej pracy w szkole, Miklaszewski zrezygnował ze stanowiska rektora w czerwcu 1937 r. i przestał pełnić tę funkcję od 1 IX tegoż roku⁸⁹. Pod koniec lat trzydziestych prof. Miklaszewski był już bardzo zmęczony wieloletnią działalnością pedagogiczną i organizacyjną. Często dokuczalo mu serce. Zaczął się wycofywać z działalności w SGH. „Muszą się nauczyć beze mnie obchodzić” — mówił⁹⁰.

Wznowił natomiast działalność polityczną. W latach 1935—1938 był senatorem Rzeczypospolitej z mianowania, a w listopadzie 1938 r. — z wyboru z listy Obozu Zjednoczenia Narodowego. W obu kadencjach działał w senackiej Komisji Oświaty, a w drugiej ponadto pełnił obowiązki przewodniczącego Komisji Gospodarczej i członka Komisji Budżetowej⁹¹.

Pomimo wrodzonego optymizmu Bolesław Miklaszewski przewidywał nadchodzącą wojnę. W 1938 r. w rozmowie z córką oceniał, w przeciwieństwie do wielu działaczy, sytuację Polski jako tragiczną⁹². Losy kraju przeczuł w ponurym proroctwie: „Polska jest, była i będzie krajem wolności. Musi ona być mocna, bo zginie. Musi być doskonale zorganizowana ekonomicznie, bo stanie się terenem niesłyszanej eksploatacji. Synowie jej będą jęczeć w niewoli ekonomicznej, pracować będą dla obcych, choć na własnej ziemi i we własnym państwie”⁹³.

Gdy 1 IX 1939 r. zagrożenie Polski przerodziło się w napaść Niemiec hitlerowskich, Bolesław Miklaszewski pozostał w Warszawie. „Uciekać nie będę, od szkoły nie odejdę” — mówił. W czasie oblężenia Warszawy często obchodził gmachy SGH, doglądając, czy nie wybucha pożar⁹⁴. Podobnie jak w czasie I wojny światowej — również we wrześniu 1939 r. wszedł w skład Komitetu Obywatelskiego Stolicy i pracował w jego Komisji Oświatowej wraz z Tadeuszem Mikułowskim, Zygmuntem Nowickim i Michałem Sicińskim⁹⁵. Jako członek Komitetu Obywatelskiego podpisał odezwę do mieszkańców Warszawy z dn. 28 IX, oznajmiającą decyzję o kapitulacji miasta⁹⁶.

⁸⁷ „ABC”, 18 IV 1937, nr 13.

⁸⁸ Krzywicki, *Wspomnienia...*, s. 358.

⁸⁹ *Jw.*, s. 315. Protokolarze Senatu SGH..., s. 268.

⁹⁰ Bolesław Miklaszewski w oczach córki..., s. 157.

⁹¹ Konarski, *Bolesław Miklaszewski...*, s. 60.

⁹² Bolesław Miklaszewski w oczach córki..., s. 157.

⁹³ *Pamiętnik...*, s. 107.

⁹⁴ *Ivanka, Rektor...*, s. 16.

⁹⁵ Cz. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939—1944*, Warszawa 1964, s. 5.

⁹⁶ W. Bartoszewski, *1850 dni Warszawy*, Kraków 1974, s. 62.

W pierwszych miesiącach okupacji Miklaszewski działał intensywnie w szkole, organizując początkowo oficjalnie, a potem też konspiracyjnie pracę w dawnej swej uczelni, której niemieckie władze okupacyjne nadały nazwę Miejskiej Szkoły Handlowej. Był wówczas pośrednikiem między emisariuszem rządu londyńskiego Ryszardem Świętochowskim a warszawskim środowiskiem naukowym. Otrzymywał od Świętochowskiego fundusze przeznaczone przez rząd Sikorskiego na wypłaty dla pracowników nauki⁹⁷. Obserwował też nieustannie sytuację polityczną oraz przebieg wojny i wierzył niezachwianie w ostateczną klęskę Niemiec, choć to w ostatnim okresie jego życia, zwłaszcza po upadku Francji, wymagało nie lada optymizmu⁹⁸.

Do ostatniej niemal chwili Miklaszewski pracował w szkole i mieszkał na jej terenie. Po zajęciu przez wojsko niemieckie domu mieszkalnego przy ul. Rakowieckiej, w czerwcu 1940 r. przeniósł się do budynku biblioteki, gdzie zajmował dwa pokoje z kuchnią w lokalu nr 4⁹⁹.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej „zabarwił całe lato 1941 roku [...] pogodną nadzieją”¹⁰⁰. Niestety, było to ostatnie lato w jego życiu. Pod koniec sierpnia Miklaszewski zachorował ciężko na tyfus. Przewieziony do Szpitala Św. Stanisława na Woli, zmarł 1 IX 1941 roku. Zwłoki zmarłego odprowadził na miejsce spoczynku na Cmentarzu Powązkowskim ks. prałat Kazimierz Bączkiewicz, kolega gimnazjalny Miklaszewskiego¹⁰¹.

* * *

Bolesław Miklaszewski był niewątpliwie jedną z centralnych, jeżeli nie najważniejszych, postacią Szkoły Głównej Handlowej w okresie międzywojennym. Jak wspomina Aleksander Ivanka, był jej „tradycją, teźniejszością i przyszłością”¹⁰².

Biografiście trudno jest ująć wielopłaszczyznową działalność Bolesława Miklaszewskiego i złożony charakter tej pięknej postaci. Kilka głównych cech wieloletniego rektora SGH rzuca się jednak w oczy.

W poglądach politycznych Miklaszewski zbliżał się do rządzącego obozu sanacyjnego, choć niewątpliwie przerastał poziomem intelektualnym i moralnym wielu „sanatorów”. Był przede wszystkim gorącym patriotą, dla którego sprawy kraju i interes narodu polskiego miały rangę najwyższą. Główną myślą przewodnią jego życia była idea godności narodowej, która mu nigdy nie pozwoliła zwątpić i „kazała nieugięcie trzymać głowę do góry, nikomu się nie kłaniać, z nikim nie paktować, tylko

⁹⁷ Wyczech, *Z dziejów tajnej oświaty...*, s. 90; Konarski, *Bolesław Miklaszewski...*, s. 60.

⁹⁸ *Bolesław Miklaszewski w oczach córki...*, s. 157.

⁹⁹ *Teczka personalna B. Miklaszewskiego*, Archiwum SGPIS, bp.

¹⁰⁰ *Bolesław Miklaszewski w oczach córki...*, s. 157.

¹⁰¹ Jackowicki, *O ś.p. Bolesławie Miklaszewskim...*, s. 1; Konarski, *Bolesław Miklaszewski...*, s. 60.

¹⁰² Ivanka, *Wspomnienia...*, s. 51.

iść po drodze sumiennej i świadomej pracy, obliczonej rezultatami na dalszą przyszłość”¹⁰³. Córka Miklaszewskiego wspomina: „przez długie lata jego rozmowy z najbliższym przyjacielem lat warszawskich Romualdem Mielczarskim, miały za temat sprawy narodowe i społeczne Polski. Zarówno zagadnienia polityczne najogólniejsze, jak i konkretne sprawy gospodarcze podlegały wnikliwym rozważaniom”¹⁰⁴. W swych pamiętnikach Miklaszewski wielokrotnie powracał do potrzeby konsolidacji narodu polskiego: „Polska — pisał — tyle straciła na swej organizacji w okresie niewoli [...] i ma tak czynnych i zaciętych wrogów [...], że musi spieszyć się w wyścigu pracy. Musi ona nauczyć swą młodź pracy umiejętnej”¹⁰⁵.

Z głębokiego umiłowania ojczyzny wynikała więc u Miklaszewskiego potrzeba działania i chęć kształcenia młodych pokoleń Polaków. Ludwik Krzywicki wspominał: „w istocie rzeczy, polityką mało się interesował, cały zapatrzony w sprawy wykształcenia zawodowego. I trzeba przyznać, że nikt w Polsce niepodległej tyle nie zrobił, co on, dla tego wykształcenia [...]. W postępowaniu z młodzieżą nie kierował się jakimikolwiek sympatiami lub antypatiami — zarówno młodzieniec kierunku sanacyjnego, jak endek lub socjalista mieli jednakowe widoki otrzymania odeń pomocy lub poparcia, o ile zasługiwali na to swoim charakterem i zamiłowaniem do nauki”¹⁰⁶.

Widać tu wyraźnie inną ważną cechę prof. Miklaszewskiego: przywiązanie do demokracji i zrozumienie dla cudzych przekonań. Sam, gorący patriota, miał jednak Miklaszewski bezstronny stosunek do mniejszości narodowych i „gardził krzykliwym antysemityzmem”, a jego zachowanie wobec zajęć na uczelni w latach 1934—1937 było tego najlepszym dowodem. Jak wspomina jego córka, miał kiedyś powiedzieć do Mielczarskiego żartem: „my dwaj jesteśmy największymi antysemitami w Polsce, ty przez spółdzielczość, ja — bo usiłuję kształcić ekonomistów”¹⁰⁷.

W młodzieży, którą kształcił i wychowywał, pragnął wyrobić przede wszystkim samodzielność myślenia, trzeźwy rozsądek oraz odporność na przeciwności, które niesie życie praktyczne. Wspominał sam: „miałem już parę takich przypadków, że ludzie, z którymi miałem do czynienia, mówili mi samorzutnie, że szkoła, którą prowadziłem wiele lat, jest szkołą przede wszystkim charakterów. Nie mogli mi sprawić większej przyjemności”¹⁰⁸.

Miklaszewski był człowiekiem średniego wzrostu, dość krępy, krótko ostrzyżonym, o żywych, czarnych oczach, „w sposobie bycia raczej tro-

¹⁰³ *Bolesław Miklaszewski w oczach córki...*, s. 154.

¹⁰⁴ *Pamiętnik...*, s. 23.

¹⁰⁵ *Jw.*, s. 145.

¹⁰⁶ *Krzywicki, Wspomnienia...*, s. 352.

¹⁰⁷ *Bolesław Miklaszewski w oczach córki...*, s. 155.

¹⁰⁸ *Pamiętnik...*, s. 90.

chę szorstki, a w każdym razie nie wylewny”¹⁰⁹. Ignacy Witkiewicz pisał o nim: „był bardzo wymagający w przeprowadzaniu swych koncepcji, nawet czasami przykry i zdawałoby się uparty, ale jeżeli przekonał się, że nie ma racji, to przyjmował zdanie tego, z kim do upadłego poprzednio się wyklócał. Wtedy okazywało się dopiero, jaki to był człowiek, w gruncie miękki, serdeczny, niebywalej uczciwości, prawości, uczuciowy, a nade wszystko dobry”¹¹⁰.

Poszukiwał zawsze Miklaszewski „rzeczy istotnych, a nie pozorów”, jak sam mówił. „Nie znosił zdawkowego życia towarzyskiego, kart, nie tolerował plotek, obmowy, nudziło go rozwodzenie się o drobiazgach życiowych”¹¹¹.

Sam zarzucał sobie „brak decyzji, pewną miękkość charakteru i zanedo wielki intelektualizm”¹¹², ale ze wszystkich wspomnień wynika podobnie jak z jego działań, że był to człowiek czynu. „Polemika — pisał — jest słabą moją stroną. Woląłem zawsze coś zrobić niż mówić o czymś, co zrobić zamierzam”¹¹³. I rzeczywiście, w swych pamiętnikach wiele miejsca poświęcał opisom i analizie sytuacji, faktów lub procesów, najmniej zaś — własnym osiągnięciom. Skromność ta i rzeczowość, przy jednoczesnej ogromnej pracowitości i dyscyplinie, wystawia Miklaszewskiemu świadectwo najpochlebniejsze, jakie można wydać o człowieku.

Bolesław Miklaszewski powiadał, że „w życiu należy skupić się na jednej sprawie i tę przeprowadzić dobrze”¹¹⁴. Pomimo całej różnorodności jego działań trzeba stwierdzić, że sprawą najważniejszą było dlań kształcenie młodzieży dla potrzeb kraju i praca w Szkole Głównej Handlowej. Tę sprawę przeprowadził naprawdę dobrze.

WOJCIECH ROSZKOWSKI
Warszawa

¹⁰⁹ Iwanka, *Wspomnienia...*, s. 51.

¹¹⁰ *List I. Witkiewicza...*, s. 178.

¹¹¹ *Bolesław Miklaszewski w oczach córki...*, s. 154.

¹¹² *Pamiętnik...*, s. 129—130.

¹¹³ *Jw.*, s. 146.

¹¹⁴ *Bolesław Miklaszewski w oczach córki...*, s. 155.

MIECZYŚLAW BANDURKA
Łódź

ZARZĄDY OKRĘGÓW MIASTA STOŁECZNEGO ŁODZI
I WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO ZNP
I POZOSTAŁE PO NICH AKTA (1945—1973)

Przed sześćdziesięciu laty, 22 V 1918 r., powstał w Łodzi Oddział Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych. Fakt ten uważa się za moment narodzin nauczycielskiego ruchu związkowego w Łodzi. Pierwsza jednak organizacja zawodowa nauczycieli łódzkich powstała pod koniec ubiegłego stulecia. Za datę powstania Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Obecnych i Byłych Nauczycieli i Nauczycielek Chrześcijan m. Łodzi przyjęto uważać dzień 22 IV 1898 roku. Założycielami tego Towarzystwa byli nauczyciele: Kazimierz Służewski, Maksymilian Nowacki, Kajetan Kędzierski, Stanisław Musiatowicz, Antoni Uzdowski, Stanisław Czajkowski i Szymon Merklajn.

Wielu spośród nich było nie tylko wybitnymi nauczycielami, ale również działaczami na rzecz Związków i szermierzami walki o język polski i szkołę polską w okresie rewolucji lat 1905—1907. To właśnie Kajetan Kędzierski, Antoni Uzdowski i Szymon Merklajn byli oskarżeni przez władze carskie o wygłaszanie przemówień żądających „wprowadzenia w języku polskim wykładu wszystkich przedmiotów”. Oprócz tego Kędzierski „wysunął zagadnienie utworzenia Związku Zawodowego Szkół Ludowych w guberni piotrkowskiej”. „W tym celu razem z niektórymi z wyżej wymienionych nauczycieli, objeżdżał gminy i zaznajamiał z projektem utworzenia związku”¹.

Wiadomości o powstaniu i działalności tej organizacji w jej pierwszych latach istnienia znajdujemy w artykule Bronisława Szwalma, późniejszego działacza związkowej organizacji nauczycielskiej². Kontynuacją tego artykułu jest kolejne opracowanie Szwalma, dotyczące okresu 20-lecia międzywojennego³. Na szczególną też uwagę zasługuje artykuł Bohdana Cegielskiego, na temat dziejów łódzkiej nauczycielskiej organizacji związkowej w okresie Polski Ludowej⁴. W artykule tym — obok

¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Piotrkowskiego Gubernialnego Zarządu Zandarmerii, sygn. 49/1906, k. 5. Szerzej o tym zagadnieniu zob. M. Bandurka, *Z dziejów walki nauczycieli łódzkich o szkołę polską podczas rewolucji 1905—1907*.

² B. Szwalma, *O najstarszej organizacji nauczycielskiej pn. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Obecnych i Byłych Nauczycieli i Nauczycielek Chrześcijan m. Łodzi (1898—1918)*, „Biuletyn Historyczny — 50-lecie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi”, 1918—1968, Łódź 1968, s. 7—28.

³ B. Szwalma, *Nauczycielski ruch związkowy w Łodzi w latach 1915—1939*, tamże, s. 29—49. W tym „Biuletynie...” znajdują się też inne opracowania o nauczycielskim ruchu związkowym w Łodzi.

⁴ B. Cegielski, *Dzieje Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi i województwie*, tamże, s. 151—174.

wiadomości zaprezentowanych w tytule — w przypisach znajdujemy informacje o aktach łódzkiej i wojewódzkiej organizacji Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uzupełnienie stanowią też prace autora niniejszego artykułu pt. *Próby powszechnego nauczania w Łodzi po rewolucji 1905 r.*⁵ oraz *Z dziejów walki nauczycieli łódzkich o szkołę polską podczas rewolucji 1905—1907 r.*⁶ i inne.

Wiadomości o nauczycielskim ruchu związkowym w Łodzi znaleźć można również w „Biuletynie Historycznym — 60 lat Nauczycielskiego Ruchu Związkowego 1905—1907”⁷. W tymże „Biuletynie” m.in. znajduje się artykuł zawierający wiadomości na temat archiwaliów wytworzonych przez łódzką i wojewódzką organizację ZNP w okresie Polski Ludowej⁸. Niestety, akta łódzkiej organizacji związkowej ZNP sprzed 1945 r. nie zachowały się. Podobny los spotkał akta Zarządu Grodzkiego ZNP z lat 1945—1950. Zachowały się zaledwie szczątki akt tej organizacji⁹, w pierwszych bowiem latach powojennych, do czerwca 1950 r., Łódź była siedzibą Okręgowego Zarządu ZNP, który swym zasięgiem obejmował miasto Łódź i województwo łódzkie. Miejską instancją ZNP był Zarząd Oddziału Grodzkiego ZNP w Łodzi, obejmujący swą działalnością obszar miasta Łodzi. W czerwcu tegoż roku Zarząd Grodzki ZNP w Łodzi przemianowany został na Zarząd Okręgu ZNP Łódź-Miasto. Zarządowi Okręgu ZNP Łódź-Województwo podlegało 14 oddziałów powiatowych i 4 oddziały miejskie. Powołano też do życia miejskie organizacje związkowe (MOZ-y) i zakładowe organizacje związkowe (ZOZ-y).

Po utworzeniu nowych powiatów w 1956 r. liczba oddziałów powiatowych wzrosła do 16. Były to oddziały w Bełchatowie, Brzezinach, Kutnie, Łasku, Łęczycy, Łowiczu, Łodzi, Pajęcznie, Piotrkowie Tryb., Poddębicach, Radomsku, Rawie Maz., Sieradzu, Skierniewicach, Wieluniu i Wieruszowie oraz oddziały miejskie w Pabianicach, Tomaszowie Maz., Zduńskiej Woli i Zgierzu. Ponadto Zarządowi Okręgu ZNP Łódź-Województwo podlegała organizacja związkowa przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódź-Województwo.

W 1975 r. w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju Zarząd Okręgu ZNP Łódź-Województwo uległ likwidacji. Kompetencje jego przejęły: Oddział Zarządu Głównego Łódź-Miasto oraz oddziały Zarządu Głównego w Piotrkowie Tryb., Sieradzu i Skierniewicach. Strukturalnie Zarząd Okręgu ZNP Łódź-Województwo dzielił się na następujące wydziały: Organizacyjny, Pedagogiczny, Kulturalno-Oświatowy, Ekonomicz-

⁵ *Studia i materiały pedagogiczno-społeczne*, Łódź listopad 1970, s. 25—43.

⁶ „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, Warszawa 1961, nr 3, s. 339—348.

⁷ Wydawnictwo Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarząd Okręgu m. Łodzi, Łódź 1965, s. 1—201.

⁸ J. Kozłowski, *Materiały do dziejów łódzkiej organizacji ZNP w Archiwach Zarządu Okręgu ZNP m. Łodzi i Wojewódzkim Zarządzie Okręgu ZNP (1945—1962)*, „Biuletyn...”, s. 164—182.

⁹ Tamże, s. 165.

no-Prawny i Finansowy. W ramach poszczególnych wydziałów zostały powołane sekcje.

Niniejszy artykuł ma na celu omówienie zachowanych akt, dotyczących działalności Zarządu Okręgu ZNP Łódź-Województwo z lat 1945—1973 oraz Zarządu Okręgu ZNP Łódź-Miasto od czerwca 1950 r. do grudnia 1973 r., tzn. do momentu jego likwidacji. Ponieważ akta Zarządu Okręgu Łódź-Miasto opracowane zostały wcześniej, bezpośrednio po likwidacji Zarządu Okręgu, a tym samym zachowały się one bardziej kompletnie, zostaną omówione w pierwszej kolejności.

A. AKTA ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZNP ŁÓDŹ-MIASTO

Po zapadnięciu decyzji o likwidacji Zarządu Okręgu Komisja Historyczna, działająca przy Zarządzie Okręgu, chcąc zabezpieczyć możliwie pełną dokumentację swej komórki związkowej, wystąpiła z inicjatywą niezwłocznego opracowania (uporządkowania) zachowanych akt. Porządkowaniem i brakowaniem zostały objęte akta opracowane w 1962 r. oraz wytworzone po tymże roku. Ponieważ spis uporządkowanych w 1962 r. akt obejmował akta kategorii A i B, prace rozpoczęto od wybrakowania tej części zespołu.

W czasie opracowywania akt, po zapoznaniu się z całym zespołem, stwierdzono, że spis zawiera tylko część akt sprzed 1962 roku. To zdecydowało, że nie zachowano ich akładu z roku 1962. Zachowano jednak sygnatury nadane aktom, co znajduje swe odzwierciedlenie w inwentarzu. Aby podnieść wygląd estetyczny akt oraz zabezpieczyć je, niemal wszystkim aktom dano nowe obwoluty. Krótki czas, jakim dysponowali opracowujący akta, uniemożliwił szczegółową selekcję akt i ich uporządkowanie w obrębie teczek. Jeśli chodzi o selekcję i brakowanie, zachowano wielką ostrożność. Dlatego w zespole można stwierdzić poważny odsetek akt, które w przyszłości, przy konfrontacji z innymi materiałami, zasługiwać będą na ich wyodrębnienie i brakowanie.

Nie udało się przejąć akt wszystkich komisji i komórek działających przy Zarządzie Okręgu. Dlatego też w ich zespole zauważyć można poważne luki. Poważne też braki stwierdzono w aktach poszczególnych komórek organizacyjnych, działających w ramach Zarządu Okręgu. Dlatego tak wielką ostrożność należało zachować przy brakowaniu akt. Te względy zdecydowały również, że prawie w całości zachowano materiały dotyczące podległych Zarządowi Okręgu oddziałów.

Zgodnie z wytycznymi — akta personalne pracowników etatowych Zarządu Okręgu przekazane zostały do Zarządu Głównego ZNP. Analogicznie postąpiono z listami płacy, pozostałe zaś, po wybrakowaniu akta kategorii B (o dłuższym okresie przechowywania) spisano oddzielnie i oczekiwane będą na zniszczenie po upływie określonego przepisami czasu.

Zakwalifikowane do trwałego przechowywania akta kategorii A podzielono na 21 grup rzeczowych, zgodnie ze strukturą organizacyjną Zarządu Okręgu.

Grupa akt Wydziału Prezydialnego, najobfitsza ilościowo (sygn. 1—338), zawiera też najbogatszą pod względem treści część zespołu. Akta podzielono na 10 części:

Część 1 — Zatytułowana „Materiały dotyczące działalności Zarządu Głównego ZNP” (sygn. 1—17) — obejmuje materiały nadesłane przez Zarząd Główny, takie jak statut, sprawozdania, biuletyny, materiały zjazdowe i sprawozdawcze, plany pracy i ramowe programy pracy ZG ZNP. Mimo niekompletnie zachowanego materiału powyższe akta pozostawiono w całości. Stanowią one cenne uzupełnienie akt Zarządu Okręgu.

Część 2 — Dotycząca „Konferencji sprawozdawczo-wyborczych Zarządu Okręgu” (sygn. 18—58), obejmuje materiały związane z przygotowaniem i przebiegiem konferencji okręgowych, a zatem: a) protokoły z konferencji sprawozdawczo-wyborczych (też stenogramy); b) materiały sprawozdawcze z działalności Zarządu Okręgu; c) materiały do biuletynów organizacyjnych; d) materiały z kampanii sprawozdawczo-wyborczych.

Część 3 — Akta i materiały konferencji sprawozdawczo-wyborczych oddziałów dzielnicowych oraz zakładowych organizacji związkowych, podległych Zarządowi Okręgu (sygn. 59—103), a więc: akta zakładowych organizacji związkowych przy Instytucie Techniki Ciepłej, Politechnice Łódzkiej, Wyższej Szkole Ekonomicznej, Wyższej Szkole Pedagogicznej, Uniwersytecie Łódzkim oraz poszczególnych komórek dzielnicowych.

Część 4 — Protokoły posiedzeń Prezydium oraz plenum Zarządu Okręgu (sygn. 104—137d).

Część 5 — Sprawozdania oraz protokoły z imprez organizowanych przez Zarząd Okręgu: z obchodów jubileuszy 40-lecia i 60-lecia ZNP, jubileuszu 25-lecia strajku nauczycielskiego w 1937 r., spotkania działaczy oświatowych i związkowych w Spale w 1970 r., stenogram z dyskusji aktywu nauczycielskiego nad projektem umowy o prawach i obowiązkach nauczycieli w 1972 r. itp. (sygn. 138—157).

Dalsze kolejne części akt zawierają:

Część 6 — Sprawozdania i protokoły komisji rewizyjnej (sygn. 158—165).

Część 7 — Plany i sprawozdania Zarządu Okręgu (sygn. 166—214c).

Część 8 — Plany i sprawozdania oddziałów dzielnicowych oraz zakładowych organizacji związkowych, podległych Zarządowi Okręgu (sygn. 215—231).

Część 9 — Protokoły, korespondencja oraz sprawy organizacyjne od-

działów dzielnicowych, zakładowych i miejscowych komórek organizacyjnych (sygn. 232—325a).

Część 10 — Dokumentacja techniczna budynków, będących własnością Związku bądź pod zarządem Związku, a mianowicie: domu kultury nauczyciela, ośrodka szkoleniowego pracowników socjalnych i in. (sygn. 326—338).

Część 11 — Wydział Organizacyjny (sygn. 339—435a), zgodnie z jego kompetencjami zawiera: zarządzenia, instrukcje, okólniki, wnioski, wytyczne, plany pracy, postulaty oraz korespondencję w sprawach organizacyjnych. Ponadto na uwagę zasługują akta dotyczące obchodów Dnia Nauczyciela w poszczególnych latach, Dnia Kobiet, jubileuszu 25-lecia strajku nauczycielskiego w 1937 r. oraz postulaty i wnioski dotyczące różnych akcji społecznych i politycznych, prowadzonych przez łódzką organizację ZNP.

Część 12 — Wydział Finansowy (sygn. 436—505), zawiera budżety, preliminarze budżetowe, bilanse, sprawozdania finansowe oraz korespondencję w sprawach organizacyjno-finansowych. Materiały te dotyczą zarówno Zarządu Okręgu, jak też podległych jednostek organizacyjnych.

Część 13 — Pracownicze kasy zapomogowo-pożyczkowe przy Zarządzie Okręgu, przy oddziałach dzielnicowych i zakładowych organizacji związkowych (sygn. 506—557). W tej części zespołu zachowały się protokoły walnych zgromadzeń i Rady Nadzorczej PKZP, sprawozdania, akta dotyczące pracowniczych kas przy poszczególnych placówkach, których rady podlegały Zarządowi Okręgu, bilanse podległych placówek wraz z załącznikami, sprawozdania poszczególnych dzielnic itp.

Część 14 — Wydział Ekonomiczno-Socjalny (sygn. 558—594). Obok korespondencji zachowały się protokoły posiedzeń Międzyzwiązkowej Komisji Akcji Socjalnych, protokoły posiedzeń komisji kolonii letnich, plany pracy, sprawozdania oraz instrukcje w sprawach wczasowych i Sekcji Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego. W ramach tego wydziału istotną, a zarazem wartościową z punktu widzenia przydatności naukowej, rolę posiadają akta dotyczące pomocy prawnej (sygn. 575—594). Na uwagę zasługują tu akta komisji rehabilitacyjnej, sądu koleżeńskiego, sekcji prawnej i obrony prawnej oraz skargi i zażalenia. Biorąc pod uwagę, że akta te pochodzą z lat 1953—1958, stanowią one interesujący materiał obrazujący stosunki panujące przed i po zmianach październikowych 1956 roku.

Kilka kolejnych w tym Wydziale teczek (sygn. 595—598) dotyczy spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, jakimi się zajmował Zarząd Okręgu. Pochodzą one głównie z lat 1967—1970.

Część 15 — Wydział Kulturalno-Oświatowy (sygn. 599—634) jest reprezentowany obficie. Obok korespondencji dotyczącej także spraw

Domu Kultury Nauczyciela w Łodzi — znaczna liczba teczek obejmuje zagadnienia Klubu Nauczycielskiego (sygn. 604—614b), przejawiającego w tym okresie (lata 1957—1973) żywą działalność. Zagadnienie kultury, sportu i turystyki oraz prac społeczno-oświatowych występują w następnych teczkach (sygn. 615—634). Na uwagę zasługują tu akta dotyczące kursów i konkursów organizowanych przez Zarząd Okręgu dla poszczególnych placówek.

Cz ę ś ć 16 — Akta dotyczące działalności Związku w zakresie szkolenia ideologicznego z lat 1950—1956. Z tej działalności pozostała znaczna liczba materiałów (sygn. 635—658). Są to materiały dość wszechstronne. Obok korespondencji w sprawach organizacyjnych, na uwagę zasługują sprawozdania, protokoły z konferencji szkoleniowych, referaty, analizy itp. Dotyczą Zarządu Okręgu oraz oddziałów dzielnicowych.

Cz ę ś ć 17 — Kadry (sygn. 659—680). W tej części zespołu gromadzono zachowane akta dotyczące spraw personalnych pracowników Zarządu Okręgu oraz członków Związku zarówno Zarządu Okręgu, jak i oddziałów dzielnicowych.

Cz ę ś ć 18 — Akta działaczy związkowych (życiorysy) oraz ankiety personalne. Oddzielną grupę w tej części, zasługującą na szczególną uwagę, stanowią akta Komisji Odznaczeniowej, występującej o odznaczenia państwowe, związkowe i o Honorową Odznakę m. Łodzi. Znajdziemy tu też interesujące materiały związane z działalnością poszczególnych działaczy związkowych.

Cz ę ś ć 19 — Wydział Pedagogiczny (sygn. 708—749). W tym dość kompletnie zachowanym dziale akt występują: sprawozdania z działalności, protokoły, analizy, regulaminy konferencji rejonowych, protokoły egzaminacyjne z kursów pedagogicznych, sprawy kursów wakacyjnych, programy, instrukcje, sprawy nauczycieli studiujących oraz studium wiedzy pedagogicznej, plany pracy, materiały dotyczące przebiegu egzaminu kwalifikacyjnego itp.

Cz ę ś ć 20 — Akta sekcji i komisji związkowych, działających przy Zarządzie Okręgu (sygn. 750—768). Występują tu materiały dotyczące sekcji i komisji, takich jak: Sekcja Szkół Wyższych, Administracji Szkolnej, Biblioteczna, Szkolnictwa Specjalnego, Szkolnictwa Ogólnokształcącego, Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego oraz Komisji Obrony Prawnej, Porozumiewawczej (między zrzeszeniami), Bibliotekarzy i Organizacyjna.

Cz ę ś ć 21 — Akta Sekcji Emerytów (sygn. 769—791), która działała zarówno przy poszczególnych oddziałach dzielnicowych, jak też przy Zarządzie Okręgu. Są to materiały dość wszechstronne. Na uwagę zasługuje tu sprawa budowy Domu Rencisty.

Oceniając ogólnie zawartość zachowanych materiałów, należy podkreślić, że mimo luk występujących w poszczególnych częściach zespołu

akta te stanowią bogate źródło dość wszechstronnych wiadomości dotyczących nie tylko życia związkowego nauczycieli łódzkich, ale również dziejów oświaty łódzkiej i kształtowania się stosunków społeczno-politycznych okresu objętego omawianymi aktami.

W czasie porządkowania nie uniknięto drobnych pomyłek w układzie poszczególnych teczek, co uwidoczniło się dopiero po zinwentaryzowaniu wszystkich akt. Na temat wykrytych pomyłek poczyniono odpowiednie adnotacje w uwagach inwentarza.

Po zakończeniu prac porządkowo-inwentaryzacyjnych poszczególne komórki Zarządu Okręgu (w czasie ich likwidacji) wykryły nowe teczki. Dzięki temu osoby porządkujące były zmuszone dopisywać je w inwentarzu, co znalazło odbicie w dodatkowych, literowych sygnaturach. Być może, odnajdą się dalsze partie akt. Należy je uporządkować, a o ich istnieniu poczynić odpowiednie uwagi we właściwych miejscach inwentarza. Jak podkreślono wyżej, omawiane akta w zasadzie pochodzą z lat 1950—1973, kilka jednak teczek nosi daty wcześniejsze — lat 1945—1950. Pozostałych akt z tego okresu, które dotyczą łódzkich organizacji ZNP, należy poszukiwać w aktach „Wojewódzkiego Zarządu Okręgu ZNP w Łodzi”. Akta te znalazły się bowiem w zasięgu działania Komisji Historycznej dopiero po reorganizacji w 1975 roku.

Po prowizorycznym uporządkowaniu części tych akt w 1962 r. — do roku 1976 nie były one opracowywane. Dzięki życzliwości kierownictwa Oddziału Zarządu Głównego ZNP Łódź-Miasto w tymże roku, z inicjatywy Komisji Historycznej działającej przy tym Oddziale, przystąpiono do ich opracowania.

Ponieważ obie omawiane organizacje związkowe (dla miasta Łodzi i województwa) — jak już podkreślono na wstępie — mają wspólny rodowód, bowiem w latach 1945—1959 stanowiły jedną organizację okręgową, akta te ściśle łączą się ze sobą. Dlatego też obie te części akt stanowią jedną całość, uzupełniającą się wzajemnie. Podejmując badania z zakresu dziejów Związku Nauczycielstwa czy dziejów oświaty na obszarze działania tych organizacji, należy wykorzystać obie części.

Opracowanie tego zespołu akt wymagało dużego nakładu pracy i specjalnych kwalifikacji w tym zakresie. Dlatego też powierzono to zadanie zawodowym archiwistom z Archiwum Państwowego w Łodzi: Urszuli Zarzyckiej i Julianowi Baranowskiemu.

Podobnie jak akta Zarządu Okręgu Łódź-Miasto, tak samo i akta wytworzone w wyniku działalności Zarządu Okręgu ZNP Łódź-Województwo stanowią bogatą bazę źródłową do badań nad ruchem związkowym nauczycieli na obszarze byłego województwa łódzkiego oraz do dziejów oświaty na wymienionym powyżej obszarze. Już po wstępnym zapoznaniu się z opracowywanymi aktami stwierdzono poważne luki. O wiele większe jak w zespole „łódzkiego miejskiego okręgu”. Dlatego w czasie opracowywania zachowano dużą ostrożność. Wybrakowano tylko te akta, któ-

re nie przedstawiały żadnej wartości naukowej ani praktycznej. Zachowano zaś akta nie tylko Zarządu Okręgu, ale również akta nadesłane z podległych mu oddziałów powiatowych i oddziałów miejskich oraz materiały zebrane w wyniku działalności różnych komisji, m.in. ankiety i materiały dotyczące tajnego nauczania, strajku nauczycieli w 1937 r. itp. Pozostałe akta kategorii B o dłuższym czasie przechowywania spisano oddzielnie, podobnie jak w zespole akt Okręgu Łódź-Miasto i oczekiwać one będą przekazania na makulaturę po upływie określonego przepisami okresu przechowywania.

Akta o przydatności naukowej (akta kategorii A), zgodnie ze strukturą organizacyjną Zarządu Okręgu, podzielono na dziesięć następujących grup rzeczowych:

B. AKTA ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZNP ŁÓDZ-WOJEWÓDZTWO

- I — Wydział Organizacyjny (sygn. 1—137), protokoły z narad delegatów na krajowe zjazdy ZNP, protokoły z zebrań plenarnych, prezydium, sekretariatu Zarządu Okręgu i zarządów powiatowych, miejscowych organizacji związkowych, zakładowych organizacji i ognisk, a także protokoły z narad sprawozdawczo-wyborczych Zarządu Okręgu i zarządów powiatowych, MOZ-ów i ZOZ-ów.
- II — Wydział Ekonomiczno-Prawny (sygn. 137—167) — skargi i zażalenia nauczycieli i sądy koleżeńskie.
- III — Wydział Pedagogiczny (sygn. 168—222) — korespondencja, sprawozdania, protokoły dotyczące działalności wydziałów i sekcji pedagogicznych, materiały z konferencji sierpniowych, samokształcenia ideologicznego, sprawozdania roczne z działalności pedagogicznej itp.
- IV — Kadry (sygn. 223—237) — statystyka zatrudnienia i płac, wykazy imienne członków Zarządu Okręgu, ankiety personalne pracowników Zarządu Okręgu i zarządów powiatowych, wnioski o nadanie odznaczeń, dyplomy dla Zarządu Okręgu itp.
- V — Finanse (sygn. 238—271) — budżety i preliminarze budżetowe oraz bilanse i sprawozdania finansowe Zarządu Okręgu i oddziałów powiatowych.
- VI — Wydział Socjalno-Bytowy (sygn. 272—291) — protokoły posiedzeń komisji socjalnej, sprawy mieszkaniowe nauczycieli, sprawy emerytów i rencistów oraz sprawy zapomóg dla emerytów, rencistów, sierot i wdów.
- VII — Spółdzielczość uczniowska (sygn. 293—304) — protokoły z posiedzeń plenarnych i posiedzeń Prezydium Wojewódzkiej Komisji Spółdzielczej, sprawozdania Wojewódzkiej Komisji Spółdzielni

- Uczniowskiej i powiatowych komisji spółdzielni uczniowskich oraz korespondencja w sprawach organizacyjnych spółdzielczości.
- VIII — Materiały wspomnieniowe (sygn. 305—311) — zgrupowano tu zgromadzone przez Zarząd Okręgu ankiety dotyczące tajnego nauczania, wspomnienia nauczycieli — więźniów obozów koncentracyjnych oraz materiały dotyczące strajku nauczycielskiego 1937 roku.
- IX — Inne (sygn. 312—314) — monografie szkół zawodowych i techników, oceny stanu organizacyjnego i funkcjonowania zbiorczych szkół gminnych oraz perspektywiczny plan rozwoju szkolnictwa techniczno-zawodowego.
- X — Archiwum (sygn. 315) — zgromadzono tu zachowane wykazy akt archiwum zakładowego Zarządu Okręgu.

* * *

Dalszego uzupełnienia materiałów dla obu omawianych tu organizacji należy poszukiwać w aktach Zarządu Głównego ZNP oraz w aktach Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych jako instancji zwierzchnich. Poważnym uzupełnieniem będą akta oraz różne materiały gromadzone przez Komisję Historyczną, działającą przed reorganizacją przy Zarządzie Okręgu ZNP Łódź-Miasto, a obecnie przy Oddziale Zarządu Głównego ZNP w Łodzi. Materiały takie w dalszym ciągu napływają.

Po zgromadzeniu odpowiedniej ilości materiału — akta zostaną dodatkowo opracowane, o czym w porę poinformuje się ich użytkowników. Być może, w niedługim czasie, wraz z gromadzonymi zabytkami muzealnymi, znajdą one swe właściwe miejsce w mającym powstać Muzeum i Archiwum Oświaty Łódzkiej.

EDWARD KOŁOWSKI

Poznań

PEDAGOGIKA ROLNICZA I KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI W POZNANIU W LATACH 1920—1939

Źródła do dziejów rolnictwa, agronomii społecznej i kształcenia rolniczego wskazują, że genezy krystalizowania się poglądów na wychowanie młodzieży wiejskiej oraz przygotowanie jej do zawodu rolniczego należy szukać na przełomie XVIII i XIX wieku¹.

Pierwszymi inicjatorami organizacji różnych form oświaty rolniczej byli absolwenci tzw. katedr nauk kameralnych oraz organizatorzy klubów towarzyskich (kasyna), wydziałów rolniczo-przemysłowych i historyczno-literackich. Dalsze gromadzenie doświadczeń społeczno-pedagogicznych wiąże się z organizacją i działalnością „biblioteczek — wypożyczalni” książek (1842), Gnieźnieńskim Towarzystwem Rolniczym (1837), „Bazarem” w Poznaniu (1840) oraz tworzeniem przez „jenerała” Dezyderego Chłapowskiego w Turwi (k. Kościana) tzw. „praktyk rolniczych” (1834—1857)².

Przytoczone przykłady działalności oświatowej ściśle się łączą z koncepcją programowo-oświatową kółek rolniczych (powstających od roku 1862) i Centralnego Towarzystwa Gospodarczego (1861) oraz ze związkami i spółkami branżowo-rolniczymi³.

Na tle walki z zaborcą i konkurencją z kolonistami pruskimi wyłaniało się zapotrzebowanie społeczne Wielkopolan na pracę oświatowo-instruktorską w rolnictwie. Instruktor-nauczyciel wędrowny to — jak stwierdzano — pierwszy pedagog polski na wsi wielkopolskiej. Przygotowanie instruktorów i ich praca w latach siedemdziesiątych i późniejszych ubiegłego stulecia była jednym z ważniejszych etapów tworzenia się pedagogiki rolniczej. Etap ten zamyka jedna z najdonioślejszych kart w dziejach pedagogiki rolniczej, mianowicie organizacja kilku niższych szkół rolniczych, a później powstanie Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie (1870).

Szkoła w Żabikowie — dzięki zespołowi organizatorów, nauczycielom i dyrektorowi Juliuszowi Auowi — stała się wzorem organizacji procesu kształcenia specjalistów rolnictwa i przykładem wychowania patriotycz-

¹ J. Lutosławski, *Szkoły rolnicze i leśnicze*, Warszawa 1901, s. 40.

² *Wielkopolska 1815—50*. Wybór źródeł oprac. W. Jakóbczyk, 1952, s. XIII; S. Truchim, *Ewaryst Estkowski — zarys monografii*, Warszawa 1959, s. 17—18, 244 i n.

³ D. Głowacka, *Początki szkolnej oświaty rolniczej w Wielkopolsce (1840—1914)*, Poznań 1965, s. 56—59, s. 67, 76, 81, 83—88.

nego młodzieży polskiej. Dr J. Au „był specjalistą w zakresie ekonomiki rolnej i wyrażał pogląd, że w zespole nauk rolniczych, nauczanych na uczelni, właśnie tej dyscyplinie należy się miejsce ważne, bo ona tworzy właściwą syntezę wykształcenia [...], był entuzjastą oświaty rolniczej we wszystkich jej formach, był znawcą zespołu zagadnień wychowawczych, związanych z rolnictwem. Myśl pedagogiczna, dotycząca zjawisk związanych z rolnictwem, była jakby jego specjalnością. Trzeba w nim widzieć pierwszego w Polsce specjalistę w tej dziedzinie”⁴. Juliusz Au w pełni zasługuje na miano prekursora pedagogiki rolniczej.

Po likwidacji szkoły w 1877 r. przez władze pruskie — do wybuchu pierwszej wojny światowej organizowano różne formy oświaty rolniczej, głównie jednak, z przyczyn wiadomych, doskonalono rolniczą pedagogikę dorosłych. Działalność pedagogiczna instruktora rolnego stała się w zasadzie jedyną szansą działaczy oświatowych i gospodarczych na terenie Wielkopolski⁵.

Od czasów tworzenia się kółek rolniczych i powstania szkoły zabikowskiej domagano się od instruktorów gospodarstwa wiejskiego i nauczycieli szkół rolniczych kwalifikacji pedagogicznych. Można przyjąć, że od roku 1840/41 (powstanie pierwszej szkoły rolniczej w Jeżowie koło Boruku) toczyły się dyskusje nad formami kształcenia i dokształcania tej grupy oświatowców. Problem ten narastał w miarę rozwoju szkół rolniczych i form pozaszkolnej oświaty rolniczej.

Zdecydowane stanowisko władz oświatowych i rolniczych (w tym Wielkopolskiej Izby Rolniczej) zauważyć można już w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, to znaczy w 1920 roku. Dlatego też władze Uniwersytetu wydały zarządzenie wraz z odpowiednimi przepisami ustalającymi organizację kształcenia kandydatów na nauczycieli i instruktorów oświaty rolniczej. Absolwenci ówczesnych 3-letnich studiów rolniczych mogli na czwartym roku specjalizować się na jednym z trzech kierunków. Pierwszy przeznaczony był dla nauczycieli i instruktorów. Specjalizacja „pedagogiki rolniczej” obejmowała przedmioty z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli zwierząt. W związku z tym słuchacze byli zobowiązani brać dodatkowo udział w seminarium pedagogicznym oraz w ćwiczeniach praktycznych „pod kierunkiem odpowiedniego nauczyciela w szkole rolniczej zimowej lub całorocznej niższej”⁶.

O randze specjalizacji nauczycielskiej świadczy fakt, że stypendia w pierwszej kolejności otrzymywali studenci zamierzający poświęcić się pracy naukowej lub pedagogicznej. Ten stan organizacyjno-dydaktyczny obowiązywał od roku 1920/21. Ponieważ na pierwszy rok akademicki

⁴ M. Wachowski, *Szkola Zabikowska*, Poznań 1957 (maszynopis), s. 142, 147.

⁵ E. Kołowski, *Metodyka nauczania uprawy roli i roślin — zarys historii przedmiotu*, Poznań 1975, Wydaw. AR w Poznaniu, s. 97—127.

⁶ J. Broda, *Historia studiów rolniczych i leśnych w Poznaniu w latach 1919—1969*, [w:] *Dzieje akademickich studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce 1919—1969*, Poznań 1969, s. 80.

1919/20 przyjmowano kandydatów na I i II rok, więc pierwsze seminaria pedagogiczne zaczęły swe zajęcia w roku 1921/22, głównie zaś w roku 1922/23. Ich dynamiczny rozwój przypada na lata 1926/27—1927/28.

Po przejściu w roku akademickim 1924/25 na studia czteroletnie nie znajdowano już zwolenników specjalizacji na piąty rok studiów. Z tego względu starano się utrzymać specjalizację na czwartym roku. Liczba kandydatów do pisania prac z pedagogiki rolniczej malała, nie było bowiem promotorów, gdyż część wybitnych pedagogów przeniesiono w stan spoczynku z powodu likwidacji w roku 1933/34 Katedry Pedagogiki oraz ogólnych trudności finansowych⁷. W wytworzonej sytuacji organizacyjno-finansowej stałym problemem stały się kwalifikacje pedagogiczne nauczycieli pracujących w różnych typach szkół i placówek oświaty rolniczej. Kursy pedagogiczne i dydaktyczno-metodyczne miały ten problem rozwiązać.

W 1922 r. Wydział Szkolny Wielkopolskiej Izby Rolniczej, wspólnie z pracownikami Uniwersytetu Poznańskiego, zorganizował dla nauczycieli całego kraju dwutygodniowy kurs pedagogiczny. W następnych (corocznych) kursach pedagogicznych lub w tzw. akcjach dokształcania nauczycieli, zwanych akademickimi wykładami, brali aktywny udział przedstawiciele Uniwersytetu, WIR oraz wybitni nauczyciele średnich szkół rolniczych i Państwowej Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu. Stwierdzono jednak, że nadszedł czas utworzenia odpowiedniej instytucji naukowo-dydaktycznej, której zadaniem byłoby organizowanie kształcenia i dokształcania nauczycieli oraz działaczy oświatowych, a także prowadzenie badań pedagogicznych.

Apele studentów i postępowych pracowników Wydziału Rolniczo-Leśnego o utworzenie Zakładu Pedagogiki Rolniczej nie odnosiły jednak skutku. Władze miasta i Uniwersytetu obawiały się, że nowa komórka stanie się centrum ruchu lewicowej młodzieży studenckiej i postępowych pracowników naukowych. Po wielu petycjach senat Uniwersytetu zezwolił na utworzenie w roku 1935 Sekcji Pedagogicznej przy Kole Naukowym Wydziału Rolniczo-Leśnego. W roku 1937/38 powstało również Specjalne Studium Pedagogiczne, zajmujące się kształceniem nauczycieli dla różnych typów szkół. Wielkopolska Izba Rolnicza ufundowała także stypendium dla wybitnego praktyka-pedagoga szkoły rolniczej, który zająłby się zbieraniem materiału w sześciu krajach Europy, stanowiącego podstawę badań nad szkolnictwem rolniczym, leśnym i ogrodniczym⁸.

⁷ *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1933/34*, Poznań MCM XXXV, s. 66.

⁸ „Roczniki WIR” za lata 1922—1924; *Sprawozdanie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych za 1927 r.*, Poznań, s. 4—5. (WIR i WTKR chodziło o zorganizowanie systematycznego upowszechniania wiedzy rolniczej; funkcje instruktora powinien pełnić specjalista posiadający wykształcenie rolnicze i pedagogiczne); *Sprawozdania Wielkopolskiej Izby Rolniczej: za lata 1925* (s. 175); 1927 (s. 151, 155); 1928/29 (s. 153), 1929/30 (s. 1957); 1930/31 (s. 124); 1937/38 (s. 108).

Pod wpływem budzącej się świadomości społecznej robotników rolnych i niezamożnego chłopstwa zainicjowano badania socjologiczno-pedagogiczne. W latach 1937—1939 badania pedagogiczne wśród robotników rolnych w Wierzenicy (pow. poznański) i w Wąsowie (pow. nowotomyski) prowadził Marian Wachowski⁹.

Zapotrzebowanie na nauczycieli spowodowało, że w 1938 r. „uruchomiono przy Wydziale Rolniczo-Leśnym UP specjalizację w zakresie nauczania rolnictwa”. Był to „doniosły fakt dla rozwoju szkolnictwa rolniczego”, który został zarejestrowany w sprawozdaniu Wielkopolskiej Izby Rolniczej za rok 1937/38 (Poznań 1938, s. 161). Był to etap tworzenia się Zakładu Pedagogiki Rolniczej.

Pod koniec lat międzywojennych nastąpiła krystalizacja poglądów na temat odmienności i specyfiki pedagogicznej niższej i średniej szkoły rolniczej i konieczności dalszych badań zespołowych (psychologia, socjologia, pedagogika dorosłych) rozwijającej się pozaszkolnej oświaty rolniczej.

Wybuch wojny i okupacja hitlerowska przerwały na okres 6 lat działalność Uniwersytetu Poznańskiego, szkół rolniczych oraz pozaszkolnej oświaty rolniczej.

Pracownicy naukowcy, nauczyciele i absolwenci Wydziału Rolniczo-Leśnego podejmowali nielegalną pracę oświatową w obozach jenieckich, szkołach i Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich (TUZZ) w okupowanej Warszawie. Prowadził również swe wykłady w Warszawie dr Wachowski, dawny kierownik organizującego się w 1938 r. Zakładu Pedagogiki Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego. Pod jego kierunkiem studenci różnych wydziałów TUZZ i tajnej SGGW uczestniczyli w seminariach z pedagogiki.

Po drugiej wojnie światowej, w 1945 r., powstał przy Uniwersytecie Poznańskim Zakład Pedagogiki Rolniczej. W 1947 r. Zakład przemianowano na Katedrę Pedagogiki. Likwidacja Katedry nastąpiła z dniem 31 X 1950 roku. Ogółem do roku 1950 wykonano w Zakładzie 50 prac magisterskich i 3 prace doktorskie. Po likwidacji Katedry prowadzono jednak prace badawcze i magisterskie przy współudziale pracowników Wydziału Rolniczego i Leśnego oraz Uniwersytetu Poznańskiego.

Ponowne reaktywowanie Katedry Pedagogiki i utworzenie Studium Pedagogicznego nastąpiło w 1958 r. przy Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu.

W ciągu minionego 20-lecia kwalifikacje pedagogiczne zdobyło 800 nauczycieli szkół rolniczych, zaś różne formy kursowe z zakresu pedagogiki rolniczej ukończyło blisko 1800 nauczycieli i instruktorów pozaszkolnej oświaty rolniczej.

⁹ M. Wachowski, *Przygotowanie zawodowe robotnika rolnego w świetle pedagogiki empirycznej*, Poznań 1939.

Aktualnie w Studium Pedagogicznym studiuje w każdym roku około 320 kandydatów na nauczycieli szkół rolniczych. Dwunastoosobowy zespół nauczycieli akademickich prowadzi badania z zakresu pedagogiki rolniczej¹⁰.

¹⁰ E. Kołowski, *Sprawozdanie z działalności Katedry Pedagogiki i Studium Pedagogicznego za rok 1970/71...*; E. Kołowski, *Kształcenie nauczycieli szkół rolniczych...*

IZABELA RATMAN-LIWERSKA
Białystok

PUBLICYSTYKA TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI PO ROKU 1957 NA TLE ROZWOJU SYSTEMU OPIEKI NAD DZIECKIEM W POLSCE

W roku 1957 po pięcioletniej przerwie rozpoczęła się druga powojenna faza działalności czasopiśmienniczej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). W czerwcu tego roku pojawiło się bowiem kolejne — po „Świetlicach Dziecięcych”, „Wychowaniu Pozaszkolnym” i „Wychowaniu w Zespole” — programowe pismo Zarządu Głównego TPD. Nosiło ono znamienity tytuł: „Przyjaciel Dziecka”. Redagowało je kolegium pod przewodnictwem Andrzeja Świeckiego.

Początkowo czasopismo było dwumiesięcznikiem — pierwsze numery miały charakter wydawanych na powielaczu skryptów i były przeznaczone do użytku wewnętrznego TPD — a następnie od sierpnia 1959 r. stało się miesięcznikiem o skryzalizowanym profilu, zmodernizowanej i wzbogaconej formie. Nakład pisma zwiększył się od 1200 na początku do około 20 000 egzemplarzy w latach siedemdziesiątych. „Przyjaciel Dziecka” adresowany był przede wszystkim do pedagogów i działaczy społecznych Towarzystwa, ale jego odbiorcą mógł być również czytelnik nie przygotowany pedagogicznie. Powinni go byli czytać wszyscy ci, którym leżało na sercu dobro dziecka: „Pragniemy skupić w naszych szeregach wszystkich ludzi dobrej woli, gorących serc i umysłów, którzy chcą pracować społecznie dla dobra dzieci” — czytamy we fragmencie deklaracji programowo-ideowej TPD, stanowiącej zarazem motto jego organu prasowego.

Pierwszy numer „Przyjaciela Dziecka” zawierał wiele informacji dotyczących założeń statutowych na nowo ukonstytuowanego Towarzystwa. Na nowo, ponieważ pierwotnie zawiązało się ono w końcu 1880 r. w Warszawie z inicjatywy lekarzy, pedagogów i działaczy społecznych związanych z radykalnymi partiami politycznymi. Kilkakrotnie reaktywowane pod różnymi nazwami (1884 r. — Towarzystwo Opieki nad Ubogimi Matkami i ich Dziećmi, 1906 r. — Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, 1913 r. — Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, 1927 r. — Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, 1945 r. — Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, 1949 r. — Towarzystwo Przyjaciół Dzieci), istnieje do dziś, tworząc warunki społecznego działania w zakresie pomocy dzieciom¹.

¹ M. Balcerek, *Historyczny rozwój tendencji wychowawczych TPD*, [w:] *Pedagogika TPD*, praca zbiorowa pod red. B. Butrymowicz i L. Gomółki, Warszawa 1975 PWN.

Pierwszy prezes TPD Stanisław Tułodziecki wypowiedział się następująco: „Wzięliśmy na siebie trudne i odpowiedzialne zadanie — odrodzić ruch społeczny w sprawie dziecka, zorganizować i prowadzić społeczną działalność w zakresie opieki i wychowania dzieci. Trzeba nam wyzwolić siły żywotne i twórcze tkwiące w naszym społeczeństwie i przekształcać je w codzienne czyny dla dobra dzieci i młodzieży, a więc dla powszechnego dobra. Chcemy być organizacją społeczną o szerokim i różnorodnym zasięgu pracy, stosownie do życzeń i możliwości poszczególnych zespołów ludzkich”².

Czy rzeczywiście w roku 1957 należało angażować siły społeczne w sprawy, które przekazano uprzednio kompetentnym czynnikom państwowym?³ Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przyjrzeć się z bliska kształtującemu się po wojnie systemowi opieki nad dzieckiem.

Przez kilka lat powojennych w polityce opiekuńczej Polski Ludowej dominowały dążenia do likwidacji skutków wojny i okupacji hitlerowskiej oraz tendencje do koncentracji zadań opiekuńczych i centralizacji w kierowaniu placówkami opieki zakładowej i pozaszkolnej przez państwo. Zmiany te nie zawsze okazywały się optymalne dla systemu opieki nad dzieckiem. Upaństwowienie placówek miało, z jednej strony, wartość pozytywną, gdyż ujednocliło zasady finansowo-organizacyjne i założenia programowe poszczególnych form opieki, ale z drugiej — odsuwało czynniki społeczne od problematyki opiekuńczo-wychowawczej, ograniczając tym samym przejawy inicjatywy społecznej i zakres współpracy dla dobra dziecka. Do realizacji wysuniętych zadań nie przygotowano dostatecznie kadr aparatu oświatowego. Dominowały głównie zakładowe formy opieki, powodując zahamowanie rozwoju pozostałych kierunków, przede wszystkim opieki nad dzieckiem w rodzinie. Brak właściwego przygotowania pracowników powodował, że działając często w oderwaniu od praw rozwoju psychicznego dziecka, nie zabezpieczano jego potrzeb kulturalnych i umysłowych, zgodnych z wiekiem i zainteresowaniami.

Centralizacja działalności opiekuńczej — to okres, w którym osiągnięciom ilościowym w zakresie opieki nad dzieckiem nie towarzyszyły dostateczne efekty wychowawcze. Niedoskonałość pracy wychowawczej budziła zaniepokojenie opinii publicznej. Pewne zastrzeżenia budziło też małe zainteresowanie władz oświatowych nauczaniem i wychowaniem dzieci specjalnej troski.

Głosy krytyki doprowadziły wkrótce, bo już w latach 1956—1961, do konfrontacji dotychczasowych osiągnięć w zakresie opieki nad dzieckiem z potrzebami społecznymi. Pojawił się charakterystyczny trend w kie-

² S. Tułodziecki, *Nasze aktualne zadania*, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 1.

³ I. Chmieleńska, *Dlaczego opiekę nad dzieckiem w Polsce przejęło od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — Ministerstwo Oświaty*, „Dzieci i Wychowawca”, 1946, nr 1, s. 2.

runku tworzenia podstaw opieki wychowawczej. Sprzyjały temu posunięcia w polityce kadrowej, głównie uchwalona przez Sejm ustawa o prawach i obowiązkach nauczycieli, w tym także wychowawców i instruktorów, *Uchwała Prezydium Rządu nr 460 z roku 1956*, poprawiająca warunki pracy wychowawczej w placówkach opiekuńczych: domach dziecka, pogotowiach opiekuńczych i specjalnych zakładach wychowawczych⁴, oraz zorganizowanie kształcenia wychowawców do pracy opiekuńczej w studiach nauczycielskich i specjalnym Rocznym Studium Kształcenia Wychowawców w Gdańsku-Oruni.

Prócz opieki nad dzieckiem osieroconym zaczęto wysuwać zadanie ochrony dziecka przed zagrożeniem jego prawidłowego wychowania w rodzinie, zaniedbującej swoje obowiązki rodzicielskie. Zaznaczający się coraz wyraźniej proces zmiany składu wychowanków skłonił resort oświaty do szukania przyczyn powodujących zmniejszenie się liczby sierot naturalnych w domach dziecka i zwiększanie się liczby dzieci posiadających rodziców, ale wymagających jednak opieki zakładowej, czyli tzw. sierot społecznych. Badania, przeprowadzane w latach 1955—1957 objęły swym zasięgiem wszystkie województwa. Przeanalizowano głównie przyczyny skierowań do domów dziecka i zjawisko opóźnień w nauce. Wiele światła na ten temat rzuciła praca Albina Kelma *O wychowankach opóźnionych w nauce*. Po okresie, w którym polityka opiekuńcza stała pod obstrzałem opinii publicznej, domagającej się lepszego i wszechstronniejszego uwzględniania indywidualnych potrzeb dziecka, Ministerstwo Oświaty rozpoczęło badania nad możliwościami rozszerzenia form opieki nad dzieckiem⁵.

Jednocześnie przewyciężono błędny pogląd na temat wystarczalności i wszechstronnego zaspokajania potrzeb dziecka w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Pod wpływem opinii reprezentowanych przez uczonych i działaczy oświatowych także poza granicami Polski dotarły do nas publikacje, w których uzasadniano, że dziecko rozwija się najlepiej w warunkach życia naturalnej rodziny. Wiele informacji w tej kwestii przyniosły badania psychologów, m.in. Jean Favez-Boutonier ze Strasburga, a u nas Haliny Spionek, Stanisława Gerstmann, Jana Konopnickiego i Czesława Czapowa. W coraz liczniejszych publikacjach pedagogicznych udowodniano, że źródłem miernych efektów wychowawczych, czyli niepowodzeń szkolnych i przestępczości nieletnich jest niedostateczna lub czysto formalna opieka domowa. Ujawnienie tych zależności przyczyniło się do poszukiwania nowych form opieki, zwłaszcza rozszerzających funkcje opiekuńczo-wychowawcze szkoły.

Nie wystarczyło jednak stwierdzić, że dziecko i rodzina wymagają

⁴ A. Kelm, *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965 PZWS, s. 53.

⁵ A. Kelm, *Odzyskane domy rodzinne*, Warszawa 1976 WSiP, s. 6.

opieki. Należało również zbadać, jakie to dziecko, i jaka rodzina⁶. Badania typu środowiskowego, których celem była analiza warunków życia młodego pokolenia, zapoczątkował w roku 1958 Instytut Pedagogiki w Warszawie. Badania tego typu przeprowadzono na terenie Woli, a także i w innych rejonach kraju⁷. Przyczyniły się one niewątpliwie do lepszego rozeznania potrzeb opiekuńczych i powstania nowych form działalności. Koncepcja wychowania opiekuńczego, opartego na wzorze naturalnej rodziny, lansowana jeszcze przed wojną przez Czesława Babickiego i Kazimierza Jeżewskiego, doprowadziła do powstania i rozszerzenia inicjatywy tworzenia rodzinnych domów dziecka i rozwijania niezakładowych form opieki nad dzieckiem, takich jak: pomoc materialna dla dzieci pozostających w biednej, ale własnej rodzinie, umieszczanie dzieci do lat trzech w rodzinach zastępczych itp.

Tworzenie rodzinnych domów dziecka, placówek najbardziej pożądanym ze względu na potrzeby psychiczne dziecka, napotykało jednak na pewne trudności. Odpowiednie projekty zarządzeń przygotowano w Ministerstwie Oświaty w 1957 r., a w r. 1958 opracowano zasady i warunki organizowania tych placówek⁸.

Charakterystyczną cechą powojennej opieki nad dzieckiem stała się wielokierunkowość działania, będąca rezultatem — z jednej strony — tendencji do działalności opiekuńczej, zgodnej z założeniami wychowania socjalistycznego, a z drugiej — złożonej struktury potrzeb opiekuńczych, związanych zarówno z działalnością rodziny i szkoły, jak i z udziałem wychowanków w życiu środowiska. Zgodnie z przyjętą klasyfikacją⁹ formy opieki nad dzieckiem można zgrupować według następujących kierunków: opieka nad dzieckiem w rodzinie, funkcje opiekuńczo-wychowawcze szkoły; opieka zakładowa i opieka środowiskowa w rejonie zamieszkania dziecka.

Możliwości opieki wychowawczej znalazły pełne odzwierciedlenie w założeniach statutowych TPD. Na I Krajowym Zjeździe Delegatów Towarzystwa w maju 1957 r. ustalono:

„Towarzystwo jest społeczną organizacją opiekuńczo-wychowawczą, pomagającą rodzinie i państwu w wychowaniu młodego pokolenia na wsi i w mieście. Towarzystwo jest organizacją postępową, ściśle związaną z klasą pracującą, budującą w Polsce socjalizm. Celem Towarzystwa jest:

- a) mobilizowanie ogółu obywateli, a przede wszystkim rodziców, do społecznej pracy w wychowaniu i opiece nad dziećmi i młodzieżą;
- b) organizowanie działalności opiekuńczej i wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą, a w szczególności nad dziećmi pozbawionymi należytej opieki;

⁶ A. Kelm, W. Kopczyński, *Metodologia rozpoznawania potrzeb opiekuńczych*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, praca zbiorowa pod red. R. Wrocławskiego i T. Pilcha, Wrocław 1974, s. 263. PAN.

⁷ Tamże, s. 266.

⁸ A. Kelm, *Odzyskane domy...*, s. 7—9.

⁹ A. Kelm, *Formy opieki...*, s. 56.

c) współdziałanie z rodziną, szkołą i organizacjami społecznymi w stwarzaniu jak najlepszych warunków rozwoju i wychowania dzieci i młodzieży"¹⁰.

Programowe czasopismo TPD „Przyjaciel Dziecka” starało się dopomóc w realizacji założonego celu, koordynując poczynania opiekuńczo-wychowawcze organizacji państwowych i społecznych, szerząc kulturę i wiedzę pedagogiczną, podejmując działania rekompensujące braki i przezwyciężające nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodziny. Charakterystyczną cechą czasopisma był pozainstytucjonalny, społeczny punkt widzenia problemów dziecka posiadającego rodziców, jak i osieroconego, a także dziecka wymagającego specjalnej troski. Zgodność publikacji z programem TPD i kierunkami rozwoju opieki nad dzieckiem w Polsce widoczna była od początku istnienia pisma, kiedy został wyodrębniony dział pt.: *Aktualne zagadnienia w rozwoju i działalności Towarzystwa*, a później *Sprawy TPD*. Znajdujemy w nich wiele informacji dotyczących celu, założeń statutowych i organizacyjnych, uchwał podejmowanych na kolejnych zjazdach Towarzystwa i posiedzeniach plenarnych Zarządu Głównego. Dowiadujemy się z niego o ciekawych formach działania kół TPD powstających w całej Polsce, tych najmniejszych, ale podstawowych komórek pracy opiekuńczo-wychowawczej.

Pismo TPD stało się cennym źródłem informacji o planowanych i aktualnych inicjatywach, mówiło nie tylko o ciekawej pracy z dziećmi w środowiskach miejskich i wiejskich, ale służyło też pomocą i radą pracownikom, działaczom i organizatorom licznych kół Przyjaciół Dziecka. Zawsze też reprezentowało interesy dzieci i walczyło o ich sprawy. Dlatego w miesięczniku istniały stałe rubryki pt.: *Z problemów opieki nad dzieckiem; Dziecku potrzebny jest przyjaciel; Rozmawiamy z rodzicami; Praca społeczna z dziećmi i rodzicami; Uczymy się wychowywać* i in. Szczególnie ważne wydają się te rubryki i artykuły, w których obok rzeczowego informowania pobudzano emocjonalny, uczuciowy stosunek czytelnika do poruszanych problemów. Sprzyjało temu zamieszczanie w czasopiśmie montażu fotograficznych i fragmentów z literatury pięknej.

Obok licznych tematów dotyczących spraw opieki i wychowania (akcja dożywiania, organizacja burs i wolnego czasu, pomoc materialna itp.) w artykułach pojawiały się tematy przeznaczone do przemyśleń i dyskusji w gronie rodziny, takie np., jak kłopoty rodziców i nauczycieli z dziećmi sprawiającymi wiele trudności wychowawczych.

Równoległe z „Przyjacielem Dziecka” w latach pięćdziesiątych zaczęło się ukazywać drugie czasopismo opiekuńczo-wychowawcze. Powstało ono w roku 1954 pod nazwą „Dom Dziecka” jako programowy organ Ministerstwa Oświaty. W walce o nowy, wyższy poziom pracy placówek opiekuńczych czasopismo to odegrało znaczną rolę przewodnika metodycznego.

¹⁰ Ze statutu TPD, „Przyjaciel Dziecka”, 1957, nr 1, s. 31.

mitet Nauk Pedagogicznych przy Polskiej Akademii Nauk (1952), Wydział Pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim (1953), Katedra Pedagogiki Specjalnej na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego (1957) oraz Zakład Pedagogiki Społecznej w Wyższej Akademii Politycznej w Warszawie (lata 1957—1960). Rozwinął się żywy ruch eksperymentalny w całym kraju, w zakładach wychowawczych i szkołach, pomyślnie realizował działalność naukową po roku 1952 Instytut Pedagogiki w Warszawie. Praca badawcza istniejących ośrodków nauko-wo-pedagogicznych uwieczniona została wydaniem kilku serii wydawniczych, między innymi „Studiów Pedagogicznych”, oraz większą liczbą publikacji książkowych, wśród których na szczególną uwagę zasługuje książka Ryszarda Wroczyńskiego pt. *Wychowanie poza szkołą* (1958).

Dla kształtującej się teorii wychowania opiekuńczego duże znaczenie miały też prace Aleksandra Lewina, Idy Merżan, Henryka Smarzyńskiego i zbiorowe wydania dzieł Janusza Korczaka. Książki te zaznaja- miały z przeszłością i teraźniejszością systemu opiekuńczego. Zawarte w nich opisy doświadczeń pedagogicznych mogły inspirować poczynania ówczesnych praktyków. Pewne filozoficzne podstawy, na których mogli się oni oprzeć w pracy wychowawczo-opiekuńczej, można było znaleźć w pracach Stefana Ossowskiego (wznowienie 1958) oraz w ważkich pracach Bogdana Suchodolskiego. Widoczny rozwój nauk pedagogicznych, wyrażający się m.in. w coraz liczniejszych i bardziej naukowych publi- kacjach, zaważył niewątpliwie na problematyce czasopism związanych z opieką nad dzieckiem. W latach 1954—1960 ich zakres tematyki znacz- nie się rozszerzył.

W latach sześćdziesiątych czasopismo „Przyjaciel Dziecka” zajmowało się głównie zagadnieniami rodzinnymi. Specjalne nasilenie tej proble- matyki nastąpiło po obradach plenarnych ZG TPD, jakie miały miejsce 17 VI 1968 roku. Stwierdzono bowiem, że „sytuacja w kraju, stan po- trzeb wychowawczo-opiekuńczych wymagają od Towarzystwa zwiększe- nia operatywności, sprawności i skuteczności działania. TPD jako orga- nizacja rodziców skoncentrowała uwagę na problemach rodziny i organi- zacji środowiska wychowawczego w miejscu zamieszkania [...]. W złożo- nych i skomplikowanych warunkach współczesnej cywilizacji rodzina, narażona na silne spiętrzenie konfliktów, boryka się z wieloma trudnoś- ciami. Większość naszych rodziców wzorowo wypełnia swe obowiązki wychowawczo-opiekuńcze. Często jednak z przyczyn zawinionych i nie- zawinionych efektywność wychowania rodzinnego nie jest zadowalająca. Obok rodzin pozytywnych istnieją rodziny niezaradne, zagubione, nie- wydolne wychowawczo”¹³. Wnioski te, oparte na danych rzeczowych, posłużyły do opracowania programu pomocy rodzinie. Minimum warun- ków niezbędnych do uratowania rodzin niewydolnych lub patologicznych

¹³ *Konieczna pomoc rodzinie*. Z uchwały Plenum ZG TPD z dn. 17 VI 1968, „Przy- jaciel Dziecka”, 1969, nr 1, s. 2.

stanowi „trójkąt: rodzina — placówka wychowawcza — dzieci oraz zaplecze społeczne”. Do akcji pomocy tym kategoriom rodzin należy włączyć „rodziny wzorowe”¹⁴.

W zakresie pomocy rodzinom „Przyjaciół Dziecka” sugerował przede wszystkim różnorakie formy poradnictwa: indywidualną pracę z dziećmi w poradniach społeczno-wychowawczych TPD lub Instytutu Matki i Dziecka, psychoterapię indywidualną lub zespołową dla dzieci „specjalnej troski” w kołach Przyjaciół Dzieci przy Poradniach Zdrowia Psychicznego, uniwersytety dla rodziców w środowisku zamieszkania. Propagował również dobre wzory resocjalizacji i rehabilitacji dzieci trudnych i ich rodziców.

W latach siedemdziesiątych tematem wiodącym w czasopiśmie stał się problem dzieci zaniedbanych, zagrożonych demoralizacją i młodzieży przestępczej, będącej w konflikcie z prawem. Przeprowadzona analiza sytuacji w dziedzinie opieki nad dziećmi i młodzieżą dowiodła, że zaistniała potrzeba skoordynowania wysiłków organów państwowych i organizacji społecznych w zakresie pracy opiekuńczo-wychowawczej oraz zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich¹⁵. Dlatego tekst *Porozumienia*, zawartego między ZG TPD a Komendą Główną Milicji Obywatelskiej w sprawie współpracy w tym zakresie, zamieszczono w jednym z numerów „Przyjaciół Dziecka”. Problem ten poruszono również w innych artykułach czasopisma¹⁶.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w publicystyce tepedowskiej na ogół nie podejmowano problematyki domów dziecka, którą zajmowało się głównie czasopismo Ministerstwa Oświaty „Dom Dziecka”. W roku 1961 nastąpiło przekształcenie tego organu w czasopismo „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”. Zmiana nazwy wskazuje niewątpliwie poszerzenie zakresu tematyki. W jego gestii znalazły się wszystkie sprawy nie tylko opieki całkowitej w zakładach wychowawczych, ale także w szkole i miejscu zamieszkania dziecka. Treść miesięcznika dostosowano do nowej sytuacji związanej z reformą oświaty i wychowania¹⁷.

Zmiana odbiła się automatycznie na charakterze drugiego z istniejących czasopism opiekuńczo-wychowawczych, tj. na „Przyjaciół Dziecka”. Organ TPD pozostawił dotychczasową nazwę, ale coraz częściej penetrowano w nim sprawy dotychczas mało zauważone, a mianowicie sprawy zakładów opiekuńczych. Natychmiast też, z właściwym sobie krytycyzmem, występowano przeciwko reliktom tradycyjnego, filantropijnego

¹⁴ N. Han-Ilgiewicz, *Z problemów resocjalizacji rodzin*, „Przyjaciół Dziecka”, 1969, nr 1, s. 2.

¹⁵ *Porozumienie*, „Przyjaciół Dziecka”, 1970, nr 4, s. 1.

¹⁶ Np. K. Stopa, *Dzieci oskarżają*; E. Czerwiński, *Profilaktyka najważniejsza*; H. Filipczuk, *Wiele zależy od rodziców*, „Przyjaciół Dziecka”, 1970, nr 4, s. 2—14.

¹⁷ *Ustawa z dn. 15 lipca 1961 r. O rozwoju oświaty i wychowania*, „Dziennik Urzędowy Min. Ośw.”, 1961, w. 32, poz. 160, art. 3 i 25.

niesienia pomocy dzieciom osieroconym. Liczne wypowiedzi Marii Łopatkowej¹⁸ sugerowały zmianę w kierunku dotychczasowej pracy domów dziecka, których nie powinno się rozwijać ilościowo, lecz na odwrót — zmniejszać ich liczbę, wypracowując jednocześnie formy mające wszelkie dane, by zastąpić osieroconemu dziecku utraconą rodzinę. Należały do nich niewątpliwie: adopcja, rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka. Chodziło przecież o stworzenie warunków do zapewnienia ciągłości kontaktów uczuciowych, stworzenie prawdziwie rodzinnej atmosfery.

Problemem tworzenia zastępczych form rodzicielskich interesowało się czasopismo jeszcze w latach sześćdziesiątych. Od 1965 r. działał bowiem w Warszawie Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy TPD, którego idee i zasady działania propagowali publicyści „Przyjaciela Dziecka”¹⁹. Problem rodzin zastępczych długo nie schodzi z lam miesięcznika. Raz po raz rozlegały się słowa krytyki pod adresem zainteresowanych resortów, które nadal nie zapewniały odpowiednich warunków rozwoju tej pożytecznej formy opieki²⁰. Zagadnieniem coraz większej wagi stawało się też z roku na rok sieroctwo społeczne. W 1973 r. omawiano go na XXV Kongresie Międzynarodowej Federacji Wspólnot Dziecięcych (FICE) w Paryżu oraz na konferencji naukowo-pedagogicznej „Puławy — Kraj”²¹. Materiały z tych konferencji, drukowane w „Przyjacielu Dziecka”, przyniosły spory zasób wiedzy na temat rozmiaru i przyczyn zjawiska zwanego sieroctwem społecznym.

Popularnym hasłem w publicystyce czasopisma tepedowskiego w latach siedemdziesiątych był „wspólny front wychowania”. Hasło to, stanowiące specyficzny typ ruchu społecznego, oznaczało integrację środków i koordynację poczynań wychowawczych na rzecz dzieci i młodzieży. W artykułach pisano m.in.: „Trzeba organizować czas wolny dzieciom i młodzieży, stwarzać coraz lepsze warunki dla ciągłej pracy wychowawczej, pomagać rodzicom w umacnianiu funkcji wychowawczych, a to oznacza włączanie ich do współdziałania z samorządem mieszkańców, do pracy w TPD, do rozwiązywania wspólnie ze szkołą różnych trudnych i skomplikowanych problemów”²². Zgodnie z powyższym postulatem „Przyjaciela Dziecka” starał się o publikowanie materiałów, które mogą pomóc w realizacji tych trudnych zadań.

Jak wynika z przeglądu treści publicystyki tepedowskiej, przedmio-

¹⁸ M. Łopatkowa, *Przeciwko sierotce Marysi*, „Przyjaciela Dziecka”, 1970, nr 1, s. 3; *Przestawić drogowskaz*, tamże, 1970, nr 7/8, s. 11; *Dom na zawsze*, tamże, 1971, nr 3, s. 3.

¹⁹ J. Przewłocki, *O rodzinach zastępczych, czyli opiekuńczych*, tamże, 1969, nr 3, s. 12.

²⁰ M. Łopatkowa, *Trudno zrozumieć*, tamże, 1970, nr 2, s. 4; B. Wytrądek, *Dziecko w rodzinie zastępczej*, tamże, 1970, nr 7/8, s. 18; M. Bartoszewiczowa, *Żeby były szczęśliwe*, tamże, s. 14.

²¹ M. Balcerak, *XXV Kongres FICE, 2—8 września, Paryż*, tamże, 1973, nr 9, s. 14; *Sieroctwo. Materiały z konferencji naukowo-pedagogicznej, Puławy — Kraj*, tamże (dodatek specjalny).

²² J. B. Klima, *We wspólnym froncie wychowania*, tamże, 1971, nr 6, s. 2.

tem specjalistycznych zainteresowań Redakcji były sytuacje wychowawcze, wymagające zaspokajania potrzeb dziecka. Sposoby zaspokajania potrzeb wychowanków, opisywane i zalecane przez autorów, wskazują wychowawczy sens czynności opiekuńczych oraz łączne traktowanie pojęć „opieki” i „wychowania”. Wśród poruszanych problemów można wyodrębnić następujące grupy zagadnień: potrzeby dzieci i młodzieży; formy działalności opiekuńczo-wychowawczej; podstawowe zasady i metody pracy placówek opiekuńczo-wychowawczych; opiekuńcze funkcje rodziny naturalnej; instytucje zastępujące rodzinę w opiece całkowitej lub częściowej nad dziećmi i młodzieżą; postawy opiekuńcze i przygotowanie zawodowe wychowawcy.

Głównym przedmiotem zainteresowań publicystów TPD jest proces celowego i planowanego wyzwalania bodźców środowiskowych, zgodnych z kierunkiem pracy wychowawczej, oraz kompensowaniu ujemnych wpływów środowiska. Dziecko osierocone wymaga pomocy w zakresie organizacji takich warunków życia, które kompensowałyby — w możliwych do osiągnięcia granicach — brak własnej rodziny lub, w przypadku sieroctwa społecznego, nieprawidłowe funkcjonowanie środowiska rodzinnego. Ze względu na te zainteresowania, jak i sposób interpretacji zagadnień opiekuńczych można stwierdzić, że publikacje tepedowskie przyczyniły się do rozwoju pedagogiki społecznej, zwłaszcza socjalnej polityki wychowania

DZIEJE SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ W SIEDLCACH W LATACH 1903—1924

Pod koniec XIX wieku stan oświaty zawodowej w Królestwie Polskim przedstawiał się bardzo niekorzystnie w stosunku do innych krajów Europy Zachodniej. Wobec zachodzących przemian ekonomiczno-społecznych w Królestwie Polskim, spowodowanych szybkim rozwojem przemysłu w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia, sprawa rozwoju oświaty zawodowej stała się palącą¹. Chodziło głównie o wzrost kadry ze średnim wykształceniem technicznym. W tej sytuacji właściciele zakładów przemysłowych zaczęli z własnej inicjatywy organizować, odpowiednio do tych potrzeb, szkoły zawodowe zwane wówczas realnymi. Pojawiały się próby popularyzacji wiedzy fachowej za pośrednictwem wydawnictw, prasy i odczytów.

Znaczną rolę w propagowaniu idei dostosowania szkoły do potrzeb życia praktycznego przez kształcenie w określonych zawodach odegrała też publicystyka pozytywistyczna, która, podkreślając wartość pracy i postępu gospodarczego, wywierała znaczny wpływ na urabianie nowej świadomości w społeczeństwie. Można bez zastrzeżeń stwierdzić, że pozytywizm uitorował drogę idei szkoły zawodowej.

Niski poziom nauczania w szkołach początkowych, wybitnie teoretyczny profil szkoły średniej oraz przestarzały program nielicznych szkół zawodowych, a przede wszystkim zastraszające rozmiary analfabetyzmu, wpływały ujemnie na poziom produkcji przemysłowej i rolniczej. Dla pełniejszej ilustracji problemu analfabetyzmu przedstawiam kilka danych statystycznych za rok szkolny 1903/1904².

W Królestwie Polskim przeciętnie jedna szkoła początkowa przypadała na 433 dzieci w wieku szkolnym (tj. od 8 do 14 roku życia), zaś uczyło się aktualnie z tej liczby tylko 72 uczniów. Stanowiło to około 16% uczących się. W guberni siedleckiej, liczącej wówczas 876 900 ludności, było w tym czasie 311 szkół początkowych, podległych Ministerstwu Oświaty. Dzieci w wieku szkolnym było w guberni siedleckiej 137 300, czyli na jedną szkołę początkową przypadało 441 dzieci w wieku szkolnym. Natomiast z nauki szkolnej korzystało aktualnie ogółem 18 292 uczniów.

¹ J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815—1915*, Wrocław 1968, s. 183.

² H. Radziński, *Statystyka szkolnictwa początkowego w Królestwie Polskim 1903—1904*, Warszawa 1908, s. 6—7.

czyli na jedną szkołę początkującą przypadało 588 dzieci, co stanowiło tylko 14% uczących się³.

Przełomowe znaczenie w sprawie rozwoju oświaty zawodowej miała Ustawa rządowa z 1888 r. o szkołach przemysłowych. Oznaczało to, że państwo przejęło w znacznym stopniu sprawę kształcenia zawodowego młodzieży, a problem oświaty zawodowej stał się odtąd częścią systemu wychowania publicznego. Ustawa ta jednak bardzo powoli wchodziła w życie. Do końca XIX w. w zasadzie istniały tylko 3 szkoły rzemieślnicze o charakterze zakładów prywatnych. Na początku XX w. powstały w Królestwie Polskim jeszcze 3 dalsze szkoły rzemieślnicze, utrzymywane wspólnie przez państwo i zarządy miejskie: w Olkuszu, Radomiu i Siedlcach⁴.

Siedlecka szkoła rzemieślnicza należała do kategorii tzw. szkół uczniów rzemieślniczych i stanowiła najniższy typ szkoły zawodowej⁵. Jej powstanie w Siedlcach było wyrazem specjalnego zainteresowania władz carskich wschodnimi terenami Królestwa Polskiego, zamieszkałymi w znacznej mierze przez ludność mniejszości narodowych.

Na początku XX w. nie było w guberni siedleckiej żadnej szkoły zawodowej. Z tego powodu miejscowa młodzież, chcąc zdobyć określony zawód rzemieślniczy, musiała po ukończeniu szkoły początkowej wyjeżdżać w tym celu do innych guberni Królestwa lub do Rosji. Było to powodem, iż znaczna część młodych ludzi opuszczała rodzinne strony najpierw w poszukiwaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, a następnie w poszukiwaniu miejsc pracy, które bez trudności znajdowała w większych miastach Królestwa lub w granicach Cesarstwa rosyjskiego⁶. Było to zjawisko bardzo niekorzystne dla rozwoju społeczno-gospodarczego mniejszych ośrodków miejskich oraz wsi Królestwa Polskiego. Rozumiejąc wagę problemu, mieszkańcy Siedlec jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zabiegali o otwarcie tu szkoły rzemieślniczej dla dzieci z miasta i okolicznych wsi⁷.

Korzystając z okazji uroczystości koronacyjnych cara Aleksandra III, mieszkańcy Siedlec złożyli znaczną sumę pieniędzy w formie dobrowolnej składki z przeznaczeniem na mającą powstać szkołę rzemieślniczą.

³ *Jw.*, s. 7.

⁴ Miąsło, *Szkolnictwo zawodowe...*, s. 222.

⁵ *Jw.*, s. 226.

⁶ *Gorod Siedlec. Istoriko-statisticeskij ocerk s. 36 risunkami i planom goroda.* Sostawili S. D. Kaszinskij i I. I. Tiliński, Siedlce 1912, s. 63—69.

⁷ W Siedlcach istniała dość dawna tradycja kształcenia rzemieślników w tzw. szkole rzemieślniczo-niedzielnej, powstałej w 1823 r. z przeznaczeniem dla chłopców zatrudnionych w rzemiośle, którzy nie posiadali ukończonej szkoły początkowej. Była to więc szkoła o charakterze ogólnokształcącym. Uczono w niej tych samych przedmiotów, które były wykładane w szkole elementarnej. W r. 1843/44 uczyło się w niej 32 uczniów. W r. 1853/54 szkoła miała 22 uczniów. (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie: *Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie*, sygn. 173, 167, k. 28). Przeciwnie do czarów pierwszej wojny światowej uczyło się każdego roku po 35 uczniów.

Były to jednak fundusze zbyt szczupłe w stosunku do potrzeb. Miasto nie było w stanie o własnych siłach podjąć się tak kosztownej inwestycji. Z konieczności więc liczone na pomoc państwa. Należało przecież zbudować wszystko od podstaw, tj. nowy gmach szkolny, pomieszczenia na warsztaty, wyposażyć warsztaty i gabinety szkolne w odpowiedni sprzęt. Potrzebne też były znaczne, stałe fundusze na zabezpieczenie corocznego budżetu szkoły.

Do sprawy powołania do życia szkoły rzemieślniczej w Siedlcach powrócono po roku 1899, kiedy to car Aleksander III, analizując sprawozdanie roczne guberni siedleckiej, polecił władzom oświatowym otwarcie i zorganizowanie szkoły rzemieślniczej w Siedlcach. W związku z tym, decyzją z dn. 25 XII 1902 r. najwyższe władze Królestwa Polskiego wyasygnowały ze skarbu państwa następujące sumy na budowę szkoły rzemieślniczej w Siedlcach, a mianowicie:

1. Na budżet szkoły w roku 1903 przeznaczono 3732 rubli i 50 kop., zaś w roku 1904 i w następnych latach po 7465 rubli ze skarbu państwa, zaś z kasy miejskiej siedleckiej w 1903 r. 1150 rubli, a w roku 1904 i w latach następnych po 2300 rubli rocznie.

2. Na budowę i utrzymanie budynku szkolnego przeznaczono z funduszu państwowego w roku 1902 i w 1903 kwotę 38 000 rubli z kredytów przyznanych na potrzeby Ministerstwa Nauki i Kultury, zaś z dobrowolnych ofiar ludności miasta Siedlec 22 000 rubli na ten cel. Z tej sumy wydano 12 910 rubli 45 kop. na wyposażenie warsztatów szkolnych, pracowni oraz na umeblowanie szkoły. Ogólna suma wydatków na budowę i wyposażenie szkoły wynosiła 60 000 rubli. Na coroczny fundusz szkoły wyznaczono 9765 rubli⁸. Było to uposażenie stosunkowo wysokie w porównaniu z budżetami wyżej zorganizowanych szkół gimnazjalnych w Królestwie Polskim⁹.

Szkołą zlokalizowano na placu o powierzchni 1 morgi przy ul. Szkolnej w Siedlcach. Grunt ten był własnością miejską, darowaną przed 1903 rokiem rządowi rosyjskiemu. W aktach hipotecznych szkoły brak jednak jakiegokolwiek dokumentacji na temat tej darowizny¹⁰.

Projekt planu budowy oraz kosztorys przygotował w 1891 r. architekt pochodzący z Siedlec O. Czerwiński, który opracował go na podstawie planu akademika Morfielda. W dn. 26 VI 1902 r. poświęcono kamień węgielny pod budowę dwupiętrowego budynku dla szkoły rzemieślniczej. W tym dniu założono też księgę hipoteczną szkoły¹¹, chociaż w obecnych dokumentach tutejszej szkoły brak na to jakichkolwiek dowodów¹². Budowę prowadził prywatny wykonawca, mieszkaniec Warszawy, dostawca

⁸ Gorod Siedlec..., s. 63—69.

⁹ Hipoteka miasta Siedlec. Państwowe Biuro Notarialne przy Sądzie Rejonowym w Siedlcach: *Księga hipoteczna nr 677, repertorium nr 228, k. 25.*

¹⁰ Tamże, k. 25 verso.

¹¹ Gorod Siedlec..., s. 63—69.

¹² Hipoteka m. Siedlec..., k. 25, verso.

materiałów był Mojszej Fogielconem. Roboty budowlane postępowały bardzo szybko i trwały niecały rok.

1 VI 1903 r. szkoła rozpoczęła swój pierwszy rok pracy w nowo powstałym budynku, starannie umeblowanym i z dobrze wyposażonymi pracowniami. Warsztaty szkolne otrzymały odpowiednie urządzenia i sprzęt, taki jak obrabiarki najnowszej konstrukcji oraz silnik firmy „Otto Dejece”, naftowy, o mocy 4 koni mechanicznych, z elektromagnesowym zapalnikiem. Wybudowano również pomieszczenia przeznaczone na stołówkę szkolną oraz sklep, w którym uczniowie wystawiali na sprzedaż rysunki modeli prac oraz przedmioty codziennego użytku własnego wyrobu. Teren szkolny został zagospodarowany, uczniowie i nauczyciele zasadzili wiele drzew i krzewów. Wielką atrakcją było umieszczenie na dachu budynku szkoły platformy, na której ustawiono aparaty do obserwacji astronomicznych¹³.

Główne założenia organizacyjne pracy dydaktycznej w siedleckiej szkole były podobne do tych, jakie istniały w innych tego typu szkołach w Królestwie Polskim¹⁴.

Od początku swego istnienia szkoła miała dwa oddziały, tj. kowalско-ślusarski i stolarski. Nauka na obu kierunkach trwała trzy lata. Głównym jej celem było wszechstronne przygotowanie uczniów na wykwalifikowanych czeladników i majstrów, którzy by mogli pracować w fabrykach, przedsiębiorstwach przemysłowych i warsztatach prywatnych. Ponadto szkoła miała zapewnić odpowiednie kwalifikacje absolwentom, którzy by chcieli założyć własne warsztaty rzemieślnicze.

Zgodnie z tym celem nauka dzieliła się na część teoretyczną i praktyczną. Nauka teoretyczna obejmowała wykłady następujących przedmiotów: „prawo boże” (prawosławne i rzymskokatolickie), język rosyjski, który był językiem wykładowym¹⁵, arytmetyka, historia, geografia, geometria, technologia drewna i metali, księgowość, fizyka, rysunek i kreslarstwo. Nauka praktyczna polegała na wykonywaniu przez uczniów konkretnych prac z zakresu kowalstwa, ślusarstwa i stolarstwa¹⁶. Zajęcia praktyczne odbywały się w pracowniach i warsztatach szkolnych

¹³ *Gorod Siedlec...*, s. 63—69.

¹⁴ Już w 1863 r. Rada Stanu Królestwa Polskiego w dn. 16 IV nadała 12 warszawskim szkołom rzemieślniczo-niedzielnym nową organizację, polegającą na tym, że nikt nie mógł być wyzwolony z terminatora na czeladnika, kto nie ukończy 3 klas w szkole rzemieślniczej lub 2 klas w szkole elementarnej. Akt ten wpłynął na podniesienie poziomu oświaty ogólnej wśród młodzieży rzemieślniczej, co było zresztą głównym założeniem tego postanowienia (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, III, *Rada Stanu Królestwa Polskiego*, sygn. 16, b.k. 29). Należy przy tym zaznaczyć, że warszawskie szkoły rzemieślniczo-niedzielne, których dotyczy cytowane wyżej zarządzenie, były organizowane dla młodzieży starszej i pracującej już w zawodzie rzemieślniczym. Lekcje odbywały się raz w tygodniu, w niedzielę, a program nauczania uwzględniał jedynie przedmioty ogólnokształcące (WAPL, GWL, sygn. 160, 391, 167, 172, oraz Wojewódzką Archiwum Państwowe w Siedlecach: *Szkola Powiatowa w Siedlecach*, sygn. 3).

¹⁵ M. Iwanicki, *Szkolnictwo siedleckie w latach 1740—1977*, Siedlce 1977, s. 71.

¹⁶ *Powiat siedlecki*. Praca zbiorowa pod red. C. Górskiego, Siedlce 1935, s. 336.

pod kierunkiem majstrów danych specjalności. Zarówno na kierunku kowalsko-ślusarskim, jak i stolarskim można było zdobyć dodatkowo specjalność tokarza. Uczniowie obu kierunków doskonalili swe umiejętności przez wykonywanie drobnych i większych przedmiotów z danej specjalności. Starsi uczniowie, np. stolarze, sporządzali meble proste i stylowe z wytaczanymi i wypalnymi ozdobami. Meble takie zaliczane były wówczas do wykwintnych i można je było spotkać w najprzedniejszych sklepach meblowych wielkich miast.

Po ukończeniu 3-letniej nauki w szkole uczniowie otrzymywali tytuł czeladnika. Stanowiło to odbycie dopiero połowy drogi do uzyskania pełnej samodzielności zawodowej. Czeladnicy — zwalniani od służby wojskowej — bezpośrednio po ukończeniu szkoły podejmowali z własnej inicjatywy lub za pośrednictwem szkoły pracę zawodową zgodnie z kierunkiem nauki w szkole. Praca zawodowa w państwowych lub prywatnych przedsiębiorstwach, fabrykach czy na kolei miała trwać nie krócej niż 3 lata, w tym przynajmniej jeden rok nieprzerwanej pracy w tej samej instytucji. Za pracę otrzymywali wynagrodzenie zgodne z obowiązującą stawką dla początkujących pracowników. Po tym okresie absolwenci, stażysty, przedkładali władzom szkoły opinię z praktyki, wystawioną przez pracodawców. W opinii podkreślano szczególnie stosunek do pracy zawodowej i osiągnięcia, sposób zachowania się podczas pracy oraz w czasie wolnym. Na tej podstawie władze szkoły wystawiały dotychczasowemu czeladnikowi świadectwo majstra, które uprawniało do korzystania z tych samych przywilejów, co majstrowie mianowani przez Urząd Rzemieślniczy¹⁷.

Uczniowie kierunku stolarskiego mogli pozostać w warsztatach szkolnych jako pracownicy etatowi i realizować prywatne zamówienia, które przyjmowała szkoła. Mogli oni ponadto uzyskać dodatkową specjalność ślusarza, ale musieli uczyć się tego zawodu jeszcze przez dwa lata. W tym wypadku uczniowie ci byli obowiązani uczęszczać jedynie na technologię metali, rysunek i kreślarstwo. Pozostałe przedmioty zaliczano im podczas trzyletniego kursu na kierunku stolarskim.

Do pierwszej klasy byli przyjmowani tylko kandydaci, którzy posiadali wiedzę z zakresu jednoklasowej szkoły początkowej, a granica ich wieku wynosiła od 12 do 16 lat. Jeżeli liczba kandydatów do szkoły przewyższała limit miejsc do klasy pierwszej, wówczas wszyscy zgłaszający się ze świadectwami szkolnymi oraz bez świadectw, tj. uczniowie, którzy uczyli się prywatnie, byli poddawani egzaminowi z religii, czyli „prawa bożego”, z języka rosyjskiego i arytmetyki. Możliwości przyjęcia do szkoły nie były ograniczone pochodzeniem społecznym ani narodowościowym, czy też ze względu na wyznanie¹⁸.

Liczba uczniów w szkole siedleckiej nie była duża i do pierwszej woj-

¹⁷ *Gorod Siedlec...*, s. 63—69.

¹⁸ *Radziśzewski, Statystyka szkolnictwa...*, s. 6—7.

ny światowej nigdy nie przekraczała 100 osób. Tak np. w pierwszym roku nauczania w 1903/1904 zapisało się 36 uczniów¹⁹. W następnym roku liczba ta wzrosła do 62. Wśród nich byli głównie synowie rzemieślników, chłopów i niższych urzędników. W roku szkol. 1904/1905 synów mieszczan było 35, dzieci wiejskich 14, niższych urzędników 9, pochodzenia szlacheckiego — 4²⁰. W roku szkol. 1910/1911 na 65 uczniów, z których 59 było na kierunku ślusarsko-kowalskim oraz 6 na kierunku stolarskim, uczniów wyznania prawosławnego było 37, rzymskokatolickiego — 27 oraz 1 — żyd. W roku 1911/1912 szkoła liczyła 90 uczniów.

Oprócz normalnych zajęć lekcyjnych szkoła prowadziła szeroką działalność pozalekcyjną. Prawie od początku jej istnienia był tu dobrze zorganizowany chór uczniowski i orkiestra, które śpiewem i grą na balalajkach uświetniały i uatrakcyjniały uroczystości szkolne. Do innych zajęć pozalekcyjnych należała tzw. „sokolowata gimnastyka”. Nie mamy bliższych informacji źródłowych na temat zasad tej gimnastyki, można przez analogię przypuszczać, że były to ćwiczenia gimnastyczne połączone z musztrą wojskową. „Sokół” był stowarzyszeniem gimnastycznym, założonym we Lwowie w 1867 roku. Na początku XX wieku prowadzono pod pozorem ćwiczeń gimnastycznych także działalność polityczną, dając priorytet przysposobieniu wojskowemu wśród młodzieży z myślą o przyszłej walce o niepodległość Polski. Trudno przypuszczać, w jakim stopniu cele niepodległościowe przyświecały uczniom i organizatorom tzw. „sokolowatej gimnastyki” w siedleckiej szkole rzemieślniczej. Ze względu na przewagę młodzieży pochodzenia rosyjskiego należy raczej wykluczyć tę możliwość.

Nie tylko młodzież szkoły rzemieślniczej była w większości pochodzenia rosyjskiego. Kierownikiem szkoły do pierwszej wojny światowej i jej organizatorem był Rosjanin H. U. Nikołajew, przysłany do Siedlec na to stanowisko z guberni kubańskiej²¹, gdzie był kierownikiem podobnej szkoły w Temriusku. Należy przypuszczać, że większość nauczycieli, szczególnie przedmiotów teoretycznych, również była pochodzenia rosyjskiego. Patronem szkoły od powstania do pierwszej wojny światowej był S. S. Golowin²².

Oprócz wspomnianych wyżej zajęć pozalekcyjnych uczniowie tej szkoły mogli rozwijać swoje zainteresowania w dziedzinie zbieractwa. Do roku 1910 szkoła zgromadziła bogatą kolekcję przedmiotów z zakresu technologii metali i drewna. Były to eksponaty zebrane w większości

¹⁹ Miąsło, *Szkolnictwo zawodowe...*, s. 227.

²⁰ *Iw.*

²¹ *Gorod Siedlec...*, s. 63—69.

²² Z powodu braku bliższych informacji nie możemy z całą pewnością ustalić, kim był patron szkoły S. S. Golowin, który przekazał szkole swą kolekcję. Znany jest w historii Królestwa z okresu międzypowstaniowego jako generał-lejtnant, dyrektor główny prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego w latach 1834—1838. Obecnie podjęto wstępne poszukiwania archiwalne dotyczące tej postaci.

przez uczniów, nauczycieli oraz inspektora szkolnego, a wiele z nich pochodziło od tutejszych mieszkańców jako dary prywatne. Szkoła miała też okazałą kolekcję owadów, którą podarował jej Gołwin. Przy szkole urządzono muzeum wytwórczości rzemieślniczej. Eksponowano w nim też modele sztuki stolarskiej oraz gipsowe ordery i rozety pochodzące ze sklepu artystycznego Brokmana w Berlinie ²³.

Nauka w szkole była płatna. Roczny koszt nauki ucznia wynosił 16 rubli, płatnych za każde półrocze. Opłaty od uczniów, dochody ze sprzedaży wyrobów uczniowskich, dochody za usługi dla ludności świadczone przez szkołę oraz kwoty ze skarbu państwa, a częściowo i z kasy miejskiej, stanowiły fundusz szkoły, stanowiący podstawę rozliczeń budżetowych. Zasadnicze wydatki budżetowe były przeznaczane na uposażenie dla nauczycieli ²⁴, na pomoce szkolne, nagrody dla uczniów, potrzeby kancelaryjne, utrzymanie służby, na opał i oświetlenie gmachu, remonty i porządkowanie gmachu szkolnego ²⁵.

Pierwsza wojna światowa spowodowała przerwę w działalności szkoły rzemieślniczej w Siedlcach. Od sierpnia 1915 do września 1919 r. szkoła była nieczynna ²⁶.

Po uruchomieniu po wojnie szkoły przez Magistrat otrzymała ona nazwę: Siedlecka Miejska Szkoła Rzemieślnicza im. Stanisława Staszica. Pierwszym dyrektorem w odrodzonej Polsce został Stanisław Szymański, który zajmował to stanowisko do 1927 roku ²⁷. Jego miejsce zajął z kolei inż. mechanik Aleksander Jankowski, który pracował tu nieprzerwanie do pierwszych lat po drugiej wojnie światowej ²⁸. Po upaństwowieniu szkoły w 1923 otrzymała ona nazwę: Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. Stanisława Staszica ²⁹.

Na skutek działań wojennych po wybuchu pierwszej wojny światowej oraz wyniszczającej polityki okupantów szkoła siedlecka została pozbawiona sprzętów i urządzeń, chociaż mury gmachu pozostały nienaruszone. Od chwili uruchomienia w 1919 r. do roku 1923 szkołę ponownie wyposażono z funduszy wyasygnowanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Z majątku szkolnego w tym czasie tylko motor elektryczny o mocy 10 koni mechanicznych należał do stolarni miejskiej w Siedlcach, wszystkie inne urządzenia były państwowe ³⁰. Pozostały majątek szkolny, tj. grunt o powierzchni 1 morgi, na

²³ *Gorod Siedlec...*, s. 68.

²⁴ Porównując budżet przeznaczony na utrzymanie siedleckiej szkoły rzemieślniczej, wynoszący 9765 rubli, z budżetem na utrzymanie 5-klasowego progimnazjum w Białej Podlaskiej, gdzie uczyło 12 nauczycieli, a suma na wydatki roczne wynosiła 11 575 rubli, należy stwierdzić, że stosunkowo wyższe uposażenie miała szkoła siedlecka (*Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia*, t. 4: *Zakłady naukowe średnie*, Warszawa 1868, s. 383).

²⁵ *Gorod Siedlec...*, s. 64.

²⁶ *Hipoteka m. Siedlec...*, księga nr 677, k. 25.

²⁷ *Tamże*, s. 25 verso.

²⁸ *Iwanicki, Szkolnictwo siedleckie...*, s. 71.

²⁹ *Miąso, Szkolnictwo zawodowe...*, s. 226.

³⁰ *Hipoteka m. Siedlec...*, księga nr 677, k. 25.

którym pobudowano szkołę, oraz budynek szkolny Rada Miejska w Siedlcach przekazała protokolarnie państwu na podstawie dokumentu z dn. 7 II 1923 roku³¹. Jednocześnie na mocy tego dokumentu zarząd miasta przekazał na rzecz szkoły przyległy plac o powierzchni 4700 m², który odtąd również stanowił własność rządu. Przy akcie tej darowizny zastrzeżono jednak, że przekazany szkole grunt wróci ponownie do pierwotnego właściciela w wypadku, gdyby władze oświatowe zdecydowały się przenieść szkołę rzemieślniczo-przemysłową do innego miasta³².

Do roku 1927 istniało stosunkowo niewiele, bo tylko 43 szkoły rzemieślniczo-przemysłowe w Polsce. W województwie lubelskim, do którego Siedlce należały, było 7 szkół tego typu o różnych specjalnościach: w Siedlcach istniał kierunek ślusarski podobnie jak w Chełmie Lubelskim; w Kazimierzu nad Wisłą były kierunki: ślusarski, stolarski i murarski; w Lublinie — ślusarski, giserski, modelarski; w Zamościu — stolarski, rzeźbiarski, krawiecki, rymarski, tapicerski; w Hrubieszowie — ślusarski, rolny, a w Biłgoraju stolarski i krawiecki³³.

Do szkoły rzemieślniczo-przemysłowej byli przyjmowani kandydaci w wieku od 14 do 17 lat, którzy ukończyli co najmniej 5 oddziałów 7-klasowej szkoły powszechnej. Nauka trwała 3 lata. Program nauczania uwzględniał naukę teoretyczną i praktyczną zawodu. Nauczanie zawodu opierało się na stopniowym zwiększaniu tygodniowej liczby godzin zajęć warsztatowych w coraz wyższych klasach, np. przy 46 obowiązujących godzinach tygodniowo — na zajęcia warsztatowe przypadało od 24 godzin w klasie I — do 32 godzin tygodniowo w klasie III. Nauki teoretyczne wykładano: od 22 godzin tygodniowo w klasie I do 14 w klasie III. Prace warsztatowe liczono według czasu zegarowego (godzina = 60 minut). Dla lepszego wdrażania uczniów do zawodu co roku, przez miesiąc czerwiec i pierwszą dekadę lipca, trwały całodzienne (8-godzinne) zajęcia warsztatowe, już bez nauki teorii³⁴.

Przedmioty teoretyczne, wykładane w szkole rzemieślniczo-przemysłowej, można by podzielić na dwie grupy: przedmioty ogólnokształcące oraz przedmioty teoretyczne zawodowe. Do pierwszej grupy należały: nauka religii, język polski z korespondencją ogólną i rzemieślniczą, rachunki, nauka o Polsce, obejmująca wiadomości z krajoznawstwa i geografii przemysłowej oraz wiadomości o ustroju państwa, higiena ogólna, społeczna i zawodowa łącznie z ratownictwem. Nauka tych przedmiotów miała na celu pogłębienie i rozszerzenie wiadomości ogólnych, które uczeń zdobył w szkole powszechnej, oraz przystosowanie tych wiadomości do potrzeb zawodowych.

³¹ Tamże, k. 25 verso.

³² Tamże.

³³ A. Słojewski, *Zarys organizacji i stan obecny szkół rzemieślniczo-przemysłowych*, [w:] *Szkoły techniczne, szkoły mistrzów, rzemieślnicze i dokształcające zawodowe*, Warszawa 1977, s. 16.

³⁴ Tamże, oraz S. Grabski, *Szkola na ziemiach wschodnich*, Warszawa 1927, s. 7.

Do przedmiotów teoretycznych zawodowych należały: nauka rysunku i kreślenia (rysunek odręczny), szkicowanie, rysunek geometryczny, geometria i rzutowanie oraz rysunek zawodowy, ponadto nauka materiałoznawstwa ogólnego wraz z wiadomościami z dziedziny chemii życia codziennego oraz fizyka przemysłowa, przystosowana do kierunku zawodu ucznia. Do grupy tej należały również: nauka technologii zawodowej, materiałoznawstwo specjalne, kalkulacja zawodowa oraz organizacja pracy warsztatowej³⁵.

Praca w szkole zawodowej była w ówczesnych warunkach bardzo trudna, szczególnie z powodu braku pomocy szkolnych, a zwłaszcza podręczników. Pod koniec lat dwudziestych sytuacja pod tym względem znacznie się poprawiła. Pomoce naukowe, w dużej mierze wykonane przez same szkoły, były coraz liczniejsze i doskonalsze. Zwiększyła się też liczba podręczników szkolnych³⁶.

Istnienie szkoły rzemieślniczej w Siedlcach było zjawiskiem pozytywnym i wiele znaczącym dla tego regionu. Od roku 1919 corocznie mury szkoły opuszczało przeciętnie po 50 absolwentów — wykwalifikowanych rzemieślników — ślusarzy i tokarzy, którzy zasilali kadry tutejszego przemysłu metalowego. Znajdowali oni stosunkowo łatwo miejsca pracy w przemyśle, na kolei, w Fabryce Samolotów w Białej Podlaskiej, w Państwowej Wytwórni Uzbrojenia bądź w innych zakładach³⁷.

³⁵ Słojewski, *Zarys organizacji...*, s. 17.

³⁶ B. Eugowski, *Szkolnictwo w Polsce 1926—1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 18.

³⁷ *Powiat siedlecki...*, s. 336.

KSZTAŁCENIE I DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELI W CZĘSTOCHOWIE W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Naczelnym celem polityki władz niemieckich na terenach polskich zarówno włączonych do Rzeszy, jak i tych, z których utworzono Generalną Gubernię, było biologiczne wyniszczenie narodu polskiego. Pierwszym krokiem wiodącym do tego celu miało być pozbawienie społeczeństwa tych jego warstw, które mogłyby inspirować ruch narodowo-wyzwoleńczy, a przede wszystkim nauczycieli, określanych przez Niemców jako „wybitny krzewiciel polskiego szowinizmu”¹.

Likwidacja szkolnictwa średniego i wyższego, połączona z eksterminacyjną polityką okupanta w stosunku do nauczycieli, sprawiła, że rozwijające się konspiracyjne szkolnictwo stanęło w obliczu braku wykwalifikowanej kadry. Brak ten początkowo nie był odczuwany. Najlepszym dowodem może być fakt, że zarówno władze Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON), jak i Departamentu Oświaty i Kultury (DOiK) nie zajmowały się początkowo kształceniem nauczycieli. Sytuacja ta zmieniła się w 1942 roku. Obliczenia Głównej Komisji Planowania wykazały, że do zaspokojenia potrzeb kadrowych w tzw. okresie przejściowym, tj. w pierwszych latach powojennych, brakowało około 40 tysięcy nauczycieli².

Na terenie pięciu okręgów Generalnej Guberni zaczęto wówczas prowadzić na szeroką skalę zarówno kształcenie, jak i dokształcanie nauczycieli. W Okręgu Radomskim czołowe miejsce pod tym względem zajmowała Częstochowa.

Pierwszymi przejawami działalności szkolnictwa zawodowego, mającego przygotować wykwalifikowane kadry dla szkół powszechnych, było powstanie na terenie miasta Tajnego Studium Pedagogicznego. Inicjatywa ta wyszła od nauczycieli częstochowskich szkół średnich ogólnokształcących. Szczególną zasługę przypisać należy Marii Rynkiewicz — dyrektorce konspiracyjnego Gimnazjum i Liceum Stowarzyszenia „Nauka i Praca”³. Powstałe na początku 1943 r. Studium Pedagogiczne zorganizowano na wzór przedwojennego Pedagogium.

¹ J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, Warszawa 1977, s. 43.

² *Jw.* s. 205.

³ Archiwum Zespołu Badawczego Dziejów Oświaty w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945 im. Ignacego Jakubca; oddział Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: A PAN Kraków), zespół: *Tajna Oświata w Częstochowie*, sygn. IV/4/Cz.

Wśród wykładowców było 7 nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących⁴: Stefania Bobnowska — rysunki i roboty ręczne, Anna Łuczowska — higiena i wychowanie fizyczne, Maria Rynkiewicz — matematyka, Jan Sędzimir — biologia i geografia, Kazimiera Stępkowska — biologia, Maria Surzyńska — śpiew, oraz Józef Wójcicki — język polski, a w późniejszym okresie również historia literatury dziecięcej.

Szkolę ćwiczeń urządzono w Szkole Powszechnej SS Zmartwychwstanek przy współdziałaniu dwóch sióstr zakonnych: Alodii Dębińskiej i Sebastiany Matejek⁵. We wspomnieniach A. Dębińskiej czytamy:

„[...] Po zamknięciu szkół przez władze niemieckie Zgromadzenie SS Zmartwychwstanek organizuje szkołę podstawową dla dzieci przebywających pod ich opieką, szkoła ta była szkołą tajną i działała pod nazwą Izba zajęć. Przy wejściu, w klatce schodowej budynku zakonnego, wisiała duża gabłota wypełniona pracami dzieci, eksponaty te miały dezorientować nie wtajemniczone osoby w działalność zakonu. Szkoła ta była szkołą ćwiczeń Tajnego Studium Pedagogicznego”.

Na wykłady i zajęcia Studium słuchacze udawali się pojedynczo. W szkole ćwiczeń prowadzili lekcje próbne i brali udział w hospitacjach⁶.

W miarę rozwoju Tajnego Studium Pedagogicznego do pracy włączyli się poznańscy nauczyciele, związani z Tajnym Uniwersytetem Ziemi Zachodnich: Stefania Land, Aleksander Sroka, Jan Stoiński.

Od dnia 1 IX 1943 r. Tajne Studium Pedagogiczne zmieniło nazwę na Tajne Pedagogium Ziemi Zachodnich. Jego kierownictwo objął Jan Stoiński, a opiekę nad nim przejął Sylwester Dybczyński, kierownik Biura Szkolnego Ziemi Zachodnich w Częstochowie⁷.

Nauka w Pedagogium odbywała się w kompletach 8—9-osobowych. Na dwóch kierunkach: filologii polskiej i biologii studiowały 22 osoby. Kadra pedagogiczna składała się z 13 nauczycieli⁸. Nową siedzibą placówki zostało Zgromadzenie Braci Szkolnych, gdzie również mieściła się szkoła ćwiczeń dla studentów. Nauka odbywała się również w mieszkaniach prywatnych, w różnych punktach miasta.

We wrześniu 1943 r. rozpoczęły się także zajęcia w Tajnym Liceum Pedagogicznym. Jego organizatorką i kierowniczką była Stefania Mo-

⁴ Por. M. Woliński, *Z dziejów tajnego nauczania w czasie hitlerowskiej okupacji*, „Nad Wartą”, 1969, nr 7, s. 5.

⁵ Arch. Zgromadzenia SS Zmartwychwstanek (Częstochowa), zespół: *Wspomnienia z ostatniej wojny światowej 1939—1945 S. Alodii Dębińskiej*. Akta nieuporządkowane.

⁶ Por. J. Wójcicki, *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji (1939—1945)*, „Komunikaty Naukowe”, nr 2—6, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza — oddział Częstochowa, Częstochowa 1970, s. 67 i n.

⁷ A PAN Kraków, sygn. IV/4/Cz. Por. M. Pollak, *Działalność Biura Szkolnego Ziemi Zachodnich w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 4, z. 2, s. 325.

⁸ Grono wykładowców powiększyli: dr Stefania Land — psychologia i pedagogika, Jan Soldrowski — język polski, Aleksander Sroka — matematyka, Jan Stoiński — historia, ks. Grochowski — religia oraz Helena Lorens — metodyka.

rzykowska — nauczycielka dawnego Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli. W placówce tej działało 5 kompletów, pracujących pod kierunkiem 7 wykładowców. Do zawodu nauczycielskiego przygotowano 29 osób⁹.

Niezależnie od działających już placówek — w roku 1944 zorganizowano Tajny Wyższy Kurs Nauczycielski. Był to roczny kurs, którego ukończenie dawało absolwentowi kwalifikacje zawodowe na nauczyciela szkół powszechnych¹⁰. Słuchaczami jego było 10 nauczycieli pracujących w konspiracyjnym nauczaniu. Odbywali oni zajęcia w dwóch sekcjach: czteroosobowej (matematycznej) i ośmioosobowej (humanistycznej). Kadra pedagogiczna liczyła 8 osób¹¹.

W sekcji matematycznej wykładali: prof. Gluth (Dolata), doc. Janusz Woliński, Józef Steczko — inspektor Tajnego Nauczania działający z ramienia kielecko-radomskiego Biura Oświatowego, oraz prof. Stefan Bailey. Natomiast w sekcji humanistycznej pracowali: prof. Stefan Truchim, doc. Zygmunt Szweykowski, Józef Wójcicki, Stanisław Dobrowolski oraz wymienieni wyżej doc. Woliński i prof. Gluth.

Kierownikiem Tajnego Wyższego Kursu Nauczycielskiego (TWKN) został Jan Kulpa, naczelnik Wydziału Kształcenia Nauczycieli w Kielcach, organizatorami Kursu byli: prof. Gluth oraz Stanisław Wieruszewski, kierownik Szkoły Nr 6. Program Kursu obejmował grupę przedmiotów pedagogicznych oraz w zależności od sekcji tzw. przedmioty fakultatywne. W stosunku do programu przedwojennego Wyższego Kursu Nauczycielskiego liczba godzin w programie TWKN była jednak dwukrotnie wyższa ze względu na trudności organizacyjne nauczania w okresie okupacji. Słuchaczy obowiązywało 24—30 godzin zajęć tygodniowo. Godzina lekcyjna wynosiła od 45 do 60 minut¹².

Po upadku powstania warszawskiego kształcenie nauczycieli w Częstochowie na szczeblu akademickim przybrało realne kształty. W tym okresie miasto stało się jednym z prężniejszych ośrodków akademickich w kraju. Wpłynął na to fakt osiedlenia się tu dużej grupy pracowników naukowych z terenu całej Polski. Dotychczasowe formy kształcenia na poziomie uniwersyteckim przejęte zostały przez nowo zorganizowane władze i działały pod nazwą: Kursy Akademickie¹³.

Jednym z nowo utworzonych wydziałów był Wydział Humanistyczny, działający w trzech sekcjach: polonistycznej, historycznej i pedagogicznej. Kierownikiem i organizatorem sekcji pedagogicznej był prof. Bogdan Nawroczyński, a współorganizatorem kompletów ks. Marian Rzeszewski.

⁹ J. Krasuski, *Tajne nauczanie w okręgu kielecko-radomskim*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1971, nr 3, s. 352.

¹⁰ A PAN Kraków, sygn. III/28/Cz.

¹¹ A PAN Kraków, sygn. II/27/Cz. oraz sygn. IV/41/Cz.

¹² Pollak, *Działalność Biura Szkolnego...*, s. 292.

¹³ Pollak R., *Kursy akademickie w Częstochowie w 1944/1945*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1947, nr 1, s. 129 i n.

nauczyciel częstochowskich konspiracyjnych szkół średnich¹⁴. Pracę sekcji zorganizowano dla 22 osób, tworząc 2 komplety. Pierwszy, liczący 14 osób, powstał w połowie października 1944 r., drugi 18-osobowy w połowie grudnia tegoż roku. Tygodniowy program zajęć, obejmujący 24 godziny tygodniowo, realizowało 6 wybitnych pedagogów¹⁵.

Wśród nich byli: prof. Stefan Baley — psychologia (ogólna i wychowawczo-rozwojowa) 4 godz. tygodniowo; prof. Benedykt Bornstein — logika (logistyka, teoria poznania) 4 godz.; prof. Bogdan Nawroczyński — pedagogika (dydaktyka) 4 godz.; doc. Hanna Pohoska — historia wychowania 4 godz.; prof. Stefan Truchim — historia szkolnictwa (organizacja szkolnictwa, technika pracy umysłowej) 2 godz.; doc. Bolesław Gaweczki — wstęp do filozofii 4 godz. i historia filozofii 2 godz. tygodniowo. Zajęcia odbywały się w różnych punktach miasta, m.in.: w budynku Zgromadzenia Erci Szkolnych (ul. Krótka 28 i 17), w Domu Dziecka Zgromadzenia SS Nazaretanek przy ul. Jasnogórskiej oraz w mieszkaniach prywatnych¹⁶.

Odrębny dział studiów częstochowskich, mający pełną autonomię, stanowił utworzony w listopadzie 1944 r. Wydział Pedagogiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej (WWP)¹⁷. Rektorem był podobnie jak przed wojną prof. Teodor Vieweger, a współorganizatorami na terenie miasta nauczyciele: Jakub Olszówka i Stanisław Wieruszewski. Częstochowska działalność Wydziału Pedagogicznego była kontynuacją pracy warszawskiej uczelni, dlatego też w jego ramach realizowano program dla roczników starszych. Słuchaczami jego było 25 nauczycieli działających w tajnym nauczaniu. Pracowali oni w dwóch kompletach. W skład grona pedagogicznego wchodziło 8 pracowników naukowych, którzy realizowali przedwojenny program Wydziału Pedagogicznego WWP¹⁸: prof. Teodor Vieweger — filozofia, prof. Stefan Mazurkiewicz — psychopatologia, prof. Benedykt Bornstein — logika z metodologią i teorią poznania, prof. Wiktor Wąsik — historia filozofii i historia doktryn pedagogicznych, prof. Gluth — dydaktyka ogólna, prof. Stefan Baley — psychologia, prof. Bogdan Nawroczyński — pedagogika, prof. S. Truchim — historia wychowania i organizacja szkolnictwa.

W czasie studiów 4 słuchaczy przygotowało prace magisterskie, a jedna zdała egzamin w ramach tzw. dwuletniego *collegium pedagogicum*¹⁹. Prace dyplomowe przedstawili: Stefan Artykiewicz — *Zagadnienie wczasów*; Stanisław Wieruszewski — *Stosunek okupanta niemieckiego do*

¹⁴ Tamże, s. 136 i n.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ A PAN Kraków, sygn. II/7/Cz.

¹⁷ Pollak, *Kursy akademickie...*, s. 126.

¹⁸ J. Olszówka, *Jeszcze o tajnym szkolnictwie wyższym*, „Nad Wartą”, 1969, s. 2; por. też: Z. Tokarska, *Uniwersytety w Polsce*, Warszawa 1972, s. 164 i n.

¹⁹ Arch. Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, zespół: *Wykaz imienny studentów, ich tytuły prac dyplomowych oraz terminy obrony*. Akta nieuporządkowane.

polskiej szkoły na terenie miasta Częstochowy w latach 1939—1945; ks. Eugeniusz Żegzuła — Jan Bąbysta de la Salle — założyciel zgromadzenia Braci Szkolnych i jego ideologia; Anna Chrabelska — Jan Kazimierz Czartoryski jako działacz Komisji Edukacji Narodowej. Egzamin *collegium pedagogicum* zdała Zofia Olszówka.

Z szacunkowych danych uzyskanych na podstawie literatury przedmiotu i zachowanych źródeł wynika, iż w okresie okupacji w Częstochowie studiowało łącznie około 700 osób²⁰. Z tej liczby 15% osób było słuchaczami studiów i kursów pedagogicznych.

LICZBA SŁUCHACZY, WYKŁADOWCÓW ORAZ TAJNYCH KOMPLETÓW STUDIÓW I KURSÓW PEDAGOGICZNYCH W CZĘSTOCHOWIE

Lp.	Studia i kursy	Słuchacze	Wykładowcy	Komplety
1	Tajne Pedagogium	22	13	2
2	Liceum Pedagogiczne	29	7	5
3	T W K N	10	8	2
4	Kursy Akademickie	22	6	2
5	Wydział Pedagogiczny WWP	25	8	2

W okresie przedwojennym Częstochowa nie posiadała szkolnictwa wyższego, z tym większym uznaniem należy podkreślić fakt powstania i istnienia placówek, w których kształcenie nauczycieli na tym szczeblu stało się jednym z elementów pracy konspiracyjnej. W 5 placówkach kształcenia i doksztalcenia nauczycieli pobierało naukę 108 słuchaczy w 13 tajnych kompletach. Należy również podkreślić, że nauczyciele częstochowscy nie ograniczali się tylko do „instytucjonalnych” form kształcenia. Uzupełniali swą wiedzę czynnie uczestnicząc w spotkaniach towarzysko-naukowych²¹ oraz drogą szeroko pojętego samokształcenia. Dużą pomocą w tym zakresie była możliwość korzystania z prywatnych księgozbiorów oraz z biblioteki jasnogórskiej, co w okresie powszechnego braku książek polskich było szczególnie cenne.

Ważnym osiągnięciem naukowym w Częstochowie w okresie okupacji było przygotowanie pracy doktorskiej przez ks. Zachariasza Krauzego na temat *Święty Paweł w twórczości C. Norwida*. Egzamin doktorski Z. Krauzego odbył się 16 II 1945 r. w obecności referentów pracy: prof.

²⁰ Dane te nie opierają się na pełnych imiennych spisach każdego wydziału i dlatego traktujemy je jako szacunkowe.

²¹ S. Rybicki, *Pod znakiem łwa i kruka, fragmenty wspomnień z lat okupacji*, Warszawa 1961, s. 311. Por. Pollak, *Kursy akademickie...*, s. 128 i n.

prof. Romana Pollaka i Zygmunta Szweykowskiego. Prof. Nawroczyński egzaminował kandydata z pedagogiki jako przedmiotu pokrewnego.

Postawa kadry nauczycielskiej, jej pionierska praca i ogromny wysiłek sprawiły, iż udaremniono zamysły okupanta i stworzono warunki pozwalające już w pierwszych miesiącach niepodległości Polski realizować założenia programowe nowej polskiej szkoły.

Z CYKLU „SZKOŁY JUBILATKI”

PAŃSTWOWE GIMNAZJUM I LICEUM IM. SW. JACKA W KRAKOWIE (1857—1950)

I. LATA OKUPACJI AUSTRIACKIEJ (1857—1918)

W sprawozdaniu Dyrekcji szkoły za rok szk. 1931/32 Tadeusz Fiałkowski pisał: „W 1857 r. powstało obok Gimnazjum im. Św. Anny drugie, samodzielne gimnazjum w Krakowie, obejmujące cztery klasy. W dniu 1-go września następnego roku nastąpiło otwarcie nowego gimnazjum z językiem niemieckim jako wykładowym. Zakład ten umieszczono początkowo w domu kapitulnym nr 117/126 przy ulicy Kanonicznej” (obecnie ul. Kanonicza nr 18). „Pierwszym dyrektorem nowo powstałego gimnazjum mianowany został ks. Antoni Bielikiewicz, prowizoryczny dyrektor gimnazjum rzeszowskiego. Z końcem pierwszego roku szkolnego było 138 uczniów. Liczba nauczycieli wynosiła 28. Od początku r. szkol. 1861/62 wykładano przeważnie w języku polskim. W języku niemieckim wykładano jedynie w klasach wyższych. Liczba uczniów stopniowo wzrastała. W 1866 r. przydzielono trzeci oddział 5-tej klasy Gimnazjum im. Św. Anny do tegoż zakładu. Niedługo później utworzono klasę szóstą. Na mocy reskryptu Komisji Namiestnictwa nazwano ten zakład od roku 1866 Gimnazjum II w Krakowie. W październiku 1866 r. przeniesione zostało Gimnazjum II z ulicy Kanonicznej do nowo odbudowanego gmachu przy kościele oo. Dominikanów przy ul. Siennej 11 i obrało sobie równocześnie św. Jacka, zakonnika tegoż klasztoru, za swego patrona. W roku następnym utworzono klasę VII, a rok później VIII. Wówczas podniesione zostało II Gimnazjum w Krakowie do rzędu ośmioklasowych gimnazjów pierwszej klasy. Krajowa Rada Szkolna we Lwowie rozporządzeniem z sierpnia 1868 r. zezwoliła na naukę języka ojczystego po 3 godziny tygodniowo, ale równocześnie podwyższyła liczbę godzin języka niemieckiego. W roku tym gimnazjum liczyło już 464 uczniów. W dwa lata później ustalono ostatecznie urzędową nazwę gimnazjum, która brzmiała odtąd: C. K. Gimnazjum II im. Św. Jacka. Typ gimnazjum był dawny, klasyczny, z łaciną od I-szej klasy, greką od III-ciej”.

Nowo powstała szkoła była uczelnią atrakcyjną i osiągnęła szybko dość dobry poziom nauczania. Było to zasługą nie tylko nauczycieli, ale i dużych zdolności organizacyjnych ówczesnych kierowników szkoły.

Oto kolejni dyrektorzy w pierwszym okresie istnienia uczelni:

Ks. Antoni Bielikiewicz, 1857—1875, jako dobry organizator zasłużył się przy otwarciu i organizacji nowej szkoły.

Dyr. Franciszek Szynglarski, 1873—1875, należał do wyróżniających się wychowawców. Jako świętny pedagog i organizator był bardzo lubiany przez nauczycieli i młodzież. Krótko był dyrektorem — zmarł w 52 roku życia.

Dyr. Teodor Stahlberger, 1875—1893, kierował szkołą 20 lat. Oddany szkole, w stosunku do nauczycieli i młodzieży był wymagający, ale zarazem koleżeński i wyrozumiały. Znał wszystkich uczniów, interesował się nimi, nierzadko służył im nie tylko radą, ale nawet pomocą materialną.

Dyr. Tadeusz Skuba, 1895—1904, należał do wyróżniających się kierowników szkoły, cieszył się wyjątkowym poważaniem wśród nauczycieli i młodzieży. Nie szukał rozgłosu i uznania, był cichym i skromnym człowiekiem.

Dyr. Stanisław Bednarski pełnił swe obowiązki w latach 1905—1918.

Okres 1879—1883 r. był dla szkoły trudny — epidemia ospy dała się we znaki, ale nie było przerwy w nauce. Na podstawie przytoczonego tu sprawozdania należy wnosić, że urządzano w szkole wspaniałe uroczystości, tzw. „galówki”, ale dzięki inicjatywie gorących patriotów nauczycieli i zapalowi młodzieży szkoła szczyliła się również występami o charakterze narodowym. Takim występem był np. wieczorek ku czci Adama Mickiewicza (pierwszy raz w roku 1878).

W roku 1882 było już 766 uczniów, ale młodzież w ciągu roku opuszczała szkołę (nie dawała sobie rady z nauką) — ubytek ten dochodził do 15%.

W tym czasie zorganizowano orkiestrę gimnazjalną, która brała udział w uroczystościach szkolnych. Orkiestra osiągnęła dosyć wysoki poziom; m.in. brała udział w pogrzebach Henryka Siemiradzkiego i Stanisława Wyspiańskiego.



Orkiestra szkolna II Gimnazjum w Krakowie

Młodzież II Gimnazjum wraz z kolegami innych krakowskich szkół urządzała uroczyste poranki, np. z okazji setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza bądź dla uczczenia J. I. Kraszewskiego. W r. szk. 1902/3 zorganizowała uroczysty wieczorek dla uczczenia 25-lecia pracy Marii Konopnickiej. Jubilatka była obecna na tej uroczystości.

Napływ młodzieży był w dalszym ciągu duży. 5 VII 1902 r. Ministerstwo Wyznań i Oświaty zezwoliło na utworzenie filii Gimnazjum im. Św. Jacka. Filia ta mieściła się w osobnym budynku przy ul. Sebastiana 10. II Gimnazjum było jedynym zakładem posiadającym filię.

Z początkiem r. szkol. 1904/5 zmarł dyr. Tadeusz Skuba. Młodzież wspominała zmarłego dyrektora z wielkim szacunkiem i wdzięcznością. Przedstawiciel władz szkolnych dr Ludomir German, przemawiając na pogrzebie, powiedział o nim: „Tadeusz Skuba, niezmordowany bohater obowiązku”. Chwilowo kierownictwo szkoły przejął prof. Józef Kannenberg. W styczniu 1905 r. mianowany został dyrektorem Stanisław Bednarski.

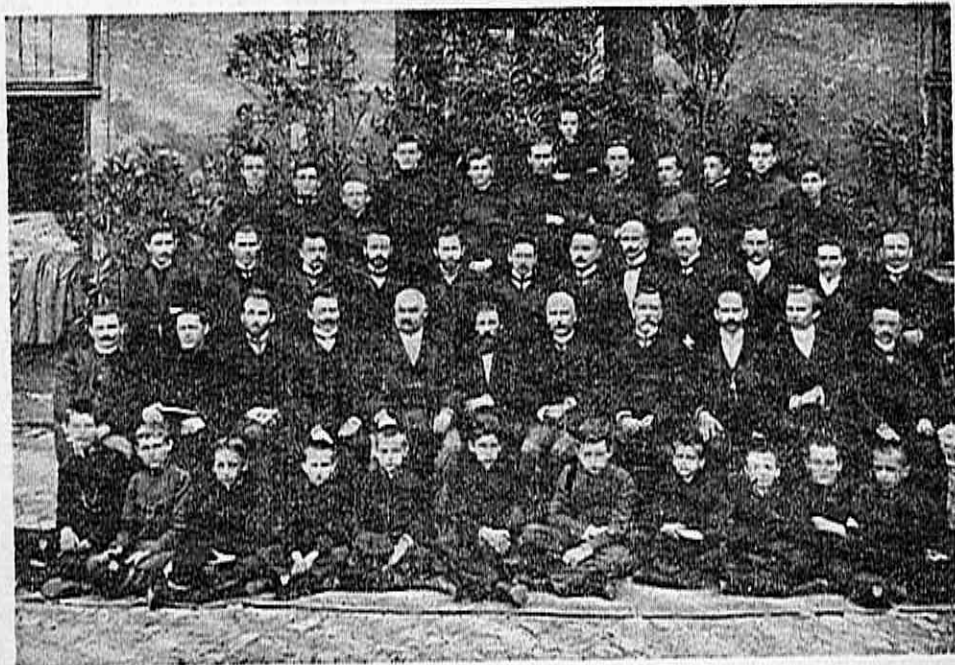
Stan zdrowotny młodzieży gimnazjalnej był niezadowolający — gruźlica powodowała śmiertelność młodzieży i nauczycieli. Nowy dyrektor starał się o podniesienie stanu fizycznego i zdrowotnego uczniów. W zimie młodzież uprawiała sport łyżwiarski, początkowo na stawach przy ul. Kopernika, a później w Parku Krakowskim, w lecie zaś brała udział w zabawach w Parku dra Jordana. Lekcje gimnastyki odbywały się w salach „Sokoła”.

Do szkoły uczęszczało wiele biedoty; młodzież zamiejscowa mieszkała w prymitywnych warunkach. Dzięki staraniom dyrektora uczniowie mogli korzystać z łaźni. Wielki społecznik ks. Franciszek Gołba uzyskał miejsca w bursie dla 16 uczniów.

Dyrektor, w trosce o ostateczny wygląd szkoły, wystarał się o zasadzenie większej liczby drzew przed budynkiem. Drzewa te do dziś upiększają podwórze szkolne.

W ramach kółka literackiego młodzież pod opieką prof. Józefa Ujejskiego organizowała okolicznościowe uroczystości patriotyczne. Urządzono np. wieczorek ku czci S. Wyspiańskiego, 100 rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego, 100 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina. W dn. 15 X 1908 r. zakład wziął udział w nabożeństwie ku czci Tadeusza Kościuszki, odprawionym w katedrze na Wawelu w rocznicę jego zgonu. Podobnie 29 XI 1908 r. grono nauczycielskie i uczniowie uczestniczyli w nabożeństwie żałobnym za poległych w 1831 r. powstańców (w kościele N. Panny Marii). W 1910 r. młodzież wzięła udział w manifestacji z okazji odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego (w 500-lecie bitwy pod Grunwaldem).

Od początku istnienia szkoły panował w II Gimnazjum duch polskości. Powoli rozwijała się biblioteka szkolna, a scouting zdobywał coraz to nowych zwolenni-



Pożegnanie prof. dra Władysława Kulczyńskiego odchodzącego na emeryturę (10 VI 1911 r.) przez grono nauczycielskie i młodzież

Siedzą: x, x, J. Ujejski, Z. Paulisz, A. Jaglarz, W. Kulczyński

Stoją: E. Baliński, x, x, A. Jura, W. Stożek, x, x, x, M. Skibiński, M. Kaszyczko, W. Kurek, E. Długopolski

ków. Nauczyciele dbali o fizyczny rozwój młodzieży. Dobrą tradycję miały wycieczki szkolne w okolice Krakowa: do Skąły Kmity, Niepolomic, Ojcowa (jednodniowa, od 5 rano do 9 wieczór — byli bardzo zmęczeni, ale pozostały miłe wspomnienia), do Zakopanego (Czarny Staw i Świnica) i na Babłą Górę. Na koloniach wakacyjnych w Porębie Wielkiej w roku 1911 przebywało 10 uczniów.

W 1911 r. wprowadzono naukę strzelania w dwóch najwyższych klasach. Z końcem roku szkolnego młodzież brała udział w ostrym strzelaniu w Woli Justowskiej. W 1914 r. najlepsi strzelcy wyjechali na wycieczkę do Wiednia.

Celem lepszego zobrazowania działalności II Gimnazjum w omawianym okresie podaję niektóre dane statystyczne:

ROZKŁAD GODZIN OBOWIĄZUJĄCYCH W GIMNAZJUM
PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Przedmiot	Klasa								Ra- zem
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	
religia	2	2	2	2	2	2	2	2	16
j. polski	3	4	3	3	3	3	3	4	26
j. łaciński	6	6	6	6	6	6	5	5	46
j. grecki	—	—	5	4	5	5	4	5	28
j. niemiecki	5	4	4	4	4	4	4	4	33
historia	2	2	2	2	3	3	4	3	21
geografia	2	2	2	2	1	1	—	—	10
matematyka	3	3	3	3	3	3	3	2	23
nauki przyrodnicze	2	2	—	—	3	2	—	—	9
fizyka i chemia	—	—	2	3	—	—	4	3	12
propedeutyka filoz.	—	—	—	—	—	—	1	2	3
rysunki	2	2	2	2	—	—	—	—	8
kaligrafia	1	—	—	—	—	—	—	—	1
gimnastyka	2	2	2	2	2	2	2	2	16
R a z e m	30	29	33	33	32	31	32	32	252

W związku z tabelą przedstawiającą rozkład godzin należy zaznaczyć, że przed 1900 r. był inny rozkład: j. łaciński w I kl. — 8 godz. tyg., w II kl. — 8 godz., nie było historii, ale uczono geografii z historią kraju; j. francuski, rysunki, stenografia, kaligrafia, śpiew, gimnastyka należały do przedmiotów nadobowiązkowych. Frekwencja uczniów wynosiła około 30%.

Z zestawień dotyczących sprawności nauczania w szkole wynika, że sprawność ta była dość dobra. W poszczególnych latach kształtowała się ona następująco: w roku 1901/2 wynosiła 87% (483 uczniów); w roku 1903/4 — 91% (606 uczniów); w roku 1905/6 — 92% (705 uczniów); w roku 1907/8 — 93% (630 uczniów); w roku 1909/10 — 82% (629 uczniów). Z zapisanych do szkoły uczniów ubywało w ciągu roku około 15%. Tak np. w roku 1905/6 zapisało się 836, ubyło zaś w ciągu roku 131; pozostało do końca roku 705.

Uczniowie Gimnazjum Sw. Jacka pochodzili z różnych stron. Na podstawie danych z roku 1909/10 wynika, że spośród 629 uczniów — z Krakowa było 256, z Ks. W. Krakowskiego — 63, z Galicji — 266, z Królestwa Polskiego — 31, z W. Księstwa Poznańskiego — 2, z Austrii (poza Galicją) — 8, z Rosji — 3. Wśród 629 uczniów najwięcej było wyznania rzymskokatolickiego — 466; grekokatolickiego — 10; innego wyznania chrześcijańskiego — 1, wyznania mojżeszowego — 152. Podkreślić tu należy, że pomimo dużej liczby młodzieży żydowskiej (ponad 32%) antysemityzmu w szkole nie było.

Według danych również z roku 1909/10 wynika, że najwięcej uczniów było narodowości polskiej — 617; Rusinów było 8; Czechów — 3; innych narodowości — 1.

Podział uczniów według stanu społecznego rodziców na podstawie danych statystycznych z roku 1909/10 kształtował się następująco: synów włościan uczyło się 127; synów rzemieślników i przemysłowców — 73; kupców — 92; urzędników państwowych — 178; urzędników prywatnych — 59; wyrobników — 18; dzieci z innych stanów — 82. Razem 629 uczniów. Z tego zestawienia wynika, że do „Jacka” uczęszczało dużo młodzieży ze sfer biedniejszych.

Ocena 629 uczniów według danych statystycznych z roku 1909/10 przedstawia się następująco: uzdolnionych „chlubnie” było 87; uzdolnionych — 454; uzdolnionych „na ogół” — 5; nieuzdolnionych — 42; do egzaminu poprawczego przeznaczono 41.

W r. szk. 1914/15 nauka rozpoczęła się dopiero 15 X (wybuch wojny). Budynek szkolny został zajęty przez wojsko. Dzięki uprzejmości rektora UJ prof. Kazimierza Kostaneckiego lekcje w II Gimnazjum odbywały się po południu w salach Collegium Medicum przy ul. Grzegórzeckiej. Liczba uczniów spadła, gdyż wielu z nich wstąpiło do Legionów. W następnym roku szkolnym, po opróżnieniu budynku szkolnego przez władze wojskowe, uruchomiono naukę w starym budynku. Lekcje odbywały się do końca wojny w bardzo ciężkich warunkach, w atmosferze pełnej podniecenia i wyczekiwania.

W 1916 r. młodzież uczęła pamięć Henryka Sienkiewicza, urządzając uroczysty poranek.

29 VI 1917 r. zmarł Józef Gabryel, terejan II Gimnazjum. Pracował w szkole od 1885 r. przez 32 lata. Był bardzo pracowity, uczynny, dbał o dobro zakładu, w spełnianiu obowiązków niezwykle sumienny i punktualny.

Następny rok szkolny z powodu epidemii hiszpanki rozpoczął się dopiero 10 XI 1918 roku.

Każda szkoła swą działalnością dydaktyczno-wychowawczą przyczynia się do podniesienia ogólnego poziomu narodowej kultury i oświaty. W tej dziedzinie II Gimnazjum odegrało dużą rolę w okresie okupacji austriackiej. Pracowało w nim 366 nauczycieli, w tym 68 z tytułem doktora — kształcili i wychowywali młodzież. Z końcem okupacji austriackiej i na początku dwudziestolecia międzywojennego Gimnazjum i jego filia miały najlepszych nauczycieli ze wszystkich ówczesnych gimnazjów krakowskich. Wśród wybitnych profesorów znajdujemy takie nazwiska, jak: STANISŁAW BEDNARSKI, FRANCISZEK BIELAK, FRANCISZEK CHOWANIEC, ALEKSANDER CZUCZYŃSKI, JAN DĄBROWSKI, ks. FRANCISZEK GOLBA, TADEUSZ STANISŁAW GRABOWSKI, PIOTR JAWOREK, JAN JAKOBIEC, MIKOŁAJ MAZANOWSKI, ZYGMUNT PAULISCH, JAN PELCZAR, LUDWIK PIOTROWICZ, JÓZEF REISS, JAN SAJDAK, LUDOMIR SAWICKI, IGNACY STEIN, WŁODZIMIERZ STOZEK i JÓZEF UJEJSKI. Kilku z nich było członkami Akademii Umiejętności, a wielu profesorami wyższych uczelni.

Michał Rusinek w *Opowieściach niezmyślonych* wspomina egzamin wstępny do I klasy: „Egzaminował nas prof. Jaworek, germanista i polonista w jednej osobie, najzaśniejszy z ludzi, jakich w życiu spotkałem. Jak się później przez osiem lat nauki przekonałem, ten pedagog miał tyle sympatii dla chłopców proletariackiego pochodzenia, że gdybyśmy nawet gęby przy egzaminach nie otwarli, na pewno otworzyłby nam podwoje św. Jacka”.

W swych wspomnieniach dr Stefan Towpasz pisze: „Najwięcej w szkole średniej zawdzięczam prof. Franciszkowi Bielakowi. Uczył interesująco, z uczniami rozmawiał serdecznie poza lekcjami, rozmilował mnie w Krakowie. U Niego też zacząłem pisać zadania, które mnie cieszyły i kształciły. Nie jest najważniejsze, że miałem teraz większość ocen z zadań dbd, ale że nareszcie ktoś się mną zainteresował szczerze, miał cierpliwość czytać moje coraz dłuższe zadania, poprawiać je, w spo-

sób kulturalny wskazywać mi właściwą drogę itp. Do końca swego życia odnosił się do mnie jak najlepszy przyjaciel”.

W tym okresie wychowanekami II Gimnazjum byli m.in.:

- WILHELM CEPURSKI (matura 1909) — znany nauczyciel szkół średnich w Krakowie, fizyk.
- PROF. DR KAZIMIERZ DOBROWOLSKI (ur. 1894) — historyk kultury, etnograf, socjolog, UJ Kraków, człon. PAN.
- PROF. DR JAN GLATZEL (matura 1906) — znany chirurg, UJ Kraków.
- PROF. DR STEFAN HARASEK (1890—1952) — pedagog i filozof, UMCS Lublin.
- PROF. DR JÓZEF LATKOWSKI (1873—1948) — medycyna, UJ Kraków.
- RAFAL MALCZEWSKI, syn Jacka (1892—1965) — malarz.
- DR ZYGMUNT NOWAKOWSKI (1891—1963) — literat, publicysta, krytyk i aktor.
- ADAM POLEWKA (1903—1956) — pisarz i publicysta, działacz KPP.
- PROF. DR JAN MICHAŁ ROZWADOWSKI (1867—1935) — językoznawca, UJ Kraków, człon. PAU (prezes).
- LUCJAN RYDEL (1870—1918) — dramaturg, tłumacz.
- DR ALEKSANDER ŚLAPA (matura 1913) — polonista, księgarz, wydawca, dyrektor Domu Książki.
- WINCENTY STYRYLSKI (matura 1909) — znany polonista, wzytator.
- STEFAN SZWARCENBERG-CZERNY (matura 1903) — muzyk.
- DR MIECZYSLAW SWIERZ (matura 1909) — wybitny taternik, polonista.
- PROF. DR STANISŁAW WĘDKIEWICZ (1888—1963) — romanista, UJ i UW, człon. PAN.

II. OKRES MIĘDZYWOJENNY (1918—1939)

Od 27 X do 10 XI 1918 r. była przerwa w nauce. W tym czasie rozpadła się monarchia austro-węgierska. Usuwano symbole okupanta, aby zrobić miejsce białemu orłowi polskiemu.

Dnia 11 XI 1918 r. odbyło się otwarcie szkoły poprzedzone uroczystym nabożeństwem w kościele Dominikanów. Po nabożeństwie do starszej młodzieży przemówił dyrektor szkoły Stanisław Bednarski, a do młodszej prof. Bolesław Pochmarski. Na końcu przemawiał wielki przyjaciel młodzieży i gorący patriota prof. Józef Ujejski: „Najdrożsi chłopcy! Mogę do Was przemawiać tak, jak mi dwa tygodnie temu nie było wolno, a jak trzy lata temu nie śmiałem marzyć, żeby mogło być wolno kiedykolwiek. Czy Wy sami ogarniacie myślą to, co się stało? Czy widzicie jasno całą doniosłość zmiany, która zaszła choćby tutaj, w tym gmachu? Słuchajcie! Ten czarny, posępny ptak, który Was dotąd witał każdego dnia na czele szkolnego budynku, spadł sromotnie na śmietnisko, którego był godzien. Ta tępa, bezmyślna twarz, co w każdej siali zdawała się śledzić Was z ram portretu, nie będzie już przypominała, żeśmy w niewoli... Niektórzy stawiali jakieś pytania, czyśmy do niepodległości dorosli — to jest jeszcze działanie jadu niewoli. Rozbiór Polski dlatego właśnie był zbrodnią, żeśmy byli zdolni do życia, żeśmy byli rzeczywistą wartością życia w Europie. Pamiętajcie słowa pieśni: «Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha, aż się rozpadnie w proch i pył krzyżacka zawierucha»? Dotrzyliśmy tej przysięgi, runęła krzyżacka zawierucha, a my jesteśmy i będziemy!”

Dzień ten wspomina wychowanek „Jacka” Michał Rusinek w książce *Opowieści niezmyślane* następująco: „Dzień, kiedy naprawdę powstała, święciliśmy już w szkole [...]. Ten dzień widzę jak przez różową mgłę. Jest podniosła chwila, kiedy do całego gimnazjum zebranego na podwórzu przemawia polonista prof. Józef Ujejski,

swego wychowawcy i są mu wdzięczni nie tylko za skarb nauki, lecz i za podaną im w porę pomocną dłoń.

Sytuacja gospodarcza uległa wówczas poprawie, tak iż po objęciu w 1925 r. stanowiska dyrektora przez Franciszka Ksawerego Okrzeńskiego zaczęło się rozwijać życie organizacyjne młodzieży. Przystąpili do pracy koła naukowo-wychowawcze, obejmujące 6 sekcji: krajoznawczą, literacką, dramatyczną, śpiewacką, ogólną i szachistów. Koło naukowo-wychowawcze odgrywało wielką rolę w indywidualnym wychowaniu narodowym i państwowym uczniów. Obchodzono uroczystości narodowe, rocznice powstań, święto 3 Maja. W 1925 r. młodzież zorganizowała wieczór pamięci Władysława Reymonta i Stefana Żeromskiego. Również bardzo czynna była sekcja literacka, licząca 40 członków (10 zebrań naukowych). Jej opiekunem był prof. Bolesław Pochmarski. Sekcja fizyczno-chemiczna miała 32 członków, odbyła 7 zebrań, wygłoszono 9 referatów; opiekunem był prof. Władysław Cyga. Sekcja dramatyczna pod kierunkiem profesorów: Karola Piękosia, Bolesława Pochmarskiego i Henryka Rosego, wystawiła w Teatrze Nowości w 1927 r. dramat Słowackiego *Mindowe*, a później *Mazepę*. Dochód przeznaczono na sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego do Polski.

Uczniowie klas od V do VIII należeli do Hufca Przysposobienia Wojskowego; ćwiczyli się w strzelaniu na Woli Justowskiej. Młodzież coraz bardziej zaczęła interesować się sportem (ćwiczenia odbywały się w parku „Juwenia”).

Orkiestra gimnazjalna brała udział we wszystkich uroczystościach szkolnych.

W 1927 r. uczniowie klas wyższych pojechali do Lwowa na Targi Wschodnie. 28 XI 1927 r. w dwudziestą rocznicę śmierci S. Wyspiańskiego koło literackie zorganizowało uroczysty wieczorek ku czci tego wybitnego artysty.

Komitet Rodzicielski przejawiał coraz większą działalność i dzięki jego inicjatywie kilkudziesięciu uczniów wyjechało do Poznania na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

W latach trzydziestych czynna była już dobrze zaopatrzona biblioteka szkolna. Możliwość korzystania z księgozbioru była wielką pomocą dla niezamożnej młodzieży. Świetnie prowadzony chór pod batutą prof. Władysława Miksteina występował na popisach młodzieży. W tym czasie pracowało bardzo skutecznie kilka filologiczne i Związek Filarecki. W tych organizacjach obejmowało ono młodzież klas wyższych, przygotowującą się do przyszłego życia obywatelskiego.

W latach trzydziestych uczyli w gimnazjum m.in.: Teodor Birczyński, Adolf Bogucki, Kazimierz Bulas, Władysław Cyga, Dobiesław Doborzyński, Stefan Kropaczek, Edward Krymski, Władysław Kurek, ks. Franciszek Madeja, Władysław Mikstein, Jan Ostrowski, Karol Piękoś, Julian Popek, Henryk Rose, Ludwik Skoczylas, Józef Tara, Kazimierz Trąbka. Trudno omówić każdego z nich z osobna, ale na pewno byli to wspaniali nauczyciele. Niektórych cechowała czasem zbyt duża pobłażliwość, innych zaś surowość, ale mimo to wielu z nich pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Niektórzy przeszli później do pracy na wyższych uczelniach.

Od chwili założenia II Gimnazjum jego poziom nieustannie się podnosił. W sprawozdaniach Dyrekcji szkoły zamieszczano zwykle artykuły naukowe nauczycieli, a także prace wyróżniających się uczniów.

W roku szk. 1931/32 weszła w życie nowa reforma szkolnictwa: 4-letnie gimnazjum opierało się na 6 klasach szkoły powszechnej. Ta reforma, tzw. jędrzejewiczowska, miała niewątpliwie wpływ na pewne obniżenie poziomu nauczania z powodu zmian organizacyjnych i personalnych.

W czerwcu 1933 r. zmarł gorący patriota i wielki przyjaciel młodzieży prof. Józef Tara, filolog klasyczny. Skromny i cichy, jednak sobie szybko sympatię otoczenia. Brał udział w I wojnie światowej — dwuletnia niewola odbiła się ujemnie na jego zdrowiu. W sprawozdaniu z roku szk. 1932/33 napisano na końcu nekrologu: „Szkoła

polska, grono nauczycielskie i młodzież Gimnazjum Św. Jacka poniosły ze zgonem śp. profesora Józefa Tary ciężką i bolesną stratę. Nie wziął nic od Polski, której oddał życie. Niech przynajmniej po zgonie towarzyszy Mu wdzięczna pamięć tych, co byli świadkami jego cichej i ofiarnej pracy".

W 1933 r. po przejściu na emeryturę dyr. Franciszka Okrzeńskiego nowym dyrektorem został Juliusz Kydryński (ojciec Juliusza i Lucjana). Praca wychowawcza rozwijała się nadal pomyślnie. Sprawnie pracował samorząd uczniowski (gminy szkolne) i koła naukowo-wychowawcze.

Dnia 18 V 1937 r. zmarł nagle dyr. Juliusz Kydryński. Wielki to był cios dla szkoły. Zmarły był wytrawnym pedagogiem, serdecznym kolegą, prawdziwym przyjacielem młodzieży. Dla siebie był zawsze surowy i wymagający, dla kolegów i uczniów wyrozumiały. Bardzo dużo zawdzięczali mu uczniowie biedni, walczący z trudnościami materialnymi, którzy na pewno zachowali go najdłużej w pamięci.

W 1937 r. pełnił obowiązki dyrektora prof. Teodor Birczyński, a w 1938 r. dyrektorem został dr Stanisław Szeligiewicz.

Począwszy od 1932 do 1939 r. Komitet Rodzicielski był bardzo czynny. Między innymi udzielał zasiłków biednym uczniom, opłacając za nich cześć, jak również organizował akcję dożywiania. Popierał finansowo kolonię w Porębie Wielkiej (co roku przebywało na kolonii 20 uczniów). Komitet organizował rozrywkę dla młodzieży (np. majówka dla całej szkoły, opłatek). Uczestniczyli w tych uroczystościach uczniowie, rodzice i grono profesorskie. Odbywały się zebrania nauczycieli z rodzicami. Na zebraniach tych rodzice, nauczyciele i zaproszeni prelegenci wygłaszali ciekawe referaty na tematy wychowawcze. Na terenie szkoły w dalszym ciągu rozwijała swą działalność II Drużyna Harcerska im. Gen. Henryka Dąbrowskiego. Tak np. w 1934 r. 30 harcerzy przebywało na obozie w miejscowości Podczerwone. W zimie urządzano kolonie zimowe w Bukowinie dla 20 uczestników. Dzięki staraniom Komitetu Rodzicielskiego młodzież wzięła udział w wycieczce krajoznawczej do Warszawy i Wilna.

Wybuch II wojny światowej mocno zaważył na dalszych losach wszystkich szkół średnich w Polsce. W listopadzie 1939 r. szkoły średnie zostały zamknięte. Jedyną drogą dla gimnazjów pozostało tajne nauczanie. W Krakowie powstało 18 ośrodków tajnej nauki; jednym z tych ośrodków kierował Roman Jabłoński. Tajne nauczanie odbywało się w prywatnych mieszkaniach nauczycieli i uczniów.

III. W POLSCE LUDOWEJ (1945—1950)

Natychmiast po wyzwoleniu Krakowa nauczyciele z rodzicami doprowadzili dość szybko budynek szkolny do przyjęcia młodzieży. Dyrektorem został energiczny Roman Jabłoński (przedwojenny dyrektor Stanisław Szeligiewicz zmarł w czasie okupacji). Dzięki inicjatywie dyrektora i ofiarności nauczycieli, rodziców i uczniów szkoła zaczęła tętnić życiem.

Młodzież zdawała egzaminy wstępne, pisząc wypracowania na kartkach papieru umieszczonych na ścianach — brakowało sprzętów. Wkrótce rozpoczęto normalną pracę w szkole, stwierdzając jednocześnie, jak wielu nauczycieli i uczniów zginęło w czasie okrutnej okupacji hitlerowskiej.

Po wybuchu wojny budynek szkolny zajęli hitlerowcy, sprzęt szkolny, zbiory i dokumenty zostały bardzo zniszczone, ale część ich ocalał starszy woźny gimnazjum Maksymilian Olejak. Dokumenty i zbiory naukowe ukrył w prywatnych mieszkaniach profesorów i rodziców. Dyr. Szeligiewicz ukrył również ważne akta, mikroskopy i inne wartościowe przedmioty. Za ratowanie mienia szkolnego Maksymilian Olejak otrzymał wysokie odznaczenia nadane mu przez Radę Państwa.

Dyr. Jabłoński dobrał odpowiednie grono pedagogiczne. Wychowywali i uczyli

UCZNIOWIE W LATACH 1928/29—1934/35

1. Ogółem uczniów	1928/9	1930/1	1932/3	1933/4	1934/5	1935/6
wpisanych	452	456	445	413	422	431
ubyło w ciągu roku	19	9	5	25	13	14
pozostało	433	447	440	388	409	417
2. Wyznanie uczniów						
rzym.-katolic.	357	382	376	336	355	376
grecko-kat.	4	1	2	1	—	—
ewangelickie	2	2	3	3	3	2
mojżeszowe	70	62	59	48	51	30
3. Narodowość						
polska	433	447	440	388	409	417
żydowska	—	—	—	—	—	—
4. Wynik ogólny klasyfikacji						
bardzo dobry	39	45	43	28	34	32
dobry i dostateczny	350	346	375	301	345	354
niedostateczny	42	54	20	59	30	30
egzamin poprawkowy	2	2	2	—	—	1

m.in. w tym okresie: Jan Alscher, Ignacy Baran, ks. Wojciech Bednarski, Włodzimierz Bezwiński, Antoni Bielak, Irena Bielatowicz, Teodor Birczyński, Aleksandra Bogucka, Helena Boryslawska, Vilim Francic, Józef Garbaciak, Jerzy Górski, Stefania Graniczna, Witold Grzybek, Władysław Horbacki, Józef Jaglarz, Zofia Karabułowa, Stanisław Kartasiński, Ludosława Kursowa, Irena Lipska, Józefa Lysy, Zofia Lysy, Jerzy Madej, ks. Franciszek Madeja, Zofia Morańska, Halina Mrozowska, Leopold Musiał, Adam Nowak, Jan Nowakowski, Zofia Nowakowska, Jan Ostrowski, Bogusław Pendzej, Karol Piękoś, ks. Mieczysław Satora, Michał Sidor, Wiktor Sikora, Anna Sochowa, Tadeusz Słowikowski, Wincenty Styrylski, Kazimierz Trąbka, Kazimierz Twardosz.

Wielu z wymienionych zajęło później poważne stanowiska w administracji szkolnej, w UJ lub w WSP.

W 1945 r. od I II do 31 VII program wszystkich klas był przyspieszony: 4 klas gimnazjalnych i 2 klas licealnych (oddziałów 16). W roku szk. 1945/46 pracowało też 16 oddziałów (646 uczniów) oraz 5 klas skróconych, popołudniowych. W roku szk. 1946/47 szkoła opierała się na VII klasie szkoły podstawowej; powstało przeto 3-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. W 1947 r. szkoła posiadała: klasy I (5 oddz.), klasy III (9 oddz.) i 2 klasy licealne (3 oddz.).

Nauczyciele i młodzież pracowali z wielkim zapałem, uczniowie byli spragnieni wiedzy po okrutnych latach okupacji. Takich wspaniałych wyników nauczania dotychczas nie spotykano. W pracy wychowawczej bardzo pomocny był Komitet Rodzicielski. Budynek szkolny odnowiono, zakupiono wiele pomocy naukowych.

Uczniowski samorząd szkolny starał się również przyjść z pomocą krajowi. Założono spółdzielnię uczniowską. Zebrano 4000 zł na odbudowę Warszawy; zebrane w naturze i w gotówce dary przeznaczono dla Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza;

zorganizowano zbiórkę na pomoc zimową i zbiórkę złomu (2500 kg). Czynne było Koło PCK — zebrane pieniądze przeznaczono dla dzieci repatriantów. Pracowało również koło przyrodnicze i koło sportowe. Dużym sukcesem mogła się pochwalić II Drużyna Harcerska im. Gen. H. Dąbrowskiego — przesyłali żołnierzom paczki gwiazdkowe, organizowali wycieczki i obozy letnie w Jabłonce i w Piwnicznej. Urządzano wycieczki historyczne po Krakowie, a krajoznawcze w okolicy Krakowa, do Rożnowa, do źródeł Wisły, na Babią Górę, na Śląsk do kopalń i hut oraz do Tarnowa — do Zakładów Azotowych.

Praca w szkole osiągała coraz lepsze wyniki. Ale nadszedł rok 1950 — ograniczenia ogólnokształcących szkół średnich, a rozbudowa szkół zawodowych. Dzień 31 VIII 1950 r. był ostatnim dniem istnienia II Gimnazjum im. Sw. Jacka. My, nauczyciele, młodzież i rodzice bardzo przeżywaliśmy rozstanie z naszym kochanym „Jackiem”, zwłaszcza że zdawaliśmy sobie sprawę, iż do chwili obecnej przez mury zlikwidowanej szkoły przeszły tysiące wychowanków. Wśród nich było wielu znakomych naukowców, twórców kultury polskiej oraz działaczy społecznych i politycznych.

Uroczyste spotkanie wychowanków „Jacka”

Wychowankowie II Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Sw. Jacka w Krakowie postanowili uczcić pamięć swej szkoły. 25 lutego 1966 r. odbyło się w auli UJ zebranie b. uczniów, na którym uchwalono zwołanie jubileuszowego zjazdu wychowanków i wychowawców z okazji 110 rocznicy założenia szkoły.

Patronat nad zjazdem objął Komitet Honorowy w składzie: przewodniczący: prof. dr Stanisław Kulczyński, zast. przew. Rady Państwa. Członkowie: byli profesorowie szkoły — prof. dr Mieczysław Klimaszewski, zast. przewodniczącego Rady Państwa, rektor UJ; dr Franciszek Bielak, doc. UJ; Teodor Birczyński, pełniący wielokrotnie obowiązki dyrektora gimnazjum; dawni wychowankowie szkoły: dr August Gregor, prof. dr Jan Kostrzewski, minister zdrowia; prof. Jan Kugliń, były dyrektor Drukarni PAN we Wrocławiu; prof. dr Zbigniew Resich, prezes Sądu Najwyższego, przewodniczący Komisji Praw Człowieka przy ONZ; Edward Sznajder, minister handlu wewnętrznego.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli: Bronisław Kopyciński, Czesław Święch, Ignacy Włodek, Stanisław Konopka, Marian Kostecki, Witold Grzybek, Stanisław Filipkiewicz, Olgierd Jędrzejczyk, Zdzisław Leo, Andrzej Rumiński, Henryk Reuss, Jan Trzyna, Feliks Woźniak, Andrzej Wójcik, Jan Wydro, Władysław Włodarczyk, Henryk Vogler, Stanisław Żmuda.

Postanowiono wydać szkic historyczny szkoły opracowany przez Feliksa Woźniaka pt. *Z dziejów II Państwowego Gimnazjum im. Sw. Jacka w Krakowie*.

Apel Komitetu Organizacyjnego o liczny udział w zjeździe znalazł szeroki odzew w kraju i za granicą. Nadesłano wiele cennych materiałów pamiątkowych, które posłużyły do urządzenia wystawki. Udało się też odnaleźć stary sztandar szkoły, na którym widnieje wyhaftowana jej dewiza: *Virtute, Studio, Ludo*. Zgodnie z tą dewizą szkołę cechował zawsze wysoki poziom naukowy i właściwa atmosfera wychowawcza, ale przede wszystkim osobiste zalety umysłowe i moralne nauczycieli były żywym przykładem dla wychowanków, których większość wywodziła się ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Wielu profesorów i wychowanków szkoły oddało swe życie w obronie wolności i sprawiedliwości społecznej. Ich pamięć uczczono wmurowaniem tablicy na gmachu szkoły:

W 110 ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA II PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM IM. SW. JACKA W KRAKOWIE ZJAZD DAWNYCH UCZNIÓW SKŁADA HOŁD PRO-

FESOROM I WYCHOWANKOM, KTÓRZY ODDALI ŻYCIE ZA WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ. KRAKÓW CZERWIEC 1967 R.

Warto przypomnieć, że nad odsłoniętą tablicą znajduje się niemal od 100 lat napis: „SUB SANCTI HYACINTHI PATROCINIO 1866 R.” (obok widnieje herb rodu Odrowążów, z którego pochodził patron gimnazjum).

Dnia 25 VI 1967 r. odbyły się uroczystości jubileuszowe. Przybyło około 300 wychowanków „Jacka”.

Z tej okazji Urząd Pocztowy wydał okolicznościową kartkę pocztową, na której wydrukowany jest znaczek, przedstawiający istniejącą do dziś bramę wykutą z żelaza. Na niej znajduje się napis „Państwowe Gimnazjum II Sw. Jacka”, a nad nią zaś godło państwowe w otoczeniu dwóch herbów Krakowa i rodu Odrowążów. Jest to krakowski zabytek architektury, znajdujący się przy ul. Siennej 11.

W „Dzienniku Polskim” z dn. 24 VI 1967 r. Henryk Vogler (dawny wychowanek szkoły) opublikował felieton: *Wspomnienie o Jacku*. Oto wyjątki: „Kraków lubi jubileusze [...]. Nasze miasto lubi jubileusze i umie je obchodzić, co zresztą niejednokrotnie dostarczało tematu do satyry. Być może, także ten jubileusz, o którym tu będzie mowa, stanie się kiedyś źródłem niejednego dowcipu. Jest to przecież jubileusz czegoś, co już właściwie nie istnieje, święto instytucji, które jest tylko wspomnieniem. Ale w każdym żarcie tkwi zawsze ciepły, żywy stosunek uczuciowy do przedmiotu, z którego się żartuje. Uśmiech to świadectwo serdecznego, ludzkiego zaangażowania się, to pewna — tyle że przekorna — forma wzruszenia. A wzruszenie jest w danym wypadku tym bardziej naturalne, że wspomniany jubileusz dotyczy szkoły! Szkoły, a więc sprawy, która wiąże się nierozzerwalnie z wszelkiego rodzaju figlami i kawałami, a jednocześnie, o których mówi poeta: »Gdy cię wspominam, tęsknota w serce się wgrzyza, oczy mam pełne łez... W latach 1921—1929, w których uczęszczałem do gimnazjum »Jacka«, należało ono do trzech najważniejszych i najpoważniejszych szkół średnich Krakowa. Najstarszą z nich było Gimnazjum I im. Sw. Anny (później B. Nowodworskiego), następnie Gimnazjum II, właśnie »Jacka«, i wreszcie Gimnazjum III, noszące imię Jana Sobieskiego. Jedyne w Krakowie trzy gimnazja klasyczne, to znaczy z nauką łaciny od klasy pierwszej i greki od klasy trzeciej, cieszyły się wskutek tego — nie tylko z racji swego starszeństwa i poziomu — szczególną estymą [...]. Każda z tych trzech szkół miała swoją specyfikę i charakter. Gimnazjum Jacka uważane było za gimnazjum »chłopskie«. W okresie międzywojennym poważny odsetek uczniów rekrutował się spośród dzieci Bieżanowa, Klaja, Niepołomic i innych podkrakowskich wsi. Ale swoich synów posyłali tu także mieszkańcy śródmieścia: robotnicy, Żydzi, drobni urzędnicy. Ten skład społeczny wychowanków decydował o obliczu szkoły i panującej w niej atmosferze. Rozmaite warstwy i wyznania współżyły w absolutnej koleżeńskej zgodności — i »Jacek« stanowił zawsze przykład demokracji, postępu, tolerancji. Była to zasługa grona wychowawców i pedagogów, wśród których spotykało się wiele nieprzeciętnych indywidualności, odgrywających wybitną rolę w życiu kulturalnym Krakowa”.

Autor felietonu bardzo ciepło wspomina kilku swych nauczycieli. Na zakończenie pisze o nich: „Każda z tych ciekawych indywidualności wносиła coś własnego w życie szkoły, podobnie jak stanowiła odrębne i oryginalne akcenty w obrazie Krakowa lat międzywojennych [...]. W dniu 25 czerwca 1967 r., w dniu jubileuszu, nie zabraknie między nami — jeszcze żyjącymi — nikogo z nich, chociaż są już tylko wspomnieniami. Przeszłość i terażniejszość składają się jednakowo na kulturę narodową i przeszłość gimnazjum »Jacka« — wspólny dorobek wielu pokoleń Krakowa pozostanie jednym z elementów tej kultury”.

Wśród byłych wychowanków znajdują się wybitni naukowcy, profesorowie wyższych uczelni, lekarze, inżynierowie, prawnicy i wielu pracowników urzędów administracji państwowej.

- Oto nazwiska niektórych znanych mi wychowanków z lat 1918—1950 (nazwiska kilku wychowanków zostały już wyżej podane w związku z organizacją zjazdu).
- WITOLD AUGUSTYŃSKI (matura 1949) — rentgenolog, Kraków.
- JAN BŁOŃSKI — krytyk, literat, UJ Kraków.
- LEONARD BOGUCKI (matura 1926) — lekarz, dyr. szpitala.
- WŁADYSŁAW BOGUCKI (matura 1928) — rektor Politechniki w Gdańsku.
- MICHAŁ BRZYCKI (matura 1925) — ceniony lekarz w Krakowie.
- ZYGMUNT CZERWIŃSKI (matura 1950) — adiunkt AGH Kraków.
- RYSZARD DZIERWA (matura 1950) — dyr. Huty w Skawinie.
- TADEUSZ FIJAŁKOWSKI (matura 1933) — znany chirurg.
- PRZEMYSŁAW GAWOR (matura 1948) — adiunkt Politechniki Krakowskiej.
- HENRYK GÓRECKI (matura 1948) — AGH Kraków.
- Ks. JULIAN GROBLICKI (matura 1928) — biskup krakowski.
- ALFRED GZYL (matura 1928) — znakomity rentgenolog.
- ALEKSANDER HANSEL (matura 1933) — lekarz, wielki społecznik.
- MARIAN IWANEJKO (matura 1945) — prawnik, Akad. Ekonom.
- TADEUSZ HANAUSEK (matura 1949) — prawnik, UJ Kraków.
- ZENON JAGODA (matura 1950) — znany dydaktyk literatury polskiej, UJ Kraków, współpracownik „Przeglądu Lekarskiego” w Oświęcimiu.
- JÓZEF JUSZCZYŃSKI (matura 1949) — st. projektant, Kraków.
- JÓZEF KALISZ (matura 1934) — Akademia Ekonom., Kraków.
- WACŁAW KOCIELA (matura 1949) — naczelny dyr. Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.
- JAN KONOPNICKI (matura 1924) — pedagog, członek Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, WSP Kraków.
- WŁADYSŁAW KLIMCZYK (matura 1910) — radca prawny w NBP, Kraków.
- WŁADYSŁAW KUBISTY (matura 1928) — chirurg, dyr. szpitala w Bytomiu.
- MARIAN KUČAŁA (matura 1948) — językoznawstwo, UJ.
- ANDRZEJ LASOTA (matura 1950) — znany matematyk, UJ.
- WOJCIECH LIPOWSKI (matura 1924) — językoznawca, autor metodyki nauczania jęz. polskiego, wieloletni dyr. SN, Kraków.
- JACEK MACHALSKI (matura 1946) — redaktor.
- KAZIMIERZ MAMRO (matura 1951) — prorektor AGH.
- LESZEK MARUTA (matura 1949) — literat, Kraków.
- JAN MASŁOWSKI (matura 1950) — redaktor „Przeglądu Lekarskiego” w Oświęcimiu, współpracownik prof. Antoniego Kępińskiego i wydawca dzieł publikowanych po jego śmierci.
- JAN MIKULSKI (matura 1949) — Instytut Fizyki Jądrowej.
- STANISŁAW NAGY (matura 1948) — teologia fundamentalna KUL, Lublin.
- ANTONI NYKLIŃSKI (matura 1924) — matematyk, AGH Kraków.
- ZDZISŁAW OPIAL (matura 1949) — zmarł w 1974 r. — matematyk, specjalista w skali międzynarodowej w zakresie równań różniczkowych, prorektor UJ, Kraków.
- JERZY PARVI (matura 1946) — romanista, UW, Warszawa.
- STEFAN PIOTROWSKI (matura 1928) — astronom, UW, Warszawa, członek PAN.
- JÓZEF POWROŹNIAK (matura 1923) — Wyższa Szkoła Muzyczna, Katowice.
- TADEUSZ PUCHAŁKA (matura 1947) — Politechnika Poznańska.
- FERDYNAND REICHMANN (matura 1936) — WSP Kraków.
- MICHAŁ RUSINEK (matura 1922) — pisarz i działacz kulturalny.
- TADEUSZ SIKORA (matura 1923) — notariusz, były prezes I Rady Notarialnej we Wrocławiu.
- HENRYK SMARZYŃSKI (matura 1928) — pedagog, członek Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, WSP, Kraków.

- WŁADYSŁAW WOJCIECH SOCHA (matura 1945) — znany serolog i genetyk, Uniwersytet w Nowym Jorku.
- ZBIGNIEW SOJA (matura 1940) — ftyzjatra, szpital MSW w Krakowie.
- WŁADYSŁAW STABRYŁA (matura 1924) — polonista, znany metodyk, współautor podręczników szkolnych, Kraków.
- LESZEK STOCH (matura 1949) — Instytut Geologii i Surowców Mineralnych AGH, Kraków.
- KAZIMIERZ SZEWCZYK (matura 1949) — prorektor Politechniki Krakowskiej.
- STEFAN TOWPASZ (matura 1926) — UJ.
- TADEUSZ ULEWICZ (matura 1935) — badacz literatury staropolskiej, UJ.
- STANISŁAW ZIEMBIŃSKI (matura 1946) — prawnik, Akademia Spraw Wewnętrznych, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

1. *Sprawozdanie Dyrektora C.K. Gimnazjum Sw. Jacka 1872—1918*. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Krakowie.
2. *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum II w Krakowie 1919—1926*. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Krakowie.
3. *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum II Sw. Jacka w Krakowie 1935—1937*. Biblioteka Pedagogiczna w Krakowie.
4. *Sprawozdanie kierownika C.K. Filii Gimnazjum Sw. Jacka w Krakowie 1913—1919*. Biblioteka Pedagogiczna w Krakowie.
5. *Katalogi Gimnazjum Sw. Jacka w Krakowie*. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie.
6. *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum II Sw. Jacka w Krakowie 1926—1937*. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie.
7. *Sprawozdanie Dyrekcji II Państwowego Liceum i Gimnazjum Sw. Jacka w Krakowie za lata 1945, 1945/46, 1946/47*. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie.
8. *Z dziejów II Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Sw. Jacka w Krakowie 1857—1950*. Biblioteka Jagiellońska, Kraków.
9. Feliks Woźniak, *Gimnazjum im. Sw. Jacka w Krakowie w latach 1857—1950 (działalność pedagogiczna i dydaktyczna)*. Rozprawa doktorska, WSP Kraków. Biblioteka WSP Kraków.

ANTONI BIELAK
Kraków

KRONIKA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

STYCZEŃ — CZERWIEC 1980

Styczeń

W Zarządzie Głównym ZNP odbyło się posiedzenie Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego, na którym omówiono plan pracy na rok 1979/80. W Radzie działać będą zespoły problemowe: metod pracy dydaktyczno-wychowawczej; organizacji pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych; programów, podręczników i przewodników metodycznych; środków dydaktycznych oraz organizacji czasu wolnego; działalności wychowawczej organizacji i instytucji pozaszkolnych.

Z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych oraz Zarządu Głównego Związku Głuchych odbyło się posiedzenie Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZNP, na którym określono warunki niezbędne do usamodzielnienia się młodzieży niepełnosprawnej.

W dniu 1 I 1980 roku, który rozpoczął 35-lecie działalności Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych, spotkał się minister oświaty i wychowania Józef Tejchma z zespołem kierowniczym Wydawnictwa.

Luty

Sekretariat ZG ZNP rozpatrywał zagadnienia struktury związkowej w Polskiej Akademii Nauk oraz zatwierdził ocenę działalności związkowej inspekcji pracy, założenia organizacyjne zjazdu absolwentów Instytutów pedagogicznych ZNP i zasady konkursu związanego z funkcjonowaniem konferencji teoretyczno-pedagogicznych.

W czasie obrad rozszerzonego Prezydium ZG ZNP koncentrowały uwagę uczestników trzy tematy: ocena działalności społecznej inspekcji pracy, materiały przygotowane przez Sekcję Nauki ZG ZNP dotyczące udziału Związku w doskonaleniu pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły wyższej oraz współdziałanie rad zakładowych wyższych uczelni z organizacjami związkowymi zakładów.

W Warszawie odbyła się uroczysta sesja poświęcona 75-leciu ZNP, zorganizowana przez Międzywojewódzką Komisję Historyczną (Warszawa, Płock, Ciechanów, Ostrołęka, Siedlce), w której uczestniczyło około 400 nauczycieli i działaczy oświatowych.

W Kielcach odbyło się seminarium dla kierowników klubów ZNP z terenu działania filii OUPIS w Białymstoku, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie i Warszawie. Program seminarium obejmował m.in. omówienie zadań ZNP w zakresie upowszechniania kultury, turystyki i sportu w roku 1980 i wyników IV współzawodnictwa klubów ZNP.

Posiedzenie Prezydium Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP było poświęcone opracowaniu też do sprawozdania Komisji na XIII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP. Wiceprezes ZG ZNP W. Wawrzynowski przedstawił informację o planie pracy i budżecie Związku na 1980 rok.

We Wrocławiu odbyło się seminarium dla kierowników klubów ZNP w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Koszalinie, Opolu, Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze.

Marzec

Prezydium Sekcji Wychowania Przedszkolnego ZG ZNP spotkało się z wicedyrektorem Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Na spotkaniu tym omówiono problemy pracy nauczycielek w placówkach wychowania przedszkolnego przy PGR-ach.

Na posiedzeniu Prezydium Sekcji Ogólnokształcącej ZG ZNP, z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz dyrektorów szkół z województw lubelskiego i kozłowski, omawiano problemy dożywiania i dowożenia dzieci w zbiorczych szkołach gminnych.

Na posiedzeniu Prezydium Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego omawiano zasady i zakres współdziałania ruchu postępu pedagogicznego z zapleczem naukowo-badawczym oświaty, a także działalność Rady w upowszechnianiu nowatorstwa pedagogicznego.

Plenarne posiedzenie Rady Kultury Fizycznej i Turystyki ZNP poświęcone było udziałowi kobiet w ruchu sportowym i turystycznym.

Na posiedzeniu plenarnym Sekcji Wychowania Przedszkolnego ZG ZNP dokonano m.in. podsumowania konkursu na wykonanie pomocy dydaktycznej, przydatnej w pracy z dziećmi 6-letnimi. W konkursie wzięło udział 102 uczestników, którzy nadesłali 310 projektów, z czego 29 nagrodzono i wyróżniono.

Na posiedzeniu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZG ZNP wyrażono przekonanie, że aktualny system oceniania pracy nauczycieli powinien być zmieniony na system opisowy, obecny bowiem (stopnie) nie spełnia swego zadania, nie dopinguje do lepszej pracy. Poddano też krytycznej analizie efektywność obecnych systemów doskonalenia nauczycieli.

Delegacja ZG ZNP w składzie: doc. dr Czesław Banach i Antoni Jackowski, wzięła udział w Krajowym Kongresie Związku Nauczycieli Szkolnictwa Technicznego i Zawodowego — GGT Francji. Delegacja polska przedstawiła stan i perspektywy rozwoju szkolnictwa zawodowego.

K w i e c i e ń

W Zarządzie Głównym ZNP odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zakładowej Organizacji Związkowej. Nowo wybrana Rada Zakładowa powierzyła stanowisko prezesa kol. Weronice Budzilo.

M a j

W Zarządzie Głównym ZNP odbyło się spotkanie z nauczycielami studującymi zaocznie. Celem spotkania było wysłuchanie opinii, wniosków i postulatów mogących usprawnić organizację, przebieg i treści studiów.

Odbyło się zebranie zespołów problemowych Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego, dotyczące ustalenia zasad oceny prac zgłaszanych przez nauczycieli. Dokonano również podziału zadań.

Odbyło się plenarne posiedzenie Sekcji Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego ZNP. Przedmiotem obrad były problemy organizacji i funkcjonowania internatów, burs szkolnych i domów dziecka. Omówiono również problemy wychowania i opieki w roku szkolnym 1980/81.

W Bydgoszczy odbyło się w Zespole Szkół Elektrycznych posiedzenie Prezydium Sekcji Szkolnictwa Zawodowego ZNP na temat środków dydaktycznych w szkolnictwie zawodowym.

W Pradze odbyło się XV spotkanie redaktorów naczelnych centralnych czasopism nauczycielskich krajów socjalistycznych. Głównym celem spotkania było przedyskutowanie problemów związanych z orientacją zawodową uczniów w szkołach, a także roli gazet nauczycielskich w przybliżaniu tych problemów swym czytelnikom.

Z okazji 35-lecia wydania pierwszego numeru „Głosu Nauczycielskiego” w Polsce Ludowej listy z życzeniami dla redakcji napłynęły od władz oświatowych, organizacji społecznych i związkowych oraz licznych czytelników „Głosu”.

Na posiedzeniu Zespołu Prawno-Regulaminowego Komisji Socjalno-Ekonomicznej ZG ZNP, omówiono odrębne unormowania prawne w zakresie ubezpieczeń społecznych nauczycieli akademickich.

W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy odbyła się Ogólnopolska Konferencja prorektorów i wicekanclerzy. W trakcie obrad dokonano analizy i oceny wyników, studiów oraz praktycznego przygotowania studentów studiów dziennych na kierunkach nauczycielskich.

Uniwersytet Łódzki powołany do życia 24 V 1945 r. obchodził 35-lecie swego istnienia.

Czerwiec

Plenum ZG ZNP poświęcone było ocenie: kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach ZNP, stanu przygotowań do XIII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP, programowi działania Związku w latach 1981—1985 oraz zmianom personalnym w Sekretariacie ZNP.

W Warszawie odbyła się narada prezesów rad zakładowych wyższych uczelni, na której oceniono przebieg i efekty kampanii sprawozdawczo-wyborczej w podstawowych ogniwach Związku w szkolnictwie wyższym. Wiele miejsca poświęcono sprawom przyszłego modelu szkoły wyższej, a także kryteriom oceny pracy dydaktyczno-wychowawczej, zasad rekrutacji na studia oraz sprawom publikacji wyników badań.

W dniach 25 V — 5 VI odbywało się w Syrii posiedzenie Komitetu Administracyjnego FISE oraz seminarium na temat: „Oświata w walce z rasizmem i dyskryminacją rasową oraz rola nauczycieli w tej walce”. W imieniu delegacji polskiej prezes ZG ZNP Bolesław Grzeń zgłosił inicjatywę takiego kształtowania pracy wychowawczej w szkołach, by następne pokolenia mówiły o rasizmie w kategoriach historycznych.

STANISŁAW BRZozowski
Warszawa